# Dodatek do tomu II. historyi prawodawstw.

## I. Następstwo na tron i feudalność w Polsce, z uwagą na prawa do korony książąt szląskich, i objawione o tem w dziele Józ. Maks. Ossolińskiego zdanie"

§. 238

Wyrzekł Naruszewicz (1): że Sławianie podbiwszy sobie Sarmacyą i Germanią, wielowładne nad niemi jako panowie feudalni wykonywali panowanie; że wynikły z tąd nierząd zamieniła w monarchię dzielność Bolesława Chrobrego; że przezeń ustanowiony został porządek w rycerstwie, z opisem żołnierskich obowiązków, przez co znowu wciśnięto w kluby praw i sprawiedliwości rozhukane umysły; że przez to stan gminny z hańbiącej ludzkości niewoli został podźwigniony; że Piastowie despotycznie rządząc Polską, na wszystkie dobra, nawet szlacheckie, niezmierne ciężary nałożyli; gdy dobra te z ich wyszły rąk, z czasem dopiero z feudalnych na dziedziczne przeszedłszy. Że wtedy ustawy i zwyczaje prawodawców stały się ciężarem dla ludu, co dopiero ustawodawstwem wiślickiem zniósł Kazimierz W., i dał sposobność Ludwikowi Królowi do uformowania z panów i szlachty nowego stanu feudalnego, wolnego i współrządzącego, a wkrótce nawet prawodawczego". Toż samo powtórzył

(1) Porówn. osobliwie przypis 158 do księgi pierwszej tomu VII.

zanim Czacki (2), a za nim znowu oba Bandtkowie rzekli: „że Bolesław Chrobry naśladował z zachodu przejmowaną lenność; że panowie polscy mieli swoich lenników; że książęta pomorscy byli lennikami Polski, a szląscy obawiając się żeby nie zostali nimi Czechom się w lenność oddali (3)."

Nie mogli większych nad te powiedzieć niedorzeczności Naruszewicz i jego naśladowcy. Przedsiebiorąc je wytknąć weźmy na uwagę ostatnie dwa twierdzenia:† [illegible] [illegible] ([illegible]) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Zaczynając rzecz od książąt szlązkich zauważam naprzód że gdy oni poszli na lenników do czeskich królów, przeto nie lenność ale lenność polska mogła im być wzbudzić. Dawszy już czytelnikom poznać czem było nadależność według słowiańskich wyobrażeń ~~[illegible] czeskiej lenności~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], czy szląscy książęta zyskali co na tem że odpadli od Polski a przeszli do Czechów. Studzież do odgadnienia powodu takowego czynu. Wynikiem obu będzie że książęta ci mieli jedynie zemstę na uwadze, i że wypełniając ją z pokrzywdzeniem własnego potomstwa sobie i Polsce przez to zaszkodzili najwięcej ~~[illegible]~~.

† co albowiem należy myśleć o feudalnem Słowian w Germanij władaniu, (jak nadależność słowiańskie tudzież jego do kraju) ~~[illegible]~~ Papieża i niemieckiego cesarstwa stosunek pojmować trzeba, w dziesiątym rozdziale drugiego działu ~~[illegible]~~ opowiedziałem. Baczny czytelnik ~~[illegible]~~ głęboko rozważywszy co wyrzekłem samże, ~~[illegible]~~ zgodzi się z nami na to ~~[illegible]~~ twierdzenie, że książęta szląscy zrywając z Polską, nie tylko nic na tem nie zyskali, lecz owszem sobie i rodzinie swej przez to zaszkodzili wielce.

(2) Dzieł T. I 288 nstpn.

(3) Jan Wincenty w hist. prawa 247 nstpn. Jerzy Samuel w Rozmait. Krakowskich.

Uposażono synów wypędzonego z kraju Władysława II. częścią Szląska, w czem uważając się oni za pokrzywdzonych żądali całej prowincyi (1) twierdząc, że się im cała należy na mocy spadku po ojcu. Chcieli zapewne wyrazić przez to, że gdy stryj ich jeden całą Wielkopolskę a drugi całe Sandomierskie posiadł księstwo, przeto cała też Szląsk dostać się dzieciom trzeciego powinien stryja. Dostąpiwszy z czasem celu życzeń nie zaniedbywali w dogodnej porze upominać się i o tron, [należący się im] słusznie jako ze starszej linji Piastów pochodzącym [Książętom]. Zawodzeni w nadziejach po kilka razy, a po ukoronowaniu się na króla przez Władysława Łokietka r. 1320 [Do ostatnich zawiedzeni, mniemali bowiem ale błędnie,] że już nigdy do panowania nad Polską nie przyjdą, zerwali z nią i poddali się Czechom. Jeden tylko książę Świdnicki nie chciał wstąpić w ich ślady, nie chciał się oderwać od matki ojczyzny. Wiedział bowiem dobrze o tem, że według zasad na których się następstwo tronu polskiego wspierało, nie mógł książę udzielny stać się [rzeczywistym] wazalem swojego Monarchy a starszego brata, [chyba] przez własną winę [mianowicie też] zdradę kraju popełniwszy (2); i nawet [że wtedy] zniżony do rzędu zwyczajnego obywatela [będzie] wazalem nie

(1) Mateusz w Kadł. I. 295 powiada, że na dwu synów na Szląsk [wstępie mieli] kłótnię z książętami z królem polskim o podział tego kraju, który jak mówi Boguchwał (Boleslaus ipsis Slesianam provinciam donat, Opoliensem ducatum adjiciens) i Długosz I 504 (in perpetuam illis possessionem atque sortem traditur) dany im był [na udział pod] lennem co i innym książętom prawem.

(2) Do Zbigniewa przemawia Bolesław Krzywousty u Gala 207. Quoniam quidem frater cum sis major aetate parque beneficio regni divisione nec te bellis vel de regni consiliis intromitis, [jako do równego sobie]. Gdy [lecz Zbigniew] politycznie wykroczył tunc primam inferiorem se fratrem reputavit, tum a fratre Mazoviam retinere sicut miles non ut dominus impetravit, ea condicione quod sicut miles domino semper et in omnibus obediret. Porówn. tegoż 213, 303. Toż samo o przyjęciu do łaski książąt pomorskich zeznał tenże 216, że się servicio et militie dependavit.

króla ale ojczyzny. ~~Każdy mieszkaniec~~ kraju winien był Monarsze wierność i uległość jako reprezentantowi ziemskiego całemu obywatelstwu rozkazującego prawa, służyć orężnie obowiązany będąc wraz z majątkiem swoym. Na tej zasadzie mógł król w imieniu prawa wziąć, że tak powiem, w rekwizycyą majątek obywatelski, mógł go zniszczyć lub o wielką przyprawić szkodę (1); obywatela atoli nie mógł na swojego obrócić wasala, a nawet gdyby to był uczynił, sługą by go był (2) a nie wasalem swym zrobił, nie będąc mocen odjąć mu prawa obywatelstwa inaczej jak za wyrokiem sądowym.

Wszelako zanosiło się i u nas na to co było w Czechach. I u nas bowiem gminy oddawały się pod opiekę książąt obiecując im za to czynić służbę dworską (3). Ludzie posiadający dziedzictwa zamieniali je za inne, obowięzując się przytem zostawać w lennych stosunkach, pod warunkiem atoli nie utracenia praw poprzednio posiadanych (4). Chociaż urzędy równem co posiadłości przechodziły z rąk do rąk prawem jednakże sprawujący je czasowo chcieli mieć je w swym rodzie dziedzicznemi, i oburzali się ilekroć im odbierano takowe

(1) Przypominał to panom Bolesław Krzywousty że mu zawsze pomocą winni, Advenientes illos proceres percosse juvandam et de hostibus vindicandum sub testacione fidelitatis ammonuit, mówi Galus 201. Wyszli przeciwko niemu Pomorzanie semel ipsos et fidem et servicium proferentes, ipse quoque dux se servicio et milicie deputavit, mówi tenże 216. Z tego powodu nakłada mu król warunek quod nunquam deberet ei servicium vel castella causa pro quolibet prohibere, tamże 313. Dla tego też Zbigniew przyrzekł se in cunctis obediturum et castrum Galli destructurum, tamże 213. Wypikało to ex jure terre jak mówi Żywociarz ś. Stanisława 338.

(2) Król miał swoich clientes, a prywatni swych fideles. Porówn. Galla 24-212.

(3) r. 1242 u Rzysz. II. 31. sese in officium venatorum subjicientes.

(4) r. 1377 u Rz. Ladislaus dux opoliensis Weluniensis et Russie significamus, quod propter utiliorem usum nostrum et amplificationem ville nostre spunicza nuncupate districtus nostri Sandecensis, homines nostros de villa nostra Targowiszcze videlicet petrum cosanowicz et clischonem fratrem suum in prefatam villam spunicza locamus et in

herbach i klienteli, tudzież imionach rycerskiem prawem zespolonych ściśle, dozwolą wniknąć głębiej w przedmiot pod rozwagę wzięty, i rzecz o mniemanej feudalności w Polsce z uwagą na prawa dawniej u innych istniejące Słowian, do reszty wyjaśnią.

Z okoliczności udziałów książęcych wziął Joz. Mak. Ossoliński pochóp do rozprawiań szeroce „o rozmaitem następstwie na tron za dynastji Piastów". Tudzież do rozważenia pytania, jakiem prawem szlązcy książęta kraj wydzielony sobie posiedli? czy odebrawszy swoję część z ogólnej domu własności, mogli z innemi jego cząstkami niewyposażonemi następować pojedynczo na monarchię i pozostałe przy niej kraje? ~~[illegible]~~ Pierwsze pytanie dobrze, lubo nie z uwagą na słowiańsko rodowe prawa, rozebrał; na drugie źle odpowiedział (1). Otrzymanie bowiem udziału nie wykluczało od tronu, i nic też o tem nie powiedział Bolesław Kędzierzawy, oddając synowcom „na wieczne posiadanie i udział" Szląsk.

Jakoż z/ Konrad syn Kazimierza Sprawiedliwego odbierając ~~[illegible]~~ ziemskiem prawem Mazowsze i majorat ~~[illegible]~~ go dobitniej jeszcze niż synowie

Wła

(1) Porown. o rozmait. nast. i t. d. stronicę 84 n. st. p.

Władysława II sobie zawarowanem (1), nie utracił przez to do Korony prawa. Nikomu bowiem ~~a jednakże nikomu~~ nie przyszło na myśl usuwać przeto potomstwo jego od tronu, gdy pytano ~~się~~ na sejmie, kogoby na nim po śmierci Kazimierza W. należało posadzić? Książęta Szlązcy nawet mimo poddania się Czechom znaleźli też wtedy stronników, i gdyby nie polityka króla, jaż Ludwika Węgrzyna tak po nim Jagiełę doradzała wziąć na królestwo, byłby się na niem osiedział Mazur lub Szlązak. Nie tai tego Długosz że książęta szlązcy mieli powód do słusznego na Łokietka żalu: „albowiem pochodził on z linji młodszej, nie był polskim lecz Kujawskiem książęciem, ~~a~~ książętami zaś rzeczywiście polskiemi byli szlązcy, pierwotnej Polski czyli Wielkopolski reprezentanci ~~starsi~~, z którymi przed ukoronowaniem się na króla zniesć się musi i porozumieć o tron ~~który im~~ należało poprzednio." Wszelako żal ten powinni byli stłumić rzeczeni książęta, pomnąc ~~par~~ ~~dalej~~ (mówi dalej tenże Długosz) na własne i swego potomstwa dobro. Nieprzemogłszy tego na sobie postawili się w stanie zu-

pet

(1) Boguchwała mówi: Conradus totam Mazowiam et Cujawiam plenissime consequitur et possidet ut semen suum divino munere possidebit in aeternam.

pełnego odstrychnienia się od Polski,
cześnom pociągnąwszy za sobą
niechęć ku nim narodu, przyprawiło ich o utratę korony. Przyszły
k' temu i inne nieprzychylne im okoliczności przez własną ich nastręczone winę. Gdy łącząc się z Niemcami
przez małżeńskie związki nie umieli wychodzić z nimi tak, ażeby żyjąc zgodnie jak z sąsiadami należy, nie zeszwabieć i oszwabionym nie być, przez niki przeto książęta szląscy odwykłszy od polskiej narodowości zdziczeli i zebytrzeli jak
nadreńscy Szwabi, a przybrawszy
na siebie charakter nijaki, objawiali to sposobem myślenia, czucia i postępowania, że ani Niemcami ani Słowianami nie są.
Mianowicie też w dziejach książąt lignickich i głogowskich
znajdujemy przykłady dzikości
i bytrości, jakiej nie ma śladu
w historyi Polski, i szkaradzeństwa
te przypisujemy słusznie wpływowi obczyzny. Późno spostrzegli się
w błędzie i naprawić go chcieli ci
mianowicie książęta którzy nie
tylko wszystkich szląskich lecz i
polskich królów różnego rodu węgierskiego, litewskiego, szwedzkiego, ~~[illegible]~~ na tronie sobie należą-

cym (siedzących) ~~się~~ przeżyli. (Mamy tu na myśli) ~~Rozumiem przez to~~ książąt lignickich, którzy po opolskich najwięcej się czepiali Polaków, za co też wynadzięczając się im naród garnął się do nich chociaż do ~~[illegible]~~ ubogich. ~~[illegible] iich z majętnami [illegible] panów polskich, [illegible]~~ Kiedy ostatni z Jagiełłonów po kądzieli, to jest Jan Kazimierz składał r. 1668 koronę, wtedy przedostatni z szlązkich Piastów, Chrystyan książę na Lignicy Brzegu i Oławie (narodził się r. 1618 umarł 1672) miał tę pociechę, że i jego umieszczono w liczbie kandydatów do tronu. Syn jego książę Jerzy Wilhelm zmarły r. 1675 zamknął szereg tychże Piastów płci męzkiej, a jego wnuczka Karolina, która z protestanckiej na katolicką religią przeszedłszy przeniosła się do wieczności r. 1707, zamknęła poczet księżniczek płci żeńskiej, z tegoż pochodzących rodu. Rzecz osobliwa że w jednym roku, 1676, złożono w grobie ostatniego Piasta i Jagiellończyka. Zmarły albowiem r. 1672 we Francyi Jan Kazimierz dopiero w r. 1676 pochowany za-

stał w Krakowie(1).

## Przypis do tego artykułu.

Kronikarze nasi i pisarze urzędowych aktów, wyrażając się łaciną zachodniej Europy o prawie polskiem, kładli słowa machinalnie, mówiąc o dzierżawach i posiadaczach ich dziedzictwach od rządu nabytych i kupnych, udziałach książąt, posiadłościach służebników królewskich i prywatnych osób i.t.p. co wyżej w rozdz. VI. działu I, tudzież w artykule do którego niniejszy przypis czepiony, wykazaliśmy. Inne przykłady z dyplomatów ~~wy~~ i statutów wyjęte, zebrał w Bibl. warsz. z r. 1845. II. 500. i nast. Zdrowomir Ząbęcki. Ich ~~pię, których~~ liczbę możnaby podnieść do nieskończoności, ~~[illegible]~~ lecz poprzestańmy na tych: ~~następujące~~. R. 1247 u Rz. feudalis villa. Hereditas a sors et allodia tamże 172. R. 1290. 1345 u Stenzl. Bisth. 252. 302. vasalli, alodia. O dobrach na Rusi Czerwonej posiadanych dziedzicznie wyrażano się: possessa hereditarie jure feudali r. 1373. 1375 u Rzysz. I. Władysław książę kujawski r. 1363 mówi o alodium nostrum ducale u tegoż II 739. 239. 242. u Boguchwały nazywają się dobra rycerskie bona vassalica. Tenże powiada że zniewa- wiedzionemu księciu swemu Polo

(1) Porown. w Atlasie Reginy Korzeniowskiej Tablicę Genealogiczną ród królów i książąt polskich z domu Piasta przedstawiającą.

ni fidelitatis omagia facere recusarunt. Chociaż Jan z Czarnkowa sam wyznał, że przed panowaniem Ludwika króla nie znane były feuda w Polsce, jednakże podaje u Tom. II. 111. że Kazimierz W. Wladislao Albo juvenem Wladislaviam dedit in feudam R. 1390 u Krzys. II 776 obywatele księstwa Dobrzyńskiego nazwani są phasalli. Wyrażenia te weszły i do polskiego języka jako makaronizmy. Najdawniejszy mowy naszej pomnik(1) ma wyraz Man, przez który Tłomacz statutów najdawniejszy, Świętosław z Wojcieszyna, rozumi(2) owych milites, którzy na dworach przebywając panów(3) braćmi od nich a bynajmniej lennikami nazywani nie byli.

II Sprostowanie badań nad prawem politycznem Polaków Joachima Lelewela, i dopełnienie ich z pomników prawodawstwa reszty Słowian.

1 Urzędy ziemskie

W rozprawie o dostojnościach i urzędach dodatkowe do tomu pierwszego herbarza Kacpra Niesieckiego od Jana Bobrowicza w Lipsku wydane-

go

(1) Psałterz Małgorzaty, w Psalm. XLIII. wierszu 25.

(2) Pomnik. Lelewela 17.

(3) jak w Pierw. Dz. 236 powiedziałem

-go, rzekł Lelewel: „że dopiero od r. 1400 nastały w Polsce ziemskie urzędy, czyli przeobraziły się wtedy dworskie w ziemskie." – Co należy sprostować w te słowa: „że lubo za czasów Jagiełły krakowskiej ziemi urzędy zaczęły być czynniejszemi niż wprzód na monarszym dworze, atoli nie dopiero wtedy ukazały się one na okręgu hierarchji Polskiej, ani nie powstały z dworskich, (bo i owszem tych niektóre wzięły początek z ziemskich od siebie daleko dawniejszych) lecz że raczej istniały jedne obok drugich w XIII już wieku, znane będąc nietylko w krakowskiej lecz i w innych ziemiach." – Nikt nie zaprzeczy że Chorąży ziemski dawniejszym być musi od dworskiego, gdy już w czasach przedmonarchicznych nosił ludową w czasie wojny chorągiew. Również nie zaprzeczy nikt, że Cześnik na krakowskim zamku królowi usługujący i dlatego sługą królewskim nazywający się (1), różnił się wielce od takowegoż krakowskim nazywanego (2), i że drugi ten Cześnik dlatego że kiedy niekiedy w czasie wielkich uroczystości zwyczajnego sługi zastępując miejsce, na monarszym występował dworze

(1) U Sala 93. Pincerna et minister

(2) r. 1279 Comes Sulco Pincerna Cracoviensis, u Rzysz. 1. m.

podwójnie królewskim i krakowskim Cześnikiem tytułowany był jeszcze za Kazimierza Jagiellończyka czasów(1). Po skonie tego króla, a mianowicie pod jego wnukiem, nie była już tego potrzeba; wtedy bowiem krakowskiej ziemi niektórzy urzędnicy koronnemi się, jak mówi Kromer(2) stawszy, i przez do nie tylko ziemskiemi lecz i dworskiemi ~~[illegible]~~ być przestawszy, powodem byli że ziemia ta miała odtąd w Senatorach swoją reprezentacyą, dostąpiwszy zaszczytu, którego żadna inna nie miała nigdy. Jak w krakowskiej tak pewno i w innych ziemiach były osobni od dworskich urzędnicy. Władysław Łokietek wymienił swojego Podkomorzego, i od kaliskiego odróżnił go(3); także wspomniał o Podkomorzym kujawskim(4), a urzędowe akta z XIII. pochodzące wieku powiedziały o urzędnikach ziem różnych, przeznaczonych do pełnienia obowiązków rozmaitych(5).

~~2 Herby i pieczęcie~~

a/ Pogląd

b/ Herby

~~a Pierwotne Dzieje herbów~~

~~Wiadomo że Cymbrowie wo-~~

(1) r. 1459 Jacobus de Dambno noster et Cracoviensis Subpincerna, u tegoż II. 519

~~(2) Porówn. dzieła jego Descriptio Poloniae na język polski przez Władysława Syrokomlę wytłomaczone i pod tytułem Polska i t. d. wydane w Wilnie 1853 zaś~~

(2) w Słow. polsk. str. 90. 91. (mówi że mianowicie urzędnicy ci: Miecznik, Podczaszy, (Cześnik), Krajczy, Stolnik, Podstoli, Kuchmistrz, weszli do senatu.

(3) r. 1292 Comes Chebda Subcamerarius noster, a r. 1297 Comes Sandywoyus Subcamerarius Kalisiensis, u Rzyszcz. II. 1. str. 144. tudzież 2 str. 141.

(4) r. 1307. Podstolius succamerarius cujaviensis u Rzyszcz. II. 2. str. 178.

(5) Wymienieni są w moich Pamiętn. II. 167. od r. 1218 począwszy.

## 2. Herby i pieczęcie.

### Poglad.

Pisano u nas o herbach w ~~XV~~ już wieku jeżeli nie wcześniej, ale dopiero dziś zaczęto je rozważać historycznie. Miała się ~~dawniej~~ przechowywać w zamku szubińskim w Wielkiej Polsce starodawna, częścią w słowiańskim, częścią w łacińskim języku napisana księga, w której o różnych herbach rodzin szlacheckich, w późniejszych czasach wcale niesłychanych miano podać wiadomość (3). Była to jak Bartosz Paprocki mówi, kronika w domu Toporczyków spisana w której ta, jedna z najdawniejszych rodzin naszych, czelniejsze sprawy swoje, prawie od początku Polski zaszłe, podała do pamięci potomnych. Ponieważ atoli zaginął ten pomnik spłonąwszy ogniem przypadkowym w końcu XVI wieku, przeto za pierwsze źródło polskiego herbownictwa należy uważać Długosza dziełko (4), w którem są ~~aa~~ herby ziem, panów, kapituł i szlachty goło i bez żadnych objaśnień wyliczone. Bartosz Paprocki zaczął pierwszy historyą herbów rozważać (5): wszelako i on same wypisy z aktów urzędowych i kronik, między któremi i owa w domu Toporczyków spisana figuruje (4) podał. Właściwie więc dziś dopiero zaczęto się

z krytyką

(3) Porówn. artykuł pierwsze pomniki języka polskiego przez Augusta Bielowskiego do Dziennika literackiego lwowskiego num. 16. z r. 1853 podany.

(4) Omnium domorum sive clenodiorum Polonie gentis descriptio, z rękopisu wydał Józ. Muczkowski w Krak. 1851.

(5) Porówn. Piśmiennictwo I tom. ustęp

herbów nazwa XIV. wieku.
Dać Erb czy ~~[illegible]~~ stał. pierwszej
daby?

(1) Polska dzieje i r.d. Porown. IV. 317. 322. 356.

z krytycznego stanowiska nad herbownic-
twem zastanawiać polskiem. Pracę tę roz-
poczawszy Joachim Lelewel w dziele wyżej
skazanym, ⌈ dał mi powód do nowych poszu-
~~[illegible]~~
kiwań na polu, na którym i ja ~~już~~ po dwa-
zastanowienia się znowu nad tem co także wyrzekłem. Już więc teraz
kroć (2) występowałem, ~~Przedsiębiorąc je raze-~~
nie tylko ując
~~[illegible]~~ nie ~~tylko~~ ~~prostować~~ ale i do-
ając
pełni jego o herbach i pieczęciach bada-
ważąc tu na uwagę samą tylko Polskę, rzucę zaś
nia, ~~nie na samej~~ ~~[illegible]~~ ~~ograniczę Polsce~~,
~~ale i resztę słowiańskich ludów wezmę~~
~~na uwagę~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie będę wska-
zywał ~~[illegible]~~ gdzie się i w czem od ucho-
Łatwo bowiem dojdzie tego jego i mój
nego badacza różnię: ⌉ czytelnik, ~~[illegible]~~
rzetelny wywód rozważywszy.
~~powinien [illegible] jego [illegible] pracę, za-~~
~~[illegible]~~. –

⌈ i co do godeł gminnych rozszerzywszy ją ~~[illegible]~~ XIV. następnie (1).

⌈ tudzież pobudził ~~mię~~ do

(2) W Polsce pod względem obyczajów w I. II. tomie w Piśmiennictwa miejscu wyżej skazanym. –

zaś krajów słowiańskich ~~w~~ dalszym ciągiem tej rozprawy (będzie przy czwartym tego dzieła tomie) obejmę. Badając rzecz

## a Herby.

### Pierwotne dzieje herbów

Wiadomo że Cymbrowie obwozili z sobą
wyrobione z kruszcu wyobrażenie cielca,
przysięgali na niego i za znak używali
wojskowy (3). Wiadomo też że ⌈ ~~Sławiań-~~
~~skie ludy używały wyobrażeń swych bóstw~~
~~za chorągwie, nosząc bóstwa te powtyka-~~
~~ne na kije [illegible]~~ czy
w poczcie tych bóstw mieściło się wyo-
brażenie wołu, to jednakże pewno że gdzie
starodawne, pelasgickimi zwane a rolnic-
twu

⌈ ludy które, jak Scytowie, Grecy, Germanowie, w bliskich zostawały stosunkach z Sławianami, miały właściwe sobie a takie wojenne znaki (σημεια), które ~~[illegible]~~ postacie zwierząt przedstawiają (4), zbliżały się w podobieństwie do lechickich najstarożytniejszych godeł. Wiadomo na koniec i to, że Lutycy gdy ~~[illegible]~~ poganami byli, bogów na kijce zatkniętych zamiast godeł używali (5). Chociaż zaś wcale ~~[illegible]~~ nie wiemy

(3) Przywodzi dowody Ukerb. w Germ. 219. 333.

(4) Porown. świadectwa pisarzów, Tacyta osobliwie, u Gerlacha 93. 94., do których należy Suidasa p. w. Σημεια.

(5) Ditmar u Pertz V. 812. 857. –

twu oddające się, mieszkały ludy, tam cielec ważną odgrywał rolę. Tak było w Italii a mianowicie tej prowincyi jej, która podobnie co Polska od rozległości pól Kampania nazywała się.-

Tak też było u Słowian z za Karpat przed Karpaty przesiedlonych, i przestrzeń ziemi od Dniepru aż po Łabę zajmujących. Ludy te kładły naprzód cielca a następnie orła wyobrażenie, na monetach, na chorągwiach i na herbach pojedynczych rodzin (3). Miał bowiem być niegdyś cielec i Polaków herbem, zanim go z Germanii snadź przez Lachów sprowadzony zastąpił orzeł; pewną zaś jest rzeczą, że był herbem rodziny niegdyś bardzo zamożnej, która się z nad Łaby jak Długosz, a jak Paprock twierdzi z Włoch przenieść miała do Polski (4). Czy zaś powiewał wyszyty na chorągwiach (5) ów cielec i orzeł, lub wyrobiony z kruszcu sterczał na kijach (1)? na to odpowiedzieć tém trudniej, gdy dopiero z czasu panowania Kazimierza i Ludwika mamy wiadomość o wyszywanych orłach na sprzętach Królewskich zamiast herbów, o znakach na powiewających chorągwiach cechów rzemieślniczych pomieszczanych (2), i t. p. Ponieważ pierwotne rody i plemiona monarchiom lub gminę w ma-
~~[illegible]~~
Tym przedstawiły zabresje, nic więc dziwnego że i one miały swe wojenne znaki które kodłem (godłem, od
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
godzić, upodobać sobie) nie wiedzieć od jakiego czasu nazywające się, znaczą ród (dolord) i pokolenie u ludu ruskie-

(3) Dawny od Kolara Starożytol. 701. przywiedziony scholiasta mówi: Campania in campis sita est unde etiam nomen habet. Podobnie polskę zowie Kampanią, piszący r. 1211 Gerwazy. Porówn. Szafarzyka Star. 456 w przypisku, O wyobrażeniu cielca na monetach i herbach porówn. Piśmienn. I. 603. nstpn. meklenb. Jahrb. XXII r. 29 nstpn. Verbesserung und Zusätze von Nebuhr 6.-

(4) Jeżeli wkrótce po swojem przybyciu rodowa Wieliończów czyli Ciołków swą nazwę na późniejszą zmieniło, to mogło to już w XIII wieku mieć miejsce, już wtedy bowiem w Krakowskiem była wieś Maciejowice. Czytałem akt urzędy r. 1246 u Rzy. przez który Marcin z Kurozwęk zrobił zamianę dóbr z Klasztorem Jędrzejowskim; dał mu wieś Prelank, a wziął za to quondam dicte domus villam nomine Maciejowici.

(5) Signa, signa polonica Galus 296-297.

(1) Vexilla erecta Galus 288.

(2) Jan z Czarnkowa archidyakonem zwany mówi: in cortenis regis Kazimiri erant aquile et alia arma regalia de gemmis seu margaritis; obviarunt (reg. Ludovico) communitas consulum, vexillum, et unaqueque mechanicorum congregata in sua turma sua vexilla signis propriis et clenodiis designata portabant. Porówn. Sommersb. II. 106. 101.-

go (1). Mogli więc i ojcowie czeladzi (czemu daremnie Lelewel przeczy) używać znaku wodu za rodzinne znamie, i posługiwać się nim w celu wojennym równie jak znakiem Gryfa, który od Dniepru, gdzie bełzka używała go ziemia, aż po brzegi niemieckiego morza, do Rugian i Pomorzan, sięgał wraz z wodem, znacząc godło państwa. Jest więc i ten herb swojski i nie mniej jak ciołek starożytny. Znały gryfa scytyjskie ludy nie tylko z nazwy ale i z postaci, albowiem wyobrażały go na sprzętach itp. jak uczą wykopaliska kierckie znane mi z rysunku (2). Czy o pięciu innych herbach za najdawniejsze wraz z owym od Długosza pokładanych, jakiemi są Topor, Roża (biała) Rawa, Nałęcz, Szreniawa, toż samo powiedzieć można tego nie twierdzę: to jednakże pewno, że z owych sześciu herbów tylko dwa ostatnie są rodzime polskie, a inne bądź przyniesione do nas, bądź z przyniesionych z zagranicy przerobione na typ polski. Jest rzeczą prawdopodobną, że siekiera Celta, a długi miecz Niemca, do krótkiego oręża, jakiego używać było we zwyczaju u Kaukazkich ludów i północno-germańskich Suewów, zastosowany, uzyskał miejscową nazwę topora (2);

(1) Porówn. artykuł w nrze 67. Gazety Warszawsk. z r. 1855.

(2) O Starożytnościach scytyjskich, wykopanych w Kierczu porówn dzieło Bosporskie carstwo soczin. Antona Aszika. Czast I. Odessa 1848. O herbie Pomorzan, Rugian, Lutyków Meklenb. Jahr 6. XIII. I str. 29. nstpn. —

(2) U Rugian były w zwyczaju mówi Tacyt Germ 43. rotunda scuta breves gladii. O siekierze Celtów a długich mieczach Niemców mówi Lelewel etudes celt. 78. 93. Heraldyka 515. Wyrazy toporisztie manutrium, siekiera securis, są starosł:

że Róża i Rawa przyniesione do Bojohemu przez Celtów, przeszły następnie do nas nie w pierwotnej ale w zmienionej postaci, co albo w Czechach albo w Polsce, za powodem przesiedlonych do niej Porajów i Wrszowców nastąpić mogło. Wiedząc o tem że Celtowie ryli na swoich monetach wyobrażenia kwiatów i niedźwiedzi możemy się domyśliwać, iż oba te przedmioty dostawszy się z monet na szczyty, dały wzrost czeskiej i polskiej heraldyce. Najdawniejszy, zdaniem mojem, herb czeski różę pięciolistkową przedstawiający, którym się dom Witków, Rozenbergami w XIII wieku zwany, zdobił; takiż herb pannę na niedźwiedziu siedzącą wyobrażający (którego przesiedlona w XI wieku do Polski Wrszowców rodzina używała) początek swój od Celtów wiodąc, został trzecim i czwartym znamieniem polskiej nader szczupłej, bo z dwoch tylko cielca i gryfa znaków składającej się heraldyki pierwotnej (1) Historya jej równo dla dziejów pańskiej jak ludowej nader ważna rodowości, w podwoje prywatnego i politycznego w statutach szczelnie zamkniętego prowadząc nas prawa, zmusza przewarnem

niem

(1) Lelewela etudes 333–444. i Długosza clenod w herbach Rosa alba, Rawa porównane z dziejami Witków i Wrszowców w Palacky Dejiny I. 2. str. 464. Gesch. I. 364.

swem stanowiskiem które w dziejach prawodawstwa zajmuje, ażebyśmy probowali, czy podwoje te omacane ręką Chodakowskiego (2) nie raczą się nam uchylić nieco, i choć zdaleka dać obejrzeć chowane w swoim wnętrzu skarby.

§ Przepisuje ustawa salicka ażeby idący na wiecę dla przewodniczenia jej Tijun lub Setnik przyniósł szczyt z sobą (3) niby dla pociągnienia nim do siebie tych którzy członkami gminy będąc winni byli bądź w boju bądź na wiecy zbierać się w około gromadzkiego znaku. Był też szczyt znakiem braterstwa (4), służył za wojskowe hasło (5), za dowód rodowości i klejnotu (6), czyli parenteli herbowej która jeden ród z drugim wiązała (7). Przez rzeczony bowiem klejnot dowodzono politycznego z całym że się tak wyrażę narodem zawartego braterstwa. Kogo posądzono że do rycerstwa nie należy, ten (mówi § 11. statutu wiślickiego małopolskiego z r. 1347.) stawiając według zwyczajem przyjętego prawa dwóch świadków z swojego (po ojcu), dwóch z drugiego (po matce), dwóch z trzeciego rodu (pospolitych) dowodził że istotnie jest rycerskiego prawa uczestnikiem. Stawieni świadkowie winni byli stwierdzić pod przy-

sięgą

(2) W rozprawie swej na str. 15. i nstpn.

(3) Lex salica XLIV. XLVI. §1. Thunginus aut Centenarius in ipso mallo scutum habere debet.

(4) U Gala 282. 283. qui (Borivojus) se cum Boleslavo unum scutum conjunxerat, qui semper fidus ejus amicus unumque scutum utrinsq persisteret; zkąd u Boguchwały clypeum eligere. Cesarz Konrad był, według Kadłubka II. 77. frater jugalis Kazimirza Sprawiedliwego.

(5) Oblężeni w Poznaniu od Władysława II małoletni bracia clipeum rubeum mówi Boguchwała ter in altum erigunt et submittunt na znak boju. Porówn też wyżej §

(6) R. 1386. w Pam. II. 333. Jurabunt jaco Micolay nass brath i nass sczith i nassego cleynotha, tamże 337 nasz brath y nasz cleynothnik y naszego zawolona.

(7) Wprzód się u średniowiekowych Greków niż Łacinników wyraz ten pojawia (Du-Cange p. w. clenodium) i dotąd nie jest w swojem odgadniony źrzódłosłowie. Ja mniemam że κλενωδιον, z κλεν za człen (członek rodu) i ωδιον którego źrzodłosłów οι, złożony jest. Ow dyplomat z r. 1386. w Pam. II. 333. mówi: Jaco Olexi gest ubogi Wlodica alie ne clenothnik.

sięgą (dodał § 14. statutu małopolsk. z r. 1354–1368,) że posądzony wiedzie ród swój z domu ich to jest z pokolenia, czyli, jak się spółczesny akt urzędowy wyraził, że z ich szczytu i rodu pochodzi o szlachectwo nagabnięty rycerz (1). Trzeciego rodu czyli tak według tłomaczy statutów nazywający się „pospolity“ krewniak był drugiego stopnia i jako taki miał prawo brać spadek z dóbr ziemskich składający się przed krewnym stopnia pierwszego płci żeńskiej, gdyż był on tejże krwi (mówi § 17 piotrkowsko-wiślickiego statutu), czyli tegoż szczytu i pokrewieństwa (dodał § 124 wiślickiego zwodu według pospolitszego tekstu) uprzywilejowanym członkiem. Pomnąc że w kilkadziesiąt lat po wiślickim wyrzekł w § 42. łęczycki statut, że siostra ma bliższe od klejnotnika do spadku braterskiego prawo; pomnąc dalej że i w Małopolsce, jak w § 398. przyp. 3. tomu poprzedzającego wykazaliśmy, chwiata się wielkopolskiego do jej statutu przyjęta zasada, i że wreszcie musiał ją Władysław Jagiełło (2) uchylić z Kazimirzowego prawodawstwa, a w jej miejsce przyznać siostrom prawo posiadania dziedzictw w braku braci rodzonych: na to mówię, pomnąc mnie

man

(1) Producat (testes) more consueto ad obtinendum suum jus militale (§ 11. st. małop. wisp.) quod sit de domo ac stirpe ipsorum procreatus (§ 14. st. małop. z r. 1354–1368), co umowa Rodzianty z r. 1359 (: a Bandtk. jus pol. 166) przez clypeus et parentella wyraża.

(2) Porówn. § 17 wielkp. wątpliwej daty statutu z przytoczonemi także §§ 30. 31. małop. i § 124. zwodu zupełn., tudzież z § 7. statutu warckiego.

mam że się nie mylę gdy swój sąd o zamiarach wiślickiego prawodawcy w § 196. tomu poprzedzającego objawiony na owej zasadzie opierając twierdzę, że i kwestye socyalne miał on na celu gdy statuta wielkopolskie do małopolskich naginał, że do zjednoczonej z sobą przez prawo spadkowe szlachty zbliżając lud, chciał go połączyć z nią ściśle nowo ożywionem prawem rycerskiem, i że minąwszy się w obu zamiarach z swym celem, spowodował za przyczynieniem się, do tego Czechów ustalenie się w Polsce herbów, na których w miejsce podupadłego prawa rycerskiego oparł tenże prawodawca szlachectwo.

więc gdy wyrazy szczyt, zawołanie, klejnot, miały znaczenia odrębne, i żaden z nich pojedynczo wzięty nie oznaczał tego co oznaczać miał, zaczęto oglądać się za wyrazem ogólnym, któryby na wszystkich jakimbądź pokrewieństwa stopniem połączonych osób prawo do spadku wskazując, ogólnym był godła familijnego przedstawicielem. W porę przyszli na pomoc ktopoczyn się nawzajem Czesi, którzy wymatezli w niemieckim języku wyraz <u>Erb</u> czyli <u>herb</u>, toż samo o co się troszczono, bo dziedzictwo na rodowości oparte, oznaczający. Pochwyciwszy skwapliwie ten wyraz, nie tylko głoszono przezeń familijne godło, lecz i pastaciowano go. Zkądże przyszli na ten wynalazek?

Mieli Niemcy szczyty ale nie mieli zawołań ~~[illegible]~~, nie potrzebujących wcale; gdyż nie istniało u nich prawo z ogólnej wynikające reguły. U nich rycerz od stóp do głów zbrojny, malował swą zbroję, i podobnymże kolorem ~~[illegible]~~ kazał znowu swoję powlekać lennikowi, który mu na wyprawę towarzyszyt wojenną. Ażeby zaś na sam rzut oka można było rozpoznać, kim jest ów pomalowany, rycerzem

czy germkiem, dawał sobie pierwszy
nadto wymalowywać na tarczy
i przyłbicy różne postacie zwie-
rząt, roślin, osób nawet, czego
czynić nie było wolno drugiemu.
Nazywano to zbroją (po niemiecku
<u>Wappen</u>, dziś <u>Waffen</u>), i prawne do
tego wyrazu przywiązano zna-
czenie, ~~nazywając~~ mianując rycerza uro-
dzonym do zbroi i jej rycerstwa
~~jej~~ mężem (1), germka bynajmniej.
Twórcami tego wynalazku byli
snadź Francuzi, którzy go w cza-
sie wojen krzyżowych, około r.
1099 na dobre rozpoczętych,
Niemcom a ci Czechom udzieliwszy,
nadali mu w XII może a pewno
w XIII wieku znaczenie stałe. Od
nich dostawszy go, jak rzekli-
śmy, Czesi, wzięli z tąd pochop
do nazywania szczytu <u>Erbem</u>
czyli <u>Herbem</u> od niemieckiego
słowa (<u>Erbe</u>) dziedzictwo ozna-
czającego, a to tem bardziej, gdy
z nim rodowość i posiada-
nie majątków ściśle spoili,
nie pozwalając nikomu mieć te-
go samego herbu kto nie był
krewnym rodziny używającej
go poprzednio, wykluczając od
rodzinnego prawa kto swój

b

(1) <u>Ritterbürtig</u> <u>und</u> <u>Wappengenoss</u>, <u>zu Schild und Helm geboren</u>. Porówn. Eichorna § 341. mianowicie w obszernym przypisku.

herb na inny zamienił, przyznając wreszcie każdemu prawo do spadku ktoby był tegoż co spadkodawca herbu, z warunkiem rozumi się wykazania bliższości stopnia pokrewieństwa, jeżeli chciał dziedziczyć. —

Ponieważ miał być pomalowany szczyt, szło więc Czechom o to jak go pomalować? czy położyć na nim dowolny znak zwyczajem Niemców, lub wyobrazić myśl zawołania? Jedno i drugie nastąpiło w XIII już wieku, jeżeli nie wcześniej. W umieszczonej w rękopisie królodworskim pieśni pod napisem Ludisza i Lubor, mówi śpiewak:

Zdzisław długą kopję wstrząsa,
a na kopji turza głowa;
pod nim jary rumak pląsa,
on zawołał w harde słowa:
Dziad mój tura zgniótł pod nogi,

Zkąd widać że sobie wyobrażał piewca, iż od przypadku wziąwszy godło rycerz, niem na wzór Niemców ozdobił nie tarcz lecz broń swoją; chociaż może nie przypadek, ale ta sama okoliczność która do przyjęcia ciołka za herbowny znak innych spowodowała

St

Słowian, była i dla Czechów pochopem, że u nich możnych [na] Berszteinów rodzina przyjęła turzą głowę za herb, i aż do wygaśnienia swojego, co w r. 1631 nastąpiło, używała go. Zawołanie więc stało się tu herbem, i mogło pozostać niem bezpiecznie, gdy po ugruntowaniu sposobniej rzeczy wyforyzowało się zupełnie na wojenne hasło. Zarazem zaś z niem ta wielka zmiana że już nie w głosie jak dawniej lecz w rysunku i kolorze objawiało się, wyrażając przez oba myśl tkwiącą w szczycie rodziny, która się jego chlubiła godłem. Ztąd też zawołanie za herb bierze Długosz (1), i wyraźnie powiada, że wolno było obierać sobie jakibądź herb, zarzucić dawny przyjmować nowy i t. p. Kronikarz ten, na samem już tylko szlachectwie że zadawi herby, i on to pierwszy podaje, że jak niegdyś wynosił Król pospolitego rycerza do godności szlachcica przez nadanie mu imienia (dóbr), tak następnie uzacniał ród jego przez nadanie mu herbu (2), o czem milczą dawniejsi od niego kronikarze. ~~Nie było~~ ~~już~~ ~~trzeba~~ ~~gruntownych~~ ~~dowo~~-

(1) O Sławnikach z Czech do Polski przesiedlonych mówi I. 114. familia quae se de Rosis nominat Porai pro clamoris signo habens. — O Toporach tak się wyraża w swoim herbarzu: Topor sive bipennis alba in campo rubeo, ex polonica gente ducens ortum, et a vetusto tempore vocem et proclamationem Starscha habet. Wiadomo z Paprockiego herbów 8—11 że Stawa albo Stary koń jest nową herbu Topor odmianą.—

(2) Herb czyli jak go nazywa insigne, toż samo co proclama znaczy u Długosza. Porówn. I. 1020 gdzie mówi o Floryanie Szarym który nowym był na polu bitwy pod Płowcami obdarowanym od Łokietka herbem: regia quoque largitione in feliciorem gradum evectus, stirpis suae, quae tres lanceas defert, pro insigni ex ipso rei eventu, proclama novum abrogato vetusto Koźle rogi, indidit Jelitha. Inny przykład cyta Długosz I. 446. mylnie na rok 1137.—

gai

W dyplomatach i kronikach polskich nie ma mowy o chorągwiach gromadzkich ale ziemskich (3) i szlacheckich (4). owe chorągwiami, też zaś oznakami nazywają statuta i polscy ich tłomacze (5). Jedno też znaczy w nich ród, pokolenie a herb (6), który przez i teraz wsiom całym właściwy był, służąc za dowód zależności ich lub niezależności, stosownie jak kto dał im zawołanie, lub same nadały go sobie, zszedłszy się w gromadę w czasach niepamiętnych; na co Paprocki, mówiąc o herbach Topor i Półkozic, dostarczył dowodów

(3) Najdawniejszą zmiankę o chorągwi ziemskiej czyni Galus 93. wspominając Mazowiecką. – Na pogrzebie Kazimierza W. mówi Jan z Czarnkowa u Sommersb. II. 104. sequebantur milites decem vexilla undecim ducatuum et duodecimum Regni Poloniae singulis clipeis signis seu armis singulorum ducatuum insignia deferentes. –

(4) Signa militaria u Dług. I. 1124 de iisdem armis et signis stat. wiśl. u Bandtk. jus pol. 105.

(5) Vexilla w stat. małop. u Bandtk. jus pol. 29. chorągiew w tłom. w Ponen. Lel. 16 znamiono tamże 120. –

(6) Co u Boguchwały cognatio (: jako to cognatio Nalancz. cognatio Grifonum:) to u Długosza w spisie herbów genus, a u tłomacza statutów najdawniejszego pokoleniem, u nowszego zaś herbem, nazywa się. Porówn: Lelew. pomn. 72. 82. 120. –

## a) Przyjmowanie do herbu tworzyło przyjacielstwo czyli klientelę od drużyny różną.

Mając tak ukonstytuowany stan polityczny i domowy Słowianie, że się koniecznie musieli stowarzyszać, robili bardzo wcześnie związki z obcymi, których, częścią się zpokrewniając, częścią politycznie z nimi jednocząc, przyjmowali do swojego rodu i herbu. Przeciwnie Niemcy unikając obcych, ani się nie łączyli z nimi przez małżeństwa (1), ani też do swoich nie przyjmowali ich rodów. Wywarło to wpływ wielki

(1) O Niemcach rozumieć to należy co mówi Tacyt Germ. 2. Ipsos Germanos indigenas crediderim minimeque aliarum gentium adventibus et hospitiis mixtos.

na stan polityczny obu narodów. –
Takwłaściwie od nas zwane germańskie,
czyli ze Słowianami pomięszane lub w bli-
skim niegdyś stosunku z nimi zostające
ludy, miały inaczej ukonstytuowane sta-
ny narodu, aniżeli właściwe ludy nie-
mieckie. U tamtych klassa wyższego
obywatelstwa czyli panowie otaczała
się klientami tylko, gdy przeciwnie u
Niemców sami tylko urzędnicy mieli
tak zwaną drużynę (comites) z mło-
dzieży różnego wieku i rodu składającą
się, do wypraw wojennych używaną po
największej części. U tamtych była her-
bowość taka co u nas i stowarzysza-
nia się rodów, u tych ni tego ni owego
nie było. (2) Czytamy że Dytmarsowie, bę-
dąc w posiadaniu herbów i ku wspól-
nej obronie rodzinne związki z ludźmi
krwi obcej zawiązując, przyjmowali [do nich] cu-
dzoziemców dobrego imienia w pośrod-
ku siebie osiadających, a stąd ważyli
życie swe nawet gdy szło o ich dobro (3).
Król polski zawierywał braterstwa
z obcemi książętami, przyjmował ich
do szczytu, i wieczną zaprzysięgał przy-
jaźń (4). W takimże celu szlachta pol-
ska, ze wszystkiemi swoimi krewny-
mi, przybrała ku braterstwu i spo-
winowaceniu czelniejszych z litew

skiej

(2) Porówn: Wajtra I 130. 153. ustpa.

(3) Neocurus I. 206.

(4) Cesarz Konrad był frater jugalis Kazimierza. Spraw. według Kadłubka II 77. Takowymże bratem Bolesława Krzywoustego był Swiętopełk Książe Morawski, qui mówi Galus 282. 283. se cum Boleslavo unum scutum conjunxerat, qui Svatopole Boleslavo juravit quia (za quod) semper fidus ejus amicus, unumque scutum utriusque persisteret. –

skiej szlachty (5), dawszy im wojskowe swe i rodzinne zaszczyty. Kiedy r. 1546 Jan Mielecki Kasztelan Wiślicki i Mikołaj Łowczeski, jego śnadź klejnotnik, przyjęli do swego rodu i herbu Stanisława Sołtysowicza, przychylił się Zygmunt stary do nadania mu szlachectwa, i za plemiennika go panów rzeczonych uznał (6). Toż samo dla Serrego mieszczanina Sandomirskiego r. 1581, a dla Decyusza Sekretarza królewskiego rodem Szwajcara uczynili za wolą królewską r. 1531 Jan Zamojski i Tenczyńscy (7). Był to, jak z tejże samej okoliczności rodzina Firlejów r. 1581 oświadczyła, starodawny zwyczaj, który dozwalał nie tylko uszlachcać ale i uszlachcone osoby do większej podnosić godności przez przybieranie ich w poczet znakomitych rodzin (8).– Czémże była rzeczywiście przyjęta do herbu osoba? jakie jej stanowisko w towarzystwie politycznym społeczności polskiej? Nic inne nad to jakie z sobą przyniosła. Równy równego sobie stanem przyjmując do szczytu, do chorągwi, powinowactwo z nim dawnym zawierał zwyczajem, a łącząc się z człowiekiem niższego stanu, mienie jego przez to, ale bynajmniej praw nie polepszał, lubo ich i nie pogorszał wcale. Jeżeli bowiem szlachcicem był ów przybrany, pozostawał nim: jeżeli się do ludu li-

czył

(5) Arma et clenodia concesserunt simulque cum omnibus qui ex eorum stirpe originem suam ducunt ad fraternitatis et consanguineitatis consortia receperunt. Ustawa w Horodle r. 1413 zapadła. Porówn: Działyńsk. Zbiór praw 16. 17.–

(6) Ut in familiam suam asciscendum referendumque atque sua cum eo insignia communicandum non dubitaverint, Stanislaum advocatis possessoris, bonis alioqui et honestis parentibus prognatum: (quare ipsum) nobilitandum duximus, et in gentilem ipsorum Mieleczki et Lowczewski habendum esse decrevimus. Porown. Paprock. herby 85.–

(7) U Paprock. herb. 207 nstpu. u Okolskiego III 67.–

(8) Vetus est inde a majoribus nostris in hoc Poloniæ regno usitata consuetudo, ut ii etiam quos serenissimi reges Poloniæ ad nobilitatis gradum extulerint, in majorum Poloniæ familias arrogentur.–

liczył nie zostawał szlachcicem przez przybranie do herbu, potwierdzenia od króla nie zyskawszy (1). Dobrze więc nazywali nasi pisarze przybranego w pewnym celu do rodu człowieka przyjacielem domu (2), a niestosownie nazywali go klientem, z czeskim porównywali panoszą, i podobnie się o nim jak o członku celtyckiego wyrażali klanu (3). W niczém bowiem nie był on podobny do klienta starożytnych Rzymian i Celtów: nie był bowiem wiecznym służalcem swych panów, nie ważył za nich życia (4) i. t. p. Prędzejby go do Niemieckiego towarzysza (comes) porównać można było, gdyby nie zachodziła ta okoliczność, że u nas każdemu obywatelowi kto miał po temu dostatki godziło się otaczać klientami, gdy przeciwnie u Niemców tylko mężowie do rządu wybrani chować ich sobie mogli (5). Nawet i ruska drużyna do niemieckich towarzyszów podobniusieńka, nie zrównała się z polskimi klientami aż dopiero za czasów Kazimierza W.; co jak się i przez co stało zobaczemy.

5. Kazimierz W. utwierdziwszy herby dał powód do krzewienia się ich.

Nasze zawołania nie były wyłącznie wojennemi okrzykami ludów zacho-

dniéj

(1) Odróżnia Boguchwała szlachcica od klienta (Episcopus cum suis militibus ac clientela). Statut Łęczycki u Bandtk. jus pol. 197 mówi: Quando frater germanus sorori suae maritatae vendit hereditatem, postea alter frater clenodialis illam hereditatem vellet acquirere dicendo: ego sum propinquior quam soror habens maritum alterius clenodii, decretum exstat quod talis soror est propinquior quam frater clenodialis.

(2) Boguchwała mówi: Comes Nicolaus cum plurima amicorum societate ad senem Meskonem transmigravit. Toż samo Długosz I. 687 opowiada o Zegocie herbu topor, który się, przyłączył do stronnictwa Konrada Mazowieckiego cum sua societate et genealogia illi adhaesit, a następnie jak mówi tenże I. 967 przeniósł się na Szląsk i tam zamieszkał. –

(3) Tak w Stat. małop. u Bandk. jus pol. 30 zwany simplex czyli drugiego rzędu szlachcic panoszą od tłom. Statutów, w Pomn. Lel. 16 nazywa się. – Jak w Irlandyi jest zwyczaj nazywać się imieniem klanu, do którego kto należy, tak Długosz uczestników herbu Szreniawa mianuje Szreniawitami. Porówn. J. G. Kohl Reisen in Irland II. 429. Długosza I. 33. 490. –

(4) O klientach rzymskich porównaj Niebuhra Gesch. von Rom 337 wstępu. o Celtyckich Jul. Caes. de bell. gal. III. 22. VI. 15. O czeskich panoszach mówiliśmy wyżej. –

(5) Waitz Vfg. I 92–98.

dniej Europy, ale raczej hasłem i na
czas pokoju służącem, podobnem z pe-
wnego względu do przysięgi homagial-
nej, które odbierając gmina od swojego
władzcy winna była iść za jego słowem,
gdy niem zawołał na nią. Ten więc
na którego Król prawa swoje do gminy
zlał, zwykł był, mówi Paprocki (pod her-
bem Topor) albo zostawiać jej dawne, od
kilku set nie raz lat używane hasło, al-
bo odmieniać go, zapobiegając temu,
by przez podobieństwo swojego do gmin-
nego hasła, nie chciał sobie ktoś ro-
ścić do niej prawa. Łączność z rycer-
ską sprawą, okrzyków wojennych u lu-
dów Europy zachodniej, malowanie zbroi,
zamienienie znaków chorągiewnych
na herby, a znowu ich zespolenie
z dziedzictwem, nakoniec zwyczaj uży-
wany na zachodzie udzielania przez
pismo praw szlachectwa, przyczyniły
się wielce do upowszechnienia u nas
herbów. Gdy bowiem Kazimierz W. upa-
dłe rycerskie prawo (o którem niżej w czwar-
tym artykule będzie) podnosił, i dostrzegł
że mogą być prawa tego najsilniejszą
dźwignią herby, przeto oparł na nich
imiona, z których rycerska należała się
krajowi służba, i zasadę w statucie wiel-
kopolskim dotąd głównie figurującą

na

na całą rozciągnąwszy Polskę, również wyrzekłszy, że ktokolwiek służbę ową pełni, nie tylko zwyczajnym ale i herbowem szlachcicem jest lub może nim być gdy zechce, na koniec powiedziawszy, że każdy klejnotnik ~~iże prawa owego~~ jest mocen dowodzić prawa swojego do szlachectwa i dziedzictwa przez świadków tegoż co on herbu. Tem samem utwierdził na długie czasy instytucyą herbową. Toż samo rozstrzygł Władysław Jagiełło przez ustawę r. 1470 w Warcie nadaną (1). Objawił się wtedy u nas po raz pierwszy w urzędowem piśmie wyraz herb, i objawiał się odtąd w statutach najdawniejszych przez ciąg dwóch wieków (2), poczem zniknął z nich, dla przyczyn które niżej opowiem.

~~Rzecz~~ Wyraz herb objaśniając bliżej, zwracam uwagę czytelnika na to, że lubo i przed Kazimierzem W. pojawił się będący w mowie wyraz (3), lubo Długosz posunął herby w bardzo odległe czasy (4), jednakże nic pewniejszego nad to, że w tem leży anachronizm, czyli że Kronikarz ten mylnie cofnął herby w czasy upłynione przed sobą. Albowiem nie znają ich dawniejsi od niego Kronikarze ale szczyty tylko, które, według tego co wyżej rzekliśmy, nie były herbami ale wątkiem do herbów. Przybywały do nas rodziny z Czech i innych krajów słowiańskich, i opatrywane dobrami a przytem, jak się zwykle przy zawiązywaniu rodów i zakładaniu osad dziać zwykło,

zawołaniem

(1) Statut wielkop. jus pol. 152. Statuimus: si quis inculpatus fuerit quod non haberet jus militare idem duos seniores sua genealogia post patrem, alios duos alterius genealogia et tertios duos tertia genealogia bonos producat more consueto ad obtinendum suum jus militare. Dodaje Jagiełło tamże 214. Hoc autem volumus intelligi de illis nobilibus qui ad expeditionem serviunt, et judicijs terrestribus subsunt, non autem de illis nobilibus qui in civitatibus residentes cerevisiam propinant aut forte alii sunt vagi in terra nihil habentes.

(2) W stat. wielkop. z r. 1346 arma et signa; w mazowieckich z 1412. 1453. arma et clenodia, w Stat. Łęczyckim z r. 1418. 1419 clenodia. —

(3) Dział Lubomirskich z r. 1088 wspomina synów Adriani de Lubomir armorum Szreniawa, w Czackiego Dzieł. I. 89 w przyp. Dział ten jest podrobiony, ~~nie~~ autentyczny.

(4) Porówn. Długosza I. 114. 269. który herby w lata 993. 1071 posuwa. —

zawołaniem nadane będąc, uchodziły za herbowne, chociaż nimi nie były, albowiem potrzeby nawet nie ~~mając tego~~ miały herbów nie tylko wtedy ale i później, gdy weszło w zwyczaj wyrażać w malowidle zawołanie rodu lub osady. I w rzeczy samej gdy nawet po Kazimierzu W. były wsie pełne klejnotników nie wiedzących o tém że klejnotnikami są, albowiem nie oglądały nigdy swojego w malowidle wyrażonego zawołania (1), cóż dopiero w dawnych czasach, kiedy z prawem rycerskim nie łączyły się herby, kiedy szlachectwo na posiadłościach dóbr zasadzało się jedynie. Dla tego też dawni kronikarze, jak Galus, Mateusz, Kadłubek, Boguchwała, nie wspominają nawet o tém, czy uszlachcona osoba uzyskała oraz zawołanie i jakie, gdyż wtedy było ono rzeczą obojętną. Ale skoro Kazimierz W. wyrzekł „że się uzyskane przez rycerskie prawa szlachectwo ma dowodzić herbem", odtąd nie przepominali kronikarze, a mianowicie Długosz, wspominać o tém, jakie ta lub owa rodzina, dobrami nadana będąc, uzyskała zawołanie, co miało znaczyć, że takim a takim herbem została obdarowana. Toż samo rozumiało się o rodzinach z Włoch, Francyi z Niemiec z herbami do Polski przybywających. Niegdyś nie bronił im

nikt

(1) Zeznaje to Paprocki, że Toporowie, Starzowie itp. zwykli byli nadawać swoje zawołanie wsiom od siebie zakładanym, i że niem dowodzili swojego prawa do nich; że Półkozice nie wiedzieli o tém czy się i jak herb ich maluje, mając tylko o tém wiedzę, że ilekroć się w ich osadach na gwałt wołało, wymawiano godło herbu Półkoza. Porówn. Paprockiego Herby rycers. s. 11. 60. 190.

nikt stroić się w nie, ale też nikt żadnego do nich nie przywięzywał znaczenia; co gdy się za nastaniem herbów w Polsce miało inaczej, przeto wspominając i o nich Długosz powiada, że są tego a tego herbu, i że albo z sobą przyniosły go, albo uzyskały w Polsce. —

Trudno wyrazić jak sobie Kazimierz W. ujął wszystkich serca tą nowością. Szlachta wielkopolska dotąd z tego dumna, że klejnotu swego nie dzieliła z chłopstwem, ta mówię szlachta, która wszystka razem jednę stanowiła klassę, widziała chętnie, że ją Kazimierz rozklassyfikowawszy pobratał z Sołtysami i kmieciami, albowiem miała odtąd przewodniczyć tej czeredzie w rycerskiem prawie i herbowych zaszczytach, i tem być dla niej czem Bojarowie ruscy dla drużyn. — Byli to towarzysze broni którzy niemieckim obyczajem otaczali książąt i mieli wyznaczoną sobie rangę i na niej opartą głowszczyznę, według woli Księcia, OZNACZONEJ który stosownie do zasług drużynę swą klassyfikował (2). — Wielkopolska więc szlachta rzuciła się pierwsza do przenoszenia zawołań w małowidło, jak widać z pieczęci Nałęczów do dyplomatu z r. 1352 przywieszonej (3). — Również i ludzie zostali blaskiem olśnieni herbów. —

Cisnąd

(2) Ruska drużyna miała niemal tenże sam charakter, co Niemiecka za czasów Tacyta. Co tenże w Germ. 13. o drugiej mówi, Gradus quin etiam comitatus habet judicio ejus quem sectantur; magnaque et comitum aemulatio, quibus primus apud principem suum locus, et principum cui plurimi et acerrimi comites, stosuje się do pierwszej. Już Karamzin zauważył to. —

(3) U Raczyńsk. Cod. 108.

Cisnął się niegdyś Sołtys do Polski i po to, by przez rycerskie prawo zostać szlachcicem, nie urodziwszy się nim: cisnął się do niej teraz po to by ozdobić się herbem, obrawszy go sobie dowolnie, lub jeżeli nie miał za co kupić ziemi, podszyć się pod szlachectwa znamię, przez przybranie do herbu. Cała w ogóle szlachta nie posiadała się z radości, widząc że jej wolno przebierać w herbach, dziś mieć taki jutro inszy, pojutrze jeszcze piękniejszy, w białém, błękitném, czerwonem, w oczy zdaleka bijący polu, i jakoby palcem skazujący na tych, co żadnego nie mieli, że są prostymi ludźmi, motłochem, od braterstwa wykluczonym szlachty. Od czasu pokazania się zawołania Nałęczów w malowidle, aż do r. 1413, w którym przez akt horodelski Litwę do swych zaszczytów polska przypuściła szlachta, nie jeden herb pomnożył się w pięcioro (1). Już nie tylko szlacheckie lecz i ludowe, a te znowu nie ryczałtowo już ale i pojedynczo od osób a nie od gromad używane, pokazywały się. Podniósł Długosz początek herbu Łada, a Paprocki herbów Leszczyc, Nowina, kraje do Leszków i Piasta. W ich ślady wstępując Lelewel odniósł Strzemię, Ossoryą, Skubę, Podkowę do pogańskich w ogóle czasów, dorozumiewając się, że przed wieki objawiały one i podnosiły myśl i braterstwo równo kmiecce jak szlacheckie,

że

(1) W ustawie horodelsk. u Dział. 17. czytamy: Jastrembczy seu Lazanky alias Boleszty Nagora vocati. U Długosz w clenod. pod herbem Jastrambij stoi: nonnulli se Jastrzapczones, alii Kanijovam, alii Boleszczycy, alii Ludbza, alii Lazaki appellant. U tegoż pod herbem Dolaga (Dołęga) napisano: ex familia accipitris derivata. Ten herb miał w samem Dobrzyńskiem pięć odmian. Porówn: r. 1434. u Krzyżo. II 857.

że przewodniczyły skupianiu się sprawy
powszechnej. Atoli mniemanie to jest
mylne, równie jak i wywód podań o her-
bach z Bolesławowskich a osobliwie z Krzy-
woustego czasów: bo gdy wtedy, jak sam
Lelewel zeznaje, żadne zdarzenie nie po-
wodowało zmiany godła i nie płodziło her-
bu, toć i podań o zdarzeniach tych nie
mogło być. Powstały one niewątpliwie
za czasu Kazimierza W. lub później, kie-
dy ozdobiona tym i owym herbem nie je-
dna, tak szlachecka jak gminna rodzina,
wymyśliła sobie pewną o jego początku
gadkę, przez którą, jak Kraszewski (2) po-
wiedział, "pokłonić się chciała swoim
ideałom, wypowiedzieć starała się poję-
cie czynu nie będącego może, a przy-
najmniej nie takim jak go pojęła czy-
nem; usiłowała nakoniec przedstawić
w rysunku i kolorze myśl godła, które
było niegdyś rodzinnem jej, gromadzkim,
państwowym, głoszonym naprzód a na-
stępnie rytym na pieczęci i wyszywa-
nym na chorągwi znakiem." Gdy
przed wiekiem Kazimierza W. jak po-
kazaliśmy, nie dopatrzysz się herbów
w tych znakach, gdy nawet jak teraz po-
każemy, na owczesnych pieczęciach nie
zoczysz ich, i gdy nakoniec sam Długosz,
który podania o herbach pierwszy zbie-
rać zaczął, wyżej nad tatarską nie posunął ich doby; i przeto też nie należy narzucać im bytu w czasie w którym nie bytowały jeszcze.

(2) W listach do Redakcyi Gazety Warszawsk. o poezyi szlacheckiej i legendach herbownych, Patrz Gazety tejże z r. 1854 Numera 332 nst. pr.

~~znał ich dobę, przeto też nie należy im naznaczać bytu w czasie w którym nie bytowały jeszcze, zwłaszcza gdy konieczność nie zniewala do pomazania prawdy dla wydobycia z niej piękna, albowiem co istotnie piękne ~~pięknem~~ jest pozostanie niem na zawsze, chociażby też datowało się od wczoraj, chociażby nie wywodziło początku swojego z czasów zamierzchłej przeszłości.~~

## 6. Pieczęć

### Pogląd.

Dzisiejszy podpis na aktach urzędowych, tudzież rozkaz wydany od rządu do Władz krajowych, lub też do prywatnych osób, zastępowała pieczęć u nas i u wszystkich ludów europejskich w czasie odległej starożytności. Dosyć ją było pokazać woźnemu a stawić się musiał przed Monarchą ten kogo przez nią zawezwał, dosyć wskazać że stoi na akcie, a już tem samem akt ów uważany był za wiarogodny. Jakoż kilka tysięcy rękopiśmiennych i drukiem ogłoszonych przejrzawszy aktów, znalazłem ledwie kilka na których niebyło o pieczęci zmianki (1) lecz właśnie akta te nie w oryginale lecz w kopii doszły naszych czasów.

Ponieważ źródła starodawnego prawa polskiego po łacinie i po polsku pisane

mają

(1) Za przykład posłużyć może akt Władysława Księcia Kujawskiego z r. 1363 w dyplomataryuszu Ryszcz. II. 739 wydrukowany.

mają ~~mają~~ na pieczęć podwójny, łaciński i swojski wyraz (sigillum, pieczęć) warto więc zastanowić się nad tem, jak się te wyrazy ukształtowawszy zyskały u nas znaczenie prawne.

Pod wyrazem signum, zdrobniale sigillum rozumieli Rzymianie znak kładziony na wszelkiej rzeczy a mianowicie na kopercie pismo zamykającej, który ostrzegać miał, że tej rzeczy naruszyć, że pisma otwierać nie wolno tylko właścicielowi lub komu on uczynić to dozwoli.

Zapatrzywszy się na Rzymian średniowiekowi Grecy nazywali tymże wyrazem (σιγιλλιον) akta urzędowe znakami pewnemi od władz przyjętemi oznaczone (1); w czém znowu naśladując ich średniowiekowi Łacinnicy wszelkie znaki mające uwierzytelniać urzędowe i prywatne pisma nazywali sigillum, sigilla. Takież samo znaczenie przywięzując słowiańskie ludy do znaków pisma owe uwierzytelniać mających, nazywali je pieczęciami, od wyrazu piekę, wypiekam, gdyż na rozlanym ~~a~~ gorącym wosku wyciskając je, podpis swój niejako wypiekano na piśmie. Służące do tego umyślnie zrobione narzędzie nazywało się pieczęcią również. Stanowił je kawał w kształcie owalnym lub sercowatym ulanego kruszcu, który w około miał napis imię wła=

ściciela

(1) Porównaj Griechische Original Urkunden, w rocznikach akademii wiedeńsk. z r. 1851 miesiąca Maja.—

ściciela owego narzędzia wyrażający. Środek czyli tarcza jego była albo goła albo figurę jakową przedstawiała. Główną rzecz stanowił napis, albowiem, według tego co wnet powiem, niczém więcej pieczęć nie była jak podpisem nieruchomym, na kruszcu raz na zawsze wyrytym, a przeznaczonym na to, ażeby gdy tego zajdzie potrzeba wyciśnięty na wosku uwierzytelnił treść opieczętowanego pisma.—

## 2. Znaczenie pieczęci.—

Jak dziś nie każdy może kłaść swój podpis na akcie urzędowym, tak i w odległej już starożytności mógł pieczęci używać ten tylko, kto miał prawo rozrządzać swoim lub cudzym majątkiem, lub w obrębie powierzonej sobie władzy sprawować urząd (1). Ta zaś między urzędową a prywatną pieczęcią zachodziła różnica, że gdy druga bywała pojedyncza czyli jedna tylko, przeciwnie pierwsza dwojaka bywała. Tego rodzaju pieczęć wyżej nad Przemysławowskie nie sięgają czasy: z dawniejszej pochodzące daty zaginęły. Monarcha nazywał ją większą i mniejszą i obu do spraw krajowych dowolnie używał, przykładając dużą pieczęć nie tylko do tych, które za ważniejsze uważał, lecz i pisując do osób, które chciał uczcić (2).. Podobnież

miasta

(1) W akcie z r. 1296 u Rzysz. I. 152 mówi obywatel polski: Ut autem sciantur ista a nobis, tamquam a vero herede ordinata presentem cedulam sigilli nostri munimine fecimus communire. r. 1381. Otto Pilecki Wojewoda Sandomierski do aktu, prywatnie od siebie zrobionego, przykłada "swoją pieczęć większą". w Dodatku do Tygodn. z r. 1842. pod liczbą 6.

(2) Porówn. pieczęć większą do sprawy zwyczajnej od Kazimierza W. przyciśniętą r. 1353 u Rzysz. II. 718.—

miasta dwóch pieczęci używając, większą nazywały sekretną, i w dużej miały ją wyobrażoną objętości(2). Czy i mężowie stanu, Biskupi i urzędnicy, tudzież prywatni obywatele, podwójnych używali pieczęci? tego, gdy ich nie widziałem, nie mogę twierdzić; to wszakże pewno że przynajmniej jedną miał każdy, że własne pieczęcie miały ziemie, miasta, zgromadzenia duchowne, urzędy, panowie, nakoniec rozrodzeni czyli osobne gospodarstwa mający synowie, bracia, chociażby z rodzicami mieszkali wspólnie. Atoli na pochodzących z XIV wieku znajdujemy dopiero herby (3).-

Ponieważ Monarcha miał dwa herby, jeden jako ojciec narodu, na którym snadź pierwotnie stał ciołek, a później orzeł biały, a drugi jako ojciec swej rodziny, którego czasów najdawniejszych godło wiadome nie jest, przeto też dwóch używał pieczęci a obudwu bez herbu, co trwało aż do drugiej połowy XIII wieku (roku z pewnością oznaczyć nie można) Wtedy Przemysław II Książe Wielkopolski ukoronowany na Króla r. 1295. przeniósł herb państwa na większą czyli tak zwaną majestatyczną, to jest na tę pieczęć, którą do spraw ważniejszych, po większej części sekretnych, i do listów

w Słosunkach

(2) Na ustawie którą sobie poznańscy sukiennicy r. 1344 nadali, i dwoma pieczęciami opatrzyli ją. (oryginał wraz z pieczęciami zachowany dotąd. Kazał wydrukować i na kruszcu wyryć w swoim dyplomatar. Edw. Raczyński na str. 109.-)

(3) Porównaj pieczęcie na akcie urzędowym, przez który się wielkopolska skonfederowała r. 1352 szlachta, (jest u Racz. 108) z aktem dobrzyńskiej pieczęciami r. 1434 (jest u Dzypz. II. 856) opatrzonej szlachty.-

w stosunkach dyplomatycznych z dwo-
rami zagranicznemi miewanych używ-
ał; drugą zaś czyli mniejszą pieczęć
miał jak wprzód rozmaitą. Prócz napisu
w około, stała na niej różnemi pięknidła-
mi zarobiona tarcza, którą szczegółowo
opisywał kanclerz (1), ilekroć ją do ko-
respondencyi przykładał monarszej, lub
też określała jej postać osoba użyta do
robienia aktu (2). Następcy Przemysła-
wa kładli herb państwa na obudwu pie-
częciach (czego ślad już z czasów pano-
wania Kazimierza Wielk. mamy) (3) któ-
re wraz z herbami łamano dawnym zwy-
czajem po śmierci każdego króla (4).
Ponieważ pieczęć stanowiła ważność a-
ktu, Monarcha przeto objawiał przy
każdym czy pieczęć swoją i komu przy-
łożyć nań kazał lub nie (5). Jeżeli do a-
ktu sam że tak powiem wchodził czyli
darowiznę wprost czynił od siebie, wtedy
swoją kładł, a przytomni aktowi podpi-
sywali się (6), przy kładąc też swą pieczęć lub
zmiankując tylko że byli obecni przy pisa-
niu aktu (7). Działo się to dla zaspoko-
jenia późniejszej obawy interesowanej w tem
strony, która sądziła, że im więcej się pie-
częci na akcie znajdzie, tem bezpiecz-
niej ostoi z swem prawem. Jeżeli zaś do
aktu wchodziły prócz Monarchy osoby
inne

(1) Pod r. 1291 u Rzysz. I. 140 tak opisano pieczęć: Sigillum hujus privilegii est rotundum, habens in se effigiem hominis stantis inter duas turres, tenens vexillum in manu dextra et clipeum in sinistra, et Draconem sub pedibus cum tali subscripcione: Sigillum Premislonis secundi Dei gratia Ducis Polonie. – I słusznie dano ten opis, bo były inne tegoż Księcia pieczęcie z tegoż pochodzące roku. Niżej opiszymy je. –

(2) Legat papieski robiąc r. 1248 zgodę między Pomorskim Księciem a Krzyżakami, i różne jakich tenże Książe używał opisując pieczęcie wyraził, że na akcie umowy położono: sigillum impressum in sigillo aureo quod in manibus suis dux in modum anuli portat. Porówn. Cod. Pom. N. 797.

(3) Kazimierz W. wyraża się o swej pieczęci pod r. 1343 u Rzysz. II. 270. presentes (literas) nostro insignio jussimus communiri. –

(4) Na pogrzebie tegoż Króla cum vexilla ut moris est in talibus observari frangerentur, mowi Jan z Czarnkowa u Som. II. 105. –

(5) r. 1249 u Rzysz. I. 56. –

(6) r. 1262. 1235. 1257 u Rzysz. I. 87. II. 593. 606. –

(7) r. 1230. 1239. 1250 u Rzysz. I. 43. II 591. 604. –

inne, wtedy kładły i one pieczęcie swoje, a znowu swoje świadkowie. Znajdujemy więc na jednych aktach urzędowych pieczęcie Królowych, podpisy dam Dworskich, Biskupów, Prałatów, urzędników; a na drugich same tylko podpisy osób tychże spostrzegamy. — Oprócz traktatów, mianowicie z Krzyżakami zawieranych, które pieczęciami zawsze opatrywano, należą tu wyroki sądowe i wszelakie obciążania prawne własności tej, która się od rządu nabyła; bądź że właściciel przez ustąpienie pewnego do niej prawa ścieśniał ją, bądź obciążał rękojmią albo długiem; co nie było ważne jeżeli i Król nie przycisnął na akcie swojej pieczęci: gdy przeciwnie ustąpienie czyniący właściciel Dziedzictwa z łaski Rządu nie nabytego swoją tylko, lub jeżeli jej przy sobie nie miał, cudzą na akcie urzędowym w imieniu swojém, Królewskiej nie potrzebując, przykładał pieczęć (1). Arcybiskupi i Biskupi rozporządzając dobrami dziedzicznemi, robili akta przed Królem jako insi świeccy obywatele. Jeżeli rozporządzali dobrami do stołu swojego należącemi, lub z dóbr Kapitulnych ustąpić co mieli, lub jakowe władzy duchownej dotyczące się za pośrednictwem aktu

urzędowego

(1) O pieczęci i podpisie Królowej mówi i akt ~~i akt~~ z r. 1294 u Rzysz. II. 126. Pieczęcie i podpisy innych osób przedstawiają akta te: z r. 1242. 1295. 1364 (akt podrzucony ale zgodnie z przepisami prawa zpatrzowany) 1306. 1295 u Rzysz. II. 597. 742. 177. 130. tudzież z lat 1176. 1252. 1341 tamże I. 13. 64. 191. nakoniec dyplomata wielk. u Raczynsk. 72. 73 pochodzące z lat 1282. 1283. Wyraźnie powiedziano w statucie żydowskim przez Kazimierza W. potwierdzonym (u Bandtk. 13) że obciążający dobra ziemskie akt podwójną pieczęcią przez Króla i właściciela dóbr opatrzony być winien; gdy przeciwnie na akcie z r. 1273 u Rzysz. I. 93. dóbr alodyalnych ustąpienie czyniącym, Król przyłożył swą pieczęć jako zwyczajny świadek. —

urzędowego czynić chcieli rozporządzenia pieczętowali go swoją i kapitulną pieczęcią. Wydając wyroki w sprawach poddanych, też same co Monarcha na wiecy zachowywali formalności. Toż samo zachować należało osobom duchownym, przed Biskupem zeznającym akta. Na wszystkich więc aktach takowych znajdujemy pieczęcie Biskupa, duchowieństwa, świadków wziętych z pomiędzy osób świeckiego stanu (1), i t. p. Wspomniony w przypisku akt z r. 1273 pochodzący ważny jest przeto, że dobitnie ukazuje, iż nie tak o świadczących jak o czyniącego akt chodziło pieczęć. Zeznaje w nim Biskup, że gdy wezwanym na świadków osobom kazał swą pieczęć położyć na akcie, a z nich trzy tylko posiadały je, przeto ich położono pieczęcie a o reszcie świadków próżną uczyniono zmiankę. Toż samo wyczytujemy z aktu r. 1305 (2). Powiedziano w nim, że gdy w zastępstwie Jenerała-Starosty odbywał wiecę Wojewoda Kaliski i przyjął na niej akt od pewnego obywatela, który ziemskie swe dobra Kościołowi przekazywał, wtedy uproszony został Burgrabia Kaliski by swoją pieczęć przycisnąć raczył na akcie, gdy sam tylko z wiecujących, Wojewody nie wyjąwszy, miał z sobą pieczęć. Zkąd widać, że gdy Król nie znajdował się

na

(1) Porównaj te dyplom. u Raczyńsk. 64. 89. 102 pochodzące z lat 1276. 1298. 1327. tudzież u Rzyszcz. II 87. 192 z lat 1273. 1313.—

(2) u Rzyszcz. I. 170.

na więcy, mógł ktokolwiek z obradu-
jących pieczęcią swą stwierdzić przyjęty
na niej akt urzędowy.-

Toż samo było gdy prywatny albo sam
albo wespół z kim zeznawał akt, a
pieczęci swej nie miał: wtedy bowiem
mógł polecić współdziałającemu by
w jego imieniu swoją położył, albo na=
wet mógł dać zlecenie owemu na ko=
go swoje przelewał prawo, albo mógł po-
słać (do najbliższego snadź urzędu) po pie-
częć monarszą i nią akt swój stwierdzić(1).

Jeżeli prywatny ów nie miał prawa po-
siadać pieczęci dla tego że był małolet=
nim, czyli zobowiązać się nie mógł pra-
wnie, wtedy opiekun w miejsce jego pie-
czętował akt stanowczo lub tymczasowo,
to jest w imieniu tegoż zrzekał się pra-
wa na zawsze, lub do czasu, w którym
małoletni ów dorosłszy potwierdzi lub
uchyli co opiekun zeznał(2). Za nie ma
jącego prawa nosić przy sobie pieczęć
własną i używać jej, uważano syna za
życia ojca, według wyraźnego postano=
wienia wiślickiego z r. 1347 statutu (w §. 21.)(3); ale syna,
jak ja rozumiem, nie oddzielonego od oj=
ca majątkiem, czyli nie posiadającego
jeszcze nic na własność, a więc nie ma-
jącego prawa rozrządzać dobrami ja
kowemi.-

Inaczej przepis statutu rozumie Lelewel(4).

mniema

(1) Akt z r. 1273 w porównaniu z aktem r. 1398. u Rzysz. I. 93. 268.- Stenzel w Uebersicht 134 nota przywodzi akt z r. 1259. w którym Strzezisława relicta Zbroslai Castellani Opoliensis użyta pieczęci comitis Zboslai.

(2) R. 1315. u Rzysz. II. 205 wyrażono się: sigillum pro fratre nostro posuimus eo quod sigillum non habuit quia juvenis; a r. 1315 u Radz. powiedziano: cum ad annos aetati legitime deputatos pervenerit, sui sigilli patrocinio confirmabit.-

(3) u Bandtk. jus pol. 33.-

(4) Dodatki do Niesieckiego. 1. 521.—

mniema bowiem: że gdy syn często za życia ojca pieczęć[ią] odmieniał, to jest na swojej inne od ojcowych kładł znaki, przeto zapobiegając zagmatwaniu herbów wydano rzeczone postanowienie. Ja atoli mniemam, że nie szło statutowi o herby, lecz raczej o to, ażeby się majątki obywatelskie nie rujnowały. Postanowił więc, że syn osobnej od ojcowskiej pieczęci używać nie ma, czyli że nie jest mocen wprost od siebie zobowiązanie czynić. Chociażby się był zgodził na to wierzyciel, że pożyczka długu synowi za życia rodziców zaciągnionego, a tym czasem na piśmiennym chciał poprzestać obligu, syn nie był w stanie wydać mu go, gdy się na nim podpisać, czyli pieczęci (od której ważność zawisła aktu) wycisnąć na nim, nie posiadając jej za życia ojca, nie mógł bynajmniej.–

Że tak należy rozumieć statut, pokazuje się z owczesnych aktów w odpisach i oryginałach dochowanych nam, w których stoi, że sprzedając swe dobra ojciec wespół z synami swoją przykładał pieczęć a synowie swoją (1).

(Zachodziło to w ówczas, gdy synowie wziąwszy macierzysty majątek od ojca; osobny dom składali. Wtedy ojciec reszty czyli własnego majątku z synami wspólny posiadacz nie

mógł

(1) r. 1317 villam nostram vendidi de beneplacito filii nostri Ioannis et aliorum omnium filiorum, in cujus rei testimonium presentem literam meo sigillo et filii mei Ioannis statui consignandam r. 1379. noverint quibus expedit nos una cum filii nostris villam nostram nulli alteri de jure debitam (odrzadu nie nabytą) vendidisse. In quorum omnium premissorum et ad evidenciam pleniorem sigilla nostrum et Vincencij filii nostri cum fratribus suis presentibus sunt appensa. w Ryszcz. II. 652. 327.–

mógł inaczej jak za ich wolą przez przyłożenie od nich własnej pieczęci objawioną rozporządzać nim. Jeżeli który z tych synów nie miał pieczęci, przykładał ją w jego imieniu brat posiadający ją; o czém wyraźną zmiankę w akcie należało uczynić. - I dziś rejent podpisując imiona tych, którzy pisać nie umieją (pieczęci swej własnej, mówiąc po dawnemu, nie mają), zmiankę o tém czyni w akcie według przepisu prawa. -

Wiślicki statut mówiąc o pieczęci synowskiej z ojcowską wspólnej, wcale nie myślał o herbach, lub mógł nie myśleć o nich: jeszcze bowiem za jego czasu nie ryto na pieczęciach herbów, lub jeżeli ryto, mieszczono na niej godło chorągwi czyli herb całego rodu bynajmniej zaś nie kładziono osobistych znaków, czyli własnych herbów. Miałem sposobność przekonać się o tém naocznie, zbiór pieczęci przez ś. p. Kilisińskiego nagromadzonych, oglądając w Kórniku r. 1845, z których najdawniejsze są właśnie bez herbów, prosty napis nosząc w około, a na tarczy stroidło jakie mając, dla upiększenia jéj, i to kiedy niekiedy tylko. -

## 8. Wyobrażenie najdawniejszych pieczęci.

W zbiorze tym idą naprzód pieczęcie obywateli żadnym nie uczczonych tytułem, a mianowicie: *Nicolai fily polanini*.

Na

Na jego pieczęci stoi znak wyobrażający Imię Jezus, w około którego napis spes mea. U góry i u dołu napisu jest krzyżyk. Na odwrotnej stronie czytamy nazwisko właściciela pieczęci i rok literami gockiemi wypisany 1220. Inna pieczęć ma napis: munimen heredum slavenici videlicet petri slavenici et trojani; w środku znak niby Toporu, lecz nie takiego jaki spostrzegamy na herbie tegoż nazwiska; z lewej strony u góry czytamy napis sig i rok 1259 rzymską wyrażony liczbą. Inna znowu: sigill. Slavnici filij Swentoslai anno gredni 1289 rzymską liczbą, nono literami wypisane jest. Stoi tu tenże znak co wyżej, lecz przewrócony. Po prawej ręce pieczęci jest napis powyższy, po lewej inny nie czytelny. Następują pieczęcie obywateli Komesami tytułowanych, jako to: Bronis, po czem znak niby X, u góry krzyż. Dyplomat paradyżki (znajduje się w bibliotece Hr. Raczyńskich w Poznaniu) z którego pieczęć tę zdjęto opiewa, że ona należy do Komesa tegoż czyli Broniszów imienia; pochodzi z r. 1234. Inna pieczęć: Co Eustachii; po czém znak krzyża podwójnego czyli patryarszego, po prawej stronie jego stoją dwa drzewka, po lewej roślina jakaś. Zdjęta jest ta pieczęć z dyplomatu r. 1260 (ostatnia liczba literami, dwie pierwsze rzymską są wyrażone cyfrą), który opiewa, że ona do Komesa Eustachia

należy

należy. Inna: Budivoi; za tém znak cyrylskiego N. u góry którego krzyżyk, a w około ~~którego~~ ów napis. Dyplomat z którego wzięto pieczęć opiewa, że to jest sigillum comitis Budivoi. Na pieczęci stoi rok 1220 literami wypisany.

Za temi idą pieczęcie urzędników. Anaprzód pieczęć z napisem sig. po prawej, Mar po lewej ręce, wsrodku u dołu jest krzyżyk przez pół obłąka przedzierzgniony. Dyplomat z którego zdjęto pieczęć, pochodzi z roku 1220 i opiewa że to jest, sigillum marci palatini cracovien. Inna pieczęć ma napis: sigillum Pribignevi; u góry jest krzyżyk i znak laski, która przedziela od lewej strony ciągnąca się połowa obłąku. Dyplomat pochodzi z r. 1236 i opiewa, że pieczęci tej Comes Pribignews jest właścicielem. Gdy kształty pieczęci owych są owalne, tym czasem widzimy inną pieczęć w kształcie serca, mającą za znak niby głoskę y, która u góry w dwoje się ramion, dwie niby kotwice tworzących, rozchodząc, jest na dole w poprzek przedzielona, przez co tworzy krzyż. Dyplomat do którego należy pieczęć opiewa, że właścicielem jej jest Adam comes filius Pauli quondam Palatinus existens in Swecz r. 1309 (rzymską liczbą), co wszakże z wielką daje się wyczytać trudnością. Inna pieczęć z napisem: Sigill Pacoslai Palat, ma znak M a

roku

roku nie ma. Znowu inna: Sigillum Nicolai Cancellarii ma za znak figurę bardzo kształtnie wyrobioną, a będącą w szerokim ubiorze, z nakryciem na głowie, nad którą krzyż się wznosi. Dyplomat z którego ją zdjęto pochodzi z czasów Leszka Białego i opiewa że to jest pieczęć Mikołaja Kanclerza. Jeszcze inna z napisem: Sigillum Ade filii Leonardi, ma znak jeźdzca, trzymającego tarczę na której jakaś roslina, w drugiej ręce unosi tenże chorągiewkę. Dyplomat z którego ją wzięto opiewa że ta pieczęć należy do Ady Kasztelana, Ma ona rok 1257 rzymską liczbą wyrażony. Sot koniec jest napisu nieczytelnego na pieczęci, która ma na lewej stronie kołko czterema po bokach przedłużonemi krzyżykami zakończone. Dyplomat pochodzi z r. 1277, i opiewa że ona do Komesa Kasztelana Krakowskiego należała; zkąd domyslić się można że była własnością Piotra Warsza z Miechowa herbu Rawicz, tém pewniej, gdy inny ekzemplarz tejże pieczęci z r. 1279 takiż sam znak mającej obwiedziony jest do koła bardzo czytelnem napisem s. (sigillum) Warsii Castellani Cracovienę. Na pieczęci noszącej napis Si: Jacusi Var: stoi krzyżyk dwoma zakończony kropkami znak zagięcia (jakby herb Szreniawa) oznaczającemi.- Dyplomat pieczęci tej pochodzi

z r.

z r. 1379 i głosi że owe sigillum jest Jacussii Judicis in Kowari. Zastanawia pieczęć z napisem s. sulconis. Jest ona znakiem pnia trzy odnogi mającego opatrzona: nad górną jest krzyżyk. Dyplomat z którego ja zdjęto pochodzi z r. 1286 i opiewa, że pieczęć ta należy do Sulkona Kasztelana Krakowskiego. Godna jest uwagi ostatnia tego rodzaju pieczęć z napisem S. fili Bogumili Pet. Palatini Cracov. po którym krzyżyk następuje. Znak ów przedstawia dwie jakoby rogowe trąby spojone w środku laską i tworzące niby H. Dyplomat pieczęci tej pochodzi z r. 1286 i opiewa że ona do Piotra Woiewody Krakowskiego (który według Niesieckiego miał herb Srzeniawa) należy.

Wszystkie dotąd wyliczone pieczęcie mają tło gładkie bez żadnych ozdób. Pieczęcie z tłem zarobionem pochodzą z r. 1343. w liczbie pięciu.
Pierwsza do Mikołaja Woiewody Poznańskiego należąca, jest okrągła ma pole wyrobione w kwadraty, w środku których kołeczko się maleńkie mieści. Na tem polu są znowu dwie do biskupich infuł podobne czapki, pierwsza gładka z nacięciem w środku (niby to skaza, niby nacięcie czyli otwór

jakowy

jakowy), druga pod nią stojąca z pręgą przez środek idącą, po której trzy jakoby róże idą. U góry krzyż a po obudwu jego stronach są dwie takowež róże, w koło zaś napis: s. Nicolai Palatini Posnanien. Pieczęć druga okrągłą również tarczę mająca; mieści na sobie pół jakoby szląskiego orła z skrzydłami, nad czém unosi się gwiazda. Brzeg tarczy ma w około napis: s. Andreas Posnaniens. Trzecia ma tarczę ubraną w kołeczka drobniuchne podobne do owych jakie na pierwszej znajdujemy. Na nich głowa żubra z rogami jakoby jeleniemi na których po pięć sęków gałęzie niby wyobrażających stoi. Tyleż sęków jest po obudwóch stronach głowy trzymającej w paszczy swej spuszczoną obręcz. Na brzegu tarczy u samej góry ponad rogami żubrzego łba jest krzyż, a w koło niego napis s. Macz ...... Borac. Dyplomat z którego pieczęć tę zdjęto opiewa, że ów Maczko był Kasztelanem Lądzkim. Czwarta pieczęć ma w kole tarcz sercowatą, na której siekiera z długą rękojeścią. Z obucha siekiery wychodzi krzyż. U góry jest krzyżyk a pod nim napis:

Sbiluti

Sbiluti filii Sławnic. Dyplomat tej pieczęci mówi, że ów Zbilut, był Kasztelanem Nakła. Piąta nakoniec, pieczęć na nastojącej w kole również sercowatej tarczy niby trzy wieże miejskie gładko ścięte, czyli bez kopuły spiczastej będące. Nad niemi kołeczko maleńkie a pod niemi rodzaj szachownicy. W każdej z wieży stoją na krzyż dwa niby pałasze, niby kijki cienkie. Wokoło tarczy stoi napis: S. Nicolai Posnan. Jud.

Wszystkie te znaki na pieczęciach tak zwyczajnych jak i tytularnych obywatelów (komesów) a nawet urzędników wyrażone, pięknidłami tylko a bynajmniej herbami nie są, gdyż nie przedstawia polska heraldyka takowych herbów wcale. Toż samo spostrzegamy na tych pieczęciach Monarchów naszych, które przez nich do spraw krajowych używane były czyli które majestatycznemi pieczęciami nie były wcale. Szereg znanych rozpoczyna pieczęć Mieczysława starego (um. r. 1292) poza obrębem zbioru ś. p. Kilisińskiego poznana odemnie (1). Po niej idzie takoważ Leszka Białego z wizerunkiem rycerza lekko bo tylko dzidą i łukiem uzbrojonego ubranego kuso w katanę, z małym

na głowie

(1) Porów: o niej Piśmiennictwo. I. 608–609.

na głowie kołpaczkiem z napisem na lewej stronie Lerco. Wzięta jest z dyplomatu będącego w Archiwum kapituły Krakowskiej a pochodzącego z r. 1212. - Druga pieczęć zdjęta z dyplomatu r. 1220 będącego w Archiwum klasztoru kapituły Mogilskiej, ma za znak rycerza już ciężko bo dzidą z chorągiewką i tarczą uzbrojonego, a ubranego w pancerz i długą suknię z napisem na około: sigil. Lestconis Ducis Poloni. - Tegoż księcia inna pieczęć ma, na tarczy okrągłej ciemno zupełnie zarobionej, jeźdźca siedzącego oklep, a trzymającego w strzemieniu nogę, z głową lekko nakrytą, nad którą trzyma rękę, i zdaje się być zakłopocony, z przyczyny że przez dzika napadnięty został, który przednie łapy na konia zakłada, a paszczę na rycerza otwiera. Po lewej stronie tarczy czytamy wyraz Po ie (Poloniae). Zdjęto tę pieczęć z dyplomatu r. 1224 w archiwum kapituły Krakowskiej będącego, który opiewa, że to jest sigillum Lestconis Ducis Poloniae. Przeciwnie pieczęć Konrada zdjęta z dyplomatu r. 1213. wyobraża jeźdźca trzymającego w prawej ręce krzyż, w lewej chorągiew proporzec zdobiącą; w koło jest napis: Konradi Ducis Mazovie et Cujavie, mający niektóre litery zatarte. Inna pieczęć Leszka czarnego zdjęta z dyplomatu r. 1276 w Archiwum Klasztoru Mogilskiego znajdującego się, ma tło dziwnie zarobione.

Stoi

Stoi ołtarz skromny w pierwotnym kościele katolickim tak nazywany stół (mensa dotąd u Rusinów prestoł), na którym w świeczniku postawiona goreje świeca, i podwójny czyli patryarszy krzyż stoi. Przed ołtarzem klęczy rycerz z mieczem przy boku, z odkrytą głową, lekko ubrany, ręce w dłonie złożone i do góry podniesione trzymając, za którym stoi utkwiony w ziemię proporzec, a na chorągiewce jest znak wyobrażający orła. Z drugiej strony ołtarza Biskup pontyfikalnie, w togę niby ubrany z tyarą na głowie i dużym kielichem w rękach, odprawia służbę bożą, sposobem w pierwotnym Kościele katolickim używanym. Wokoło jest napis: S: Lestconis: Dei: Gra: Ducis: Cracovie: Sandomirie: et Siradien. po czem idzie krzyżyk. Do pieczęci takowychże, tła dziwnie zarobione mających, czyli unoszących na swej tarczy jezdzców i pieszych rycerzy ale ciężko bo tarczami uzbrojonych, dalej dzikie zwierzęta, ptaki, wieżyce przedstawiających; do takowych pieczęci, mówię, należą następujące: Pieczęć Kazimirza Kujawskiego zdjęta z dyplomatu r. 1242. wyobraża jezdzca na koniu osiodłanym z gołą głową a długą spuszczoną suknią siedzącego, mającego nogi w strzemieniu, trzymającego prawą ręką konia za cugle, w lewej zaś mającego na dłoni ptaka z długim ogonem. Wokoło tarczy

napis

napis sigill Cas s. (Ducis) Cujavie po czém idzie krzyż. Tegoż Księcia są dwie pieczęcie inne z lat 1252. 1257. pochodzące, nader ważne. Na pierwszej jest kształtnie wyrobiona duża wieża w płaskim dachu; na części niższej wieży jest chorągiewka zatknięta. Obok wieży stoi rycerz ciężko zbrojny z przyłbicą na głowie spuszczoną, nad którą to głową słowiański jest napis Isus Christ, podobny do owych, które się na grecko-cerkiewnych malowidłach Boga-rodzicę wyobrażających, dotąd u Rusinów powszechnie używanych zazwyczaj kładą. Rycerz zakryty tarczą walczy z poczwarą, i przeszywa ją. W koło tarczy napis S. Kazimiri Dei gratia Ducis Lancicie et Cujavie. Druga pieczęć odmianą tej będąca ma wieżę przy której stoi trębacz (1), nad którym unosi się ptak jakiś. W koło napis S. Kazimiri Dei gratia Ducis Cujavie et Lancicie. Podobna jej jest pieczęć Bolesława Wstydliwego z dyplomatu r. 1255. zdjęta. Lecz wszystko, wieża, trębacz, rycerz zwierzę, ptak jest postaci odmiennej. W koło napis s. Boleslavi Dei gratia Ducis Polonie poczem krzyżyk.

Od wszystkich tych pieczęci różnią się Przemysławowskie. Z nich pierwsza z r. 1290 do Króla tego należąca (znajduje się w zbiorze Mieczysława Pawlikowskiego we Lwowie) wyobraża rycerza ciężko uzbrojo-

nego

(1) Podobna pieczęć jest przy dyplomacie z r. 1257 w Kodeksie dyplomatycznym wielkopolski wydania Edwarda Raczyńskiego na str. 50 znajdującej się. –

nego trzymającego tarczę, na której orła, lecz z dziobem nie roztwartym, jak powszechnie ale zawartym spostrzegamy. Druga z r. 1291 wyobraża rycerza ciężkozbrojnego z odkrytą twarzą. Prawą ręką trzyma dzidę, przystrojoną w chorągiewkę z orłem, (z przeciwnej strony chorągiewki tejże jest ozdoba jakaś, która przeszywając poczwarę, depce ją nogą, a lewą trzyma tarczę na której orzeł polski. Nad głową rycerza unoszący się ptak zapuszcza dziób w przyłbicę jego. Po lewej i prawej ręce wznoszą się wieże, na których są trębacze wyobrażeni grający na rogach. W koło napis: sigillum Premislai secundi Dei gratia ducis Polonie. Trzecia pieczęć bez roku zdjęta przez ś. p. Kilisińskiego w Berlinie ma na sercowatej gęsto kołeczkami zarobionej tarczy orła polskiego z rozdartym dziobem, a w koło tarczy stoi otwarty napis restituit ipse suis victricia signa Polonis.-

Zastanawiają i pieczęcie Księżniczek. Te również są bez herbów. Mamy pieczęć Salomei Księżny Kujawskiej z r. 1292. Na obłąkowatej tarczy jest koniec krzyża podwójnego czyli patryarszego, laska jego środkowa tworzy P. a po bokach obudwóch umieszczone X. C. czyni wespół z nim Isus Christos. Po czem idą dwie róże a pod temi znowu toż samo anagramma. W koło tarczy napis Salomea Duc Cujave. Na koniec pieczęcie miast później bo dopiero w XIII. wieku w miastach pruskich a w XIV. w miastach występują polskich. [illegible] niektórych wypukłe dał w Dyplomataryuszu wielkopolskim od siebie wydanym Edward Raczyński

W koło tarczy napis Salomea Duc Cujavie. Te i wyżej wyrażone pieczęcie stawiają dowód na to, że niegdyś używano w Polsce alfabetu cyrylskiego, o czem rozprawę Augusta Bielowskiego (1) porównać należy. Nakoniec pieczęcie miast późno, bo dopiero w XIII wieku w miastach pruskich, a w XIV w miastach występują polskich. Odciski niektórych dał w kodeksie wielkopolskim przez siebie sporządzonym Edward Raczyński.

(1) Z Dziennika literackiego lwowskiego przedrukowano ją w Bibl: warsz z r. 1853. Porówn. III. 20 i nstpn.

## Dalsze losy herbów polskich.

Kiedy zawolania zdobiły się przechodząc w malowidła szumne, wtedy właśnie przestawały żyć, nie znajdując jak dotąd punktu oparcia w instytucyach krajowych. Za tem poszedł i upadek pieczęci których miejsce zajęło pismo. Rozważmy jak się to stało.

Pomijając czasy przedmonarchiczne, przypominamy, że za nastaniem królewskiej władzy wiódł do boju rycerzy każdy dziedzic lub nawet possesyonat, i że chcąc się więcej zasłużyć ojczyznie przybierał do herbu, by dużo powieść pod swojem znakiem do boju wojów. Gdy atoli ustaliła się już w statutach żydowskim z r. 1264, wielkopolskim i małopolskim stanowczo wyrzeczona zasada, że każdy bez różnicy powołania i wyznania

a wię

a więc ksiądz też i żyd, własność lub posiadłość dzierżący ziemską, ma w stosunku do obszaru posiadanej ziemi sam lub z przepisanym pocztem wojowników osobiście lub przez zastępcę (co się mianowicie o duchownych tudzież o izraelitach mia to rozumieć) stanąć na wyprawę wojenną (1), przeto panowie herbowni wiedząc raz na zawsze ilu potrzebują mieć towarzyszów broni, nie przyjmowali już do herbów więcej nad pewną liczbę. Że zaś znaleźli się tacy, którzy dla próżnej dumy tłumem klientów otaczali się, i wyjednywali dla nich szlachectwo, przeto sejm zważywszy „że się bardzo wiele nowej zagęściło szlachty" postanowił r. 1601, „że nikogo za szlachcica nie uzna, kogo mu nie przedstawi senat i posłowie ziemscy, a w wojsku Hetman, jako godnych szlacheckiego zaszczytu dla zasług w rzeczypospolitej," „że każde odtąd nowo nadane szlachectwo uchwałą sejmową objaśniane czyli zatwierdzane będzie;" nakoniec: „że komu nie szlachectwo zadadzą winien się z tego wywieść sądownie." (2) Ponieważ zasada prawa o posiadaniu i nabywaniu szlachectwa nic nie wspomniała o herbie i ustawy krajowe Voluminami legum objęte ani słowa nie powiedziały o nim, przeto mimo rozdawnictwa

herbów

(1) W statucie żydowskim czytamy: Et etiam statuimus, quod quicunque Judaeus bona haereditaria tenuerit per aliquam introligationem, ad expeditionem generalem dare tenetur. Pod karą konfiskaty majątku przepisał statut małopolski: statuimus, quod clerici regni nostri, cujuscunque status existant, patrimonialia bona tenentes, vel nobiscum ad quamlibet expeditionem transire teneantur juxta predictorum bonorum facultates, vel eadem bona proximis suis fratribus laicis resignare et demittere, et eisdem resignare. Statut wielkopolski nakazał, że ma quilibet miles secundum quantitatem et possessionem suorum bonorum et redituum ad rem publicam certis armatis hominibus servire et prodesse. Porów. Bandtk. jus pol. 15. 33. 102. —

(2) Patrz pod tym rokiem Vol. II. 1502. —

herbów przez Króla; o czem pierwszy wspomniał Długosz; mimo wielkiej ich wziętości u szlachty, mimo osobnej dosyć rozległej wiedzy o nich pisarzów krajowych, nie nabyły u nas herby tego co na zachodzie znaczenia, i prawie żadnej powagi nie miały prawa. Za czem poszedł i upadek pieczęci: gdy je albowiem za przydatek do pisma uważać zaczęto, przeto jemu jako główney rzeczy a nie pieczęci dając wiarę wyrzucono je zczasem z aktów urzędowych które prywatni robili sądownie. Pozostały się więc dla władz krajowych wyłącznie, co ma dotąd miejsce.

## 6. Herby u reszty Słowian.

Z rozwoju zasady herbownictwa polskiego dawnych i nowszych czasów wynikło i to, że warunek zostania szlachcicem był u nas inny aniżeli u Czechów, Rusinów i Węgrów. Nie pytano u nas o to czy kto ma prawo ustanowienia sobie herbu, to miał go każdy kto posiadał tyle majątku by mógł zostać chorągiewnym szlachcicem (1); nie pytano zrazu u Czechów o to, ale pytano u Niemców, kładąc za warunek procz dostatków urodzenie. Co gdy się spodobało Czechom, chcącym ograniczyć u siebie liczbę szlachty, przyjęli więc za prawo, że chociażby kto był i najbogatszym nie będzie

(1) W rękopisach sieradzkich z r. 1386. Jaco Olexi gest ubogi wlodica ale ne deynothnik.

dzic za szlachcica uważany jeżeli nie jest lub nie był herbownym albo też nie uzyskał na szlachectwo dyplomatu od Króla. Takie prawo stanęło za Karola IV., który naśladując Francuzów rozdawał dyplomata szlacheckie w Niemczech i Czechach. Kto więc dotąd, herbu nie mając, za szlachcica nie uchodził, a miał potemu majątek i sprawował urząd wysoki, stawał się teraz szlachetnym mężem przez uzyskany na to dyplom. Zkąd naturalnie wynikło, że przybieranie do herbu nie mogło też mieć miejsca, że herbów poczet w szczupłych zamknął się szrankach, i że pod powagą rządu utworzył się herbarz szlachecki, w którym kto nie stał, za szlachcica nie uważał się wcale (2). Był też ścisły między herbami a pieczęciami czeskiemi związek, czego przykład już z r. 1220 mamy, w którym przemożny dom Wisków Rozenbergami następnie zwanych, herb Róża własny, położył na swej pieczęci (3). Nastało też w Czechach pierwszeństwo rodu, do ruskiego namiestnictwa podobne, które odrębnie ukształtowało się u nich a bynajmniej przez naśladownictwo Rusi, pomimo że pierwszy przykład namiestnictwa już r. 1505 w Moskwie, a w Pradze czeskiej dopiero r. 1546 znajdujemy (4). Miała i Ruś swe szczyty i jak już w r. 945. mawiała, zasłaniała się nimi (5): atoli czy używała ich za herby, nie wiadomo. Pewną jest rzeczą, że dowód szlachectwa nabytego

przez

(2) Palacki Gesch. II. 2. str. 6 nastpn. Ejchorn § 395 przypisek b. – Pismien: I. 613. nastpn. –

(3) Palacki Gesch. II. 1. str. 101. w przyp. 153.

(4) Porówn: Karamzina VI przyp. 489. Z rozprawą Palackiego w Czas. XIII. 399. nastpn. –

(5) Uszczitiatsia szczyty swoimi, wyrażono się w traktacie Igora w Nest. Ljet. 20. –

przez urząd wojskowy lub cywilny na książęcym pełniony dworze (czin) a spadającego i na potomków nabyłocy znajdował się w zapisce do rodowej podany księgi, co wyłączny tegoż szlachectwa stanowiła dowód(6). Herbów więc rodzinnych nie znała Ruś i nie jest podobnem do prawdy, ażeby owe charaktery które za herby ruskich rodzin najdawniejsze pokłada Kraszewski(7), miały być herbami istotnie lub znakami wyrażającemi zawołanie. Natomiast mieli Rusini herb państwa, którego znak kładli na pieczęciach. Znak ten wyobrażał lwa i jezdca rozpędzonego w biegu lub samego tylko jezdca stojącego w miejscu, i dzidą przebijającego smoka. Postacie te sięgają odległej starożytności, pokazując się na monetach celtyckich i skandynawskich(1). Dwa z nich lwa i smoka z trzecim znakiem orła wyobrażającym razem ugrupowawszy używali Saksonowie za godło chorągiewne(2). Rozłożywszy znowu grupę owa na osobne znaki Słowianie i Litwini, mieli je za herbowne rodzinne i państwowe znaki, wachając się między lwem, orłem, i smokiem. Wreszcie orłowi dali pierwszeństwo Królowie polscy Przemysław i Łokietek (3). Zdobili swe pieczęcie znakiem lwa Nowogrodzanie i Pskowianie. Czesi też używali go za herb Państwa, a Niemieckie rody w Polsce osiadłe tudzież nie

nie

(6) Rozriad, rozrjadnije Knigi Ksiąg rodowodowych i czuwającego nad nimi urząd pierwszy ślad pod ~~najdawniejsze~~ r. 1471 natrafiamy. Zabytki najdawniejsze w drukach ~~dotąd~~ pojawiane z r. 1556 i nstpn. idą. Porówn: Simbirski Sbornik przez Wałujewa w Moskwie 1845 wydany.

(7) W Gazecie Warsz. z r. 1854 w № 332.

(1) Porówn: Lelewela etudes celtiques 28. 86. 426. 452 nstpn.

(2) Witykind w Pertz V. 422 mówi: arripiens signum quod apud eos habebatur sacrum, leonis atque draconis et desuper aquilae volantis insignitum effigie.

(3) Restituit victricia signa Polonis, mówi napis pieczęci majestatycznej Przemysława. Porównaj reszta Lelewela w dodatk. do Niesieck. 524 nstpn.

nie niektóre ~~ruskie~~ ruskie i polskie z Niemcami w odległej starożytności związki mające, używały go wraz z orłem za herb własny (4). Toż samo się działo ze znakiem jezdca; którego głównie polubiła Litwa, a od niej lub z Carogrodu gdzie również popłacał ten znak, wzięli go niektórzy książęta ruscy za herbowny klejnot (5). Zresztą miały pieczęcie ruskie z jednej tylko strony godło, które bądź znaki owe, bądź Aniołów i świętych pańskich (mianowicie pieczęcie Metropolitów) przedstawiało: strona druga prosty zawierała napis, imię właściciela wyrażający. Atoli są i pieczęcie ziem, książąt, urzędników bez żadnych zgoła znaków mając sam napis tylko. Widzieć je można na dyplomatach w szacownym zbiorze Hrabiego Rumiancowa Kanclerza Państwa drukiem ogłoszonych, z których najdawniejsze XIII sięgają wieku. —

Przyjmowane do herbów wyjąwszy, była zresztą do polskiej podobną heraldyka węgierska. Rody, ziemie, zgromadzenia duchowne miały swe herby i kładły je na pieczęciach. Z nich należące do Kapituł i Kolegiat tych które uprzywilejowanymi zwano miały powagę największą. Jak bowiem u nas niektóre grody i Kancellarya królewska miały prawo przyjmowania czynności wieczystych, tak na Węgrach uprzywilejowane na to Kapituły i Kolegiaty miały moc spisywania lub przyjmowania na skład wszelkich gdzieindziej spisanych urzędowych aktów (6). —

(4) Porówn. Długosza clenodia.

(5) Ozdobione tym znakiem monety, nie wiadomo czy prawdziwe czy podrobione; bierze za własne Ruryka i Włodzimirza Wielk. Tadeusz Wolański w listach o starożytnościach słowiańskich w Gnieźnie 1845 wydanych. Porównaj 2. 5. —

(6) Te kapituły i Kolegiaty wymienia Jans w Durstellung itd. Porówn. II. 550. O Polsce porówn. r. 1501. Vol. I. 326. —

Nie ma o tem wątpliwości że Serbowie i wszyscy zgoła Słowianie Władzy ich niegdyś ulegający mieli herby, których postać taką samą, co polskich, czeskich i morawskich oglądał w pięknym rysunku w mieście dalmackim Zarze, Książe Sapieha podróżując na początku tego wieku za Karpatami(1). Pytanie jednak zachodzi czy miały te herby powagę urzędową jak w Czechach, lub czy były prostymi znakami rodowymi jak w Polsce? Odpowiedź na to daje Herbarz (Herbownik) serbski za Stefana Duszana zrobiony, w Bibliotece Cesarskiej w Wiedniu dotąd w rękopisie przechowywany, który oglądawszy tamże S. N. Palauzow, dał mi o nim ustną wiadomość bawiąc chwilowo r. 1854 w Warszawie. Z tego co mi opowiedział wniosłem, że herbarz ów był niby tem co Księga rozriadu w Rossyi, że gdy Car Stefan po feudalnemu urządzał swe państwo ułożyć kazał poczet szlachty i herby jej opisał nie wyraziwszy ich w rysunku. Chciał ażeby odtąd te jedynie rodziny których imiona do Herbarza wciągnął uważano za szlachtę, inne bynajmniej. Na ten sposób i Bośniacy swój ułożyli herbarz, który jak rzekłem, oglądał w Zarze Książe Sapieha. Turcy zagarnąwszy pod swą władzę naddunajskie państwa herbom i herbarzom tamecznym położyli koniec.

(1) Podróże w krajach Słowiańskich (wydane w Wrocławiu u Korna) r. 1811. Porówn. 193. —

## 3. Zaszczyty i uczczenia czyli tytuły

Mówiąc w poprzedzającym tomie o Scytach i Sarmatach powiedzieliśmy i to, że stojących u nich na czele rządu obywateli nazywano wielmożnymi, książętami, szlachtą, resztę zaś mieszkańców kraju ludźmi mianowano po prostu (1). Nazwiska te były częścią uczczeniem, częścią zaszczytem czyli mianem stanowych mężów; przez nie odróżniali się wyżsi od niższych u wszystkich panujących nad Słowianami narodów, tudzież u nich samych, skoro się dobili wolności. Opowiedzmy jakie koleje przeszły te miana które wyrażały uczczenia tudzież zaszczyty. —

(1) δυναστα, principes, nobiles, δημοτικοι. —

### a Uczczenia.

Moc czyli dzielność umysłu i ciała szanując ludzie w znakomitych mężach, czcili ich przeto że „mogli wiele" i wielmożnymi po wszystkie nazywali wieki co się aż w nasze przeciągnęło czasy. Panom i głowie ich czyli Królowi dając to uczczenie, rozprawiali Polacy w XV. jeszcze wieku o „wielmożności królewskiej" (1), majestat przez nią rozumiejąc monarszy. Myśl w tym wyrazie tkwiącą obrazując, małymi siebie a wielkimi owych nazywali też, co się również u wszystkich upowszechniło Słowian. Iznowu niektóre szczepu tego ludy zwiększając zakres obrazu, kładły inne jeszcze

(1) Świętosław z Wojcieszyna w Lelewelu Pomn. 77.

nomenklatury

## 3. Herbownicy.

Mając tak ukonstytuowany stan polityczny i domowy Słowianie że się koniecznie musieli stowarzyszać, robili bardzo wcześnie związki z obcymi;[a] przeciwnie Niemcy, jak zeznał Tacyt, ani się nie łączyli z ~~[illegible]~~ cudzoziemcami przez małżeństwa, ani ~~[illegible]~~ do swych nie przyjmowali ~~[illegible]~~ rodów obcego plemienia ludzi. To też i na drużyny wpłynęło ~~[illegible], które za czasem u [illegible] ludo~~= wych, na dwa podzieliły się rzędy. W jednym stali rzeczywiści bo z lenników składający się druchowie, w drugim tak odemnie zwani herbownicy, którzy ~~[illegible]~~ występowali powali. Takich równo u Normanów jak u zenwerowionych Niemców,(1) również u Polaków jak u Czechów napotykamy. Gdy atoli polscy druchowie przez szczytanie się z swemi zwierzchnikami jednoczyli się, przeciwnie czescy panoszowie łącząc się z pryncypałami swoimi jedynie lenności węzłem, nie podzielali z nimi wcale herbowych zaszczytów. Inna różnica w składzie drużyn leżała zewnętrznym. ~~[illegible]~~ Zakarpackich ci którzy z Bulgarami i Madziarami z jazdy słynnymi bliską zażyłość mieli w komonstwie się czyli konnej kochali drużynie (2); a ci którzy stosunki z Normanami, Waragami i Saksonami, jako to Rusini i Polacy mieli młodzieżą (pueri) rześką otaczali się. Były to owi comites, o których tylekroć w naszem rozprawiając dziele, wspominaliśmy ~~i [illegible] przez nich [illegible] herbowymi~~. Przybierał jeden mon

pańskie, które u właściwych Niemców z stanów się do wypraw wojennych wynajętego składały ludu, gdy przeciwnie u Suewów domowników stanowili poczet (1), będąc u nich w znaczeniu czeskich panoszów. U Słowian domownicy ci, komonstwem od konnej, jak zebrane 7

~~od konnej jazdy komonstwem [illegible] co do słownika dowód wskazuje, nazywali się.~~

(1) Porówn. Wajca t. 130. 153 następ.

(2) u Pertz XIV. 787.

7 od słowników dowody nauczają, zwani, na rzeczywistych, że się tak wyrażają i nominalnych herbowników podzielili. Jedni i drudzy na pańskich bytło przebywali dworach, co wyraźnie o Pomorzanach poświadczyli żywocie Ottona (2). Przyczyną tego były herby, w których posiadaniu będąc panowie, mogli sami tylko przybierać do nich.

~~(2) Patrz słowniki czeski, polski, rossyjski p. w. Komon, komonica, komonstwo. Ostatni wyraz [illegible] wyjaśnia słown. [illegible]~~

monarcha drugiego za brata, przybierała go gmina i ziemstwo, przybierał szlachcic ludowego człowieka, bratał się z nim i spowinowacał, za wiedzą i zezwoleniem monarchy według uczynionej w § 464. poprzedzającego tomu uwagi. Tak bratała się szlachta polska r. 1413. w Horodlnie i prawnie spokrewniała z litewską; tak r. 1546. Jan Mielecki Kasztelan wislicki i Mikołaj Łowczeski, jego snadź klejnotnik przyjęli do swego rodu i herbu Stanisława Sołtysowicza, a Zygmunt Stary nadał mu szlachectwo i za plemiennika go panów rzeczonych uznał (3). Toż samo dla Sernego mieszczanina sandomirskiego r. 1581, a dla Decyusza sekretarza królewskiego rodem Szwajcara uczynili za wolą królewską r. 1531. Jan Zamojski i Tenczynscy (4). Był to, jak z tejże samej okoliczności rodzina Firlejów r. 1581. oświadczyła, starodawny narodu zwyczaj (5).

Czemże była rzeczywiście przyjęta do herbu osoba? jakież uzyskiwała stanowisko polityczne w towarzystwie nowo nabytej społeczności? Wykazaliśmy to w §§ 375. 462. poprzedzającego tomu, uważywszy: że jakie prawa z sobą przyniósł wstępujący w ród lub gminę człowiek, takie też zatrzymywał, że przyswojony czeladzin nie miał praw obywatelstwa, póki mu ich nie dała gmina. To też i za czasów monarchicznych przyjęty do szlacheckiego rodu człowiek, nie był szlachcicem

póki

(3) Ut in familiam suam asciscendum referendumque atque sua cum eo insignia communicandum non dubitaverint, Stanislaum advocatiæ possessoris, bonis alioqui et honestis parentibus prognatum: (quare ipsum) nobilitandum duximus, et in gentilem ipsorum Mieleczki et Łowczewski habendum esse decrevimus. Porówn. Paprock herby 85

(4) U Paprock. herb. 207. nstpn. u Okolskiego III. 67.

(5) Vetus est inde a majoribus nostris in hoc Poloniæ regno usitata consuetudo, ut ii etiam, quos serenissimi reges Poloniæ ad nobilitatis gradum extulerint, in majorum poloniæ familias arrogentur.

póki warunków do nabycia szlachectwa potrzebnych nie dopełnił: póki albo dóbr nie nabył, albo szlachectwa przyznanego sobie od monarchy nie miał (1). Dobrze nasi pisarze przybranego w pewnym celu do rodu człowieka przyjacielem domu i klejnotnikiem nazywali, i podobnie się o nim co o rzymskim gentylu v celtyckim wyrażali druchu (2).

(1) Boguchwała mówi: Comes Nicolaus cum plurima amicorum societate ad senem Mieskonem transmigravit. Toż samo Długosz I. 687 opowiada o Żegocie herbu Topor, który się przyłączył do stronnictwa Konrada mazowieckiego cum sua societate et genealogia illi adlęsit, a następnie jak mówi tenże I. 967. przeniósł się na Szlązk i tam zamieszkał.

(2) Jak w Irlandyi jest zwyczaj nazywać się imieniem klanu, do którego kto należy, tak Długosz uczestników herbu Szreniawa mianuje Szreniawitami. Porówn. J. G. Kohl Reisen in Irland II. 429. Długosza I. 33. 490. O klientach rzymskich porównaj Niebuhra Gesch. von Rom. I. 337. nstpn. o celtyckich Jul. Cęs. de bell. gal. III. 22. VI. 15.

## 4. Zaszczyty i uczczenia czyli tytuły.

Mówiliśmy w § 444. nstpn. poprzedzającego tomu o zaszczytach i uczczeniach u Scytów itp. nadmieniając przytem, że one i do Słowian zawitały. Wypada więc opowiedzieć przez jakie przeszły koleje, zanim się ukonstytuowały prawnie.

### a Uczczenia.

Moc czyli dzielność umysłu i ciała szanując w znakomitych mężach pospolici ludzie czcili ich, i dla tego że „mogli wiele„ i wielmożnymi po wszystkie nazywali wieki, co się z scytyjskich w nasze przeciągnęło czasy. Panom i głowie ich czyli Królowi dając to uczczenie, rozprawiali Polacy w XV. jeszcze wieku o „wielmożności Królewskiej„ (1), majestat przez nią rozumiejąc monarszy. Myśl w tym wyrazie tkwiącą obrazując, małymi siebie a wielkimi owych nazywali naprzód Szwabowie a po nich Słowianie wszyscy (2). I znowu niektóre szczepu słowiańskiego ludy zwiększając zakres obrazu, kładły inne jeszcze

(1) Świętosław z Wojcieszyna w Lelewela Pomn. 77.

(2) Porówn. § 538. nstpn. poprzedzającego i § tego tu tomu.

nomenklatury. Najdawniejszy pomnik języka polskiego lepszymi nazywa stanu wyższego obywateli (2), a tych samych statut czeski wyższymi zowiąc, odróżnia ich od niższych (3). Kroniki ruskie kładą też same i inne jeszcze miana (4) nie wyrażają ~~przy-~~ ogólnego. Wyrazu ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. ~~Jedna tylko~~ Prawda Ruska ~~[illegible]~~, nie oznaczając ~~[illegible]~~ jednakże przezeń najwyższy ale owszem najniższy stan ludzi; przeciwnie polskie statuta jednym również wyrazem stan najwyższy obywatelstwa znamionując ~~oznaczają~~: Oświeconym, Stawetnym, Poczestnym (od wyrazu cześć) nazywał się u Polaków szlachcic (5), a zaś u Rusinów obelnym mianował się chłop. Gdy, jak wnet opowiemy, było szlachectwo największem zaszczytem naszego obywatelstwa, przeto oznaczając go trzema owemi wyrazami dawano przez to poznać, że kto je posiadał, ten miał prawo i do reszty krajowych zaszczytów. Przeciwnie wyraz „obelny" wskazywał na to, że kogo się uczepiła ta nazwa, niczem w kraju być nie mógł, dopóki go z siebie nie zrzucił. Pochodzi on od starosłowiańskiego obl, znaczącego toż samo co pełny, zupełny (6), czyli w poczet poddanych za karę lub z własnej woli wpisany. Miał zaś wprost przeciwne znaczenie innemu wy-

razowi

(2) Jest to greckie ἄριστοι. Porówn: biblią szaroszpatacką, w dopełn. do Piśmienn. 22. —

(3) Porówn: §. 34. Rz. 5.

(4) Piszą: lepszii lub bolszii, wiaczszii (więksi), stariejszii, naroczitii (od narok, imię, którego źródłosłowem jest rzekę), zitii są ci którzy żyją czyli mieszkają gdzie, znaczą więc toż samo co obywatele) mazi

(5) Dowody na to z przekładu polskich i mazowieckich statutów zebrał Lelewel w rozprawie o dostojnościach i urzędach do tomu I Herbarza Kaspra Niesieckiego podanej. — Porówn: 453 nstpu.

(6) Obl, rotundus zkąd obelny czyli w poddaństwo na całe życie zapisany, tak później w Rossyi Kabałuy (od Kabała wyrazu tatarskiego pismo oznaczającego) nazywany chłop. Porówn: Miklosicza p. t. w. ludziej Pr. R. § 38 60. 62. —

carowi (obieł) który ~~[illegible]~~ wychodził na toż samo co oświecony.— Źródłosłowem jego jest wyraz bl znaczący biały, zkąd znowu powstał wyraz obil obfitość oznaczający. Bardzo się on dobrze do wolności czyli błogiego ludzi stanu, tudzież do tytułów obywatelskich i monarszych, ~~[illegible]~~ stosował; co także rzuca światło na owe belagines Jornandesa, o których w poprzedzającym mówiło się tomie. Błogiemi czyli obelnemi bywały prawa i pisma, ~~to jest prawa~~ swobodę ludziom pojedynczym tudzież gminom zapewniające, pisma carskim zaszczycone podpisem i.t.p. (2). Białymi czyli błogimi, to jest wielkimi, według wyrażania się panujących niegdyś nad Rossyą Mongołów byli ich Carykowie tak nazywani przeto (3), że nikogo w całym nie było kraju wyższego nad noszącego to miano męża

(2) Porówn: słownik Akadem. Ross. p. w. b'Tii tudzież pierw: dz: 600. i sprostuj ztąd co tamże 112. 113 rzekliśmy.

(3) Porówn: zapiski Kataczowa o Mongołach w jego Archiwie na str. 100.—

Już Ducale tytuł Księcia?

## b. Zaszczyty.—

Obywatel którego za szczyt, urząd powierzywszy mu, obrał sobie naród, nabywał przez to zaszczytu. Był on stosownie do stopnia piastowanego urzędu większym lub mniejszym. Ogólnie się o obu stopniach wyrazili greccy (w §§. 425. 444. niżym. domu poprzedzającego wskazani) i rzymscy pisarze, mówiąc o przewodniczących: także mężach Scytom, Sarmatom, Germanom w rządzie ~~w rządzie Scytów (...), o naczelnikach i znakomitych mężach (principes nobilesque) sterem rządu u Sarmatów kierujących. Miano naczelników nosili i u Germanów~~

Germanów stojący na czele rządu obywatele, którym dodani do pomocy mężowie towarzysza-~~mi się ich (comites) nazywali. Takież~~ miana nadawali Słowianie rządzącym u siebie w rodach, gminach, państwach mężom. Stojący na czele starszym się, a towarzysz jego młodszym nazywał. Według zeznania Kronikarzy zwał się wielki Książe ruski „stariejszina" nosząc przytem i inne nazwiska. Dotąd w Rossyi urzędnika najwyższego pomocnik towarzyszem się jego (Towarisza) mianuje urzędownie. Kiedy z postępem czasu ów starszy ziemi czyli Monarcha różne przybrał miana, wtedy i rządów jego towarzysze przybierali różne, kmieciami się przytem ogólnie mianując.[1] ~~Według sądu Libuszy wyprawiła Księżna posłów po wszystkich kmieciów, Lechów i Władyków, by zszedłszy się na obradę publiczną, wydali wyrok w przedstawionej sobie sprawie. I stało się jak kazała. Zawyrokowali Lesi i Władycy, a następnie ogłosili wyrok pierwsi bez żadnego wtem udziału drugich. Zkąd widać że w radzie czynnymi byli Lesi i Władykowie, na czele zaś tej rady stali Lesi, jedni zaś i drudzy Kmiećmi nazywani byli od tej która zawezwała ich przed siebie dla narady.~~ Galus pomocników w Rządzie Bolesława chrobrego Radzcami jego nazywa, dodając, że wespół z nimi najpoufniej rozważał ów Król sprawy Państwa i naradzał się o nich. Słowa jego zastosowawszy do czasów przed panowaniem tegoż

Monarchy

[1] Porown. §. 124. poprzedzającego i §. 65. tego-ż tomu.

Monarchy i po jego upłynionych śmierci,
wniosłem z nich, że Kmiecie a Radzcy zna-
czyli jedno u Czechów i Polaków, za czasu Li-
bussy i Bolesława Chrobrego, następnie zaś
że w temże znaczeniu pojmowali sami tyl-
ko Czesi swoich Radzców, bez względu na to,
gdziekolwiek oni czy w sądach krajowych
najwyższych czyli ziemskich, lub najniż-
szych czyli wiejskich, lub nawet miejskich
dawali radę; Polacy zaś że odstąpili od Cze-
skich wyobrażeń w tem, iż Kmiecia zaszczyt
w próżny zamieniwszy tytuł, przywiązali go
do znaczenia szlachty i bogatszego gminu.

Inaczej wcale pojmuje tę rzecz Lele-
wel (1). Mniema on: „że w pierwotnej Polsce
wszystek lud Kmiećmi się nazywał, posia-
dał części ziemi równe, niedzielne, z działów
(sortes) czyli udziałów w sobie zamkniętych
składające się, które ani powiększać się ani
maleć nie mogły, lecz jak dzisiejsze majora-
ty na najstarszego spadały z synów; że kie-
dy się następnie zjawiła u nas szlachta, ży-
ła ona zrazu w równości praw z owemi
kmiećmi, aczkolwiek osobno obradowała,
gdyż ich do swojego kmiecie nie dopuścili
wiecu; później atoli gdy z pośrodka tychże
kmieci wstąpił na tron ród Piastów, opart-
szy się na Lechach, wtedy nastało obudwu
stanów zbliżenie się do siebie; co wszakże nie
długo trwało: bo szlachta wyzuła kmieci
z równości prawa, i wyosobniła się od nich
zakazawszy

(1) Porównaj następujące dzieła Lelewela: Posiadłości
kmiece dwojakiej natury dziedzictwo i wola, w Tygodn.
literackim poznańsk. z r. 1841 w № 5 nstpn. Strawione
obywatelstwo stanu kmiecego w Polsce wyd. drugie w Bru-
kselli 1847. dalej Bolesława Szczodrego czyli śmiałego upa-
dek, w Polsce śr. wiek II. 213 nstpn. a mianowicie rozprawy
tej rozdział noszący napis Przewidzenie jak się dadzą wy-
rozumieć stosunki między szlachcicami a kmieciami. Toż
samo powtarza w każdem niemal swém dziele następnie
wydaném, a mianowicie w rozprawach tomem trzecim i
czwartym Polski średnich wieków objętych; w Considerations
sur l'etat politique de l'ancienne Pologne, w La Geo-
graphie du moyen age, w narodach na ziemi słowiańskiéj itd.
w Polsce dziejach i t. d.

zakazawszy im małżeństw z sobą. Narzucone sobie tak niewoli jarzmo chcąc złamać kmiecie podnieśli bunt przeciwko szlachcie, po śmierci Mieczysława II, lecz zwyciężeni, popadli w cięższą jeszcze niewolą; dobra albowiem ich wiecznymi obarczono ciężarami, pozostawiwszy je zresztą w dawnym stanie, czyli w swoim obrębie zamknąwszy je i niedzielnemi nakazawszy im być dalej: gdy przeciwnie szlachta posiadał dobra wielkich obszarów, przywłaszczał sobie jeszcze cokolwiek ziemia kmiecą nie było, i dzielił je równo między wszystkich swych synów. Odtąd to, mówi dalej Lelewel, ktokolwiek kmiecy majątek posiadał, kmieciem się, kto szlachecki, szlachcicem stawał, czyli dobra swe wolne od ciężarów krajowych, wojskowość wyjąwszy, dzierżył, lub mniejsze z nich powinności czynił. Na szlachtę więc zlało się wszystko dobre, rośli w bogactwa, łączyli się przez małżeństwa, urzędy posiedli, tytułem osobnym mianowali się, zaprzestawszy od wieku XIV mianowicie, wspólnej im niegdyś z kmieciami ziemian (terrigena) nazwy, i prawem od r. 1420 zakazawszy każdemu kto szlachcicem nie był, pomawiać się o szlachectwo. Mieli atoli jeszcze kmiecie jeden środek uszlachcania się, który w tymże niemal miał się do szlachectwa stosunku w jakiem niewoleństwo do woleństwa. Obok nich bowiem istniał lud niewolny, który się kmiecej trzymając strony, był niby w podobnym stanie co rzymscy illiberi, ancillæ,

z którem

...dłości
...Tygodn.
...Strawne
...e w Bru-
...tego upar-
...rozprawy
...dza wy-
...ony. Toż
...następnie
...ocim i
...siderations
...a Geo-
...oiansk: itd.

z którymi ich jeszcze statut Jagiełły z roku 1420 (1) porównywał. Jak kmiecie przez nabycie własności mogli się, za pośrednictwem rycerskiego uszlachcać prawa, nie nabywając wszakże zaraz zupełnego obywatelstwa, lecz dopiero w swojem potomstwie, to jest gdy rodzina ich odkrewniła się od kmiecego stanu; tak i niewolny człowiek mógł się stać wolnym, jeżeli otrzymał od swojego pana kawał roli do wykarczowania, i wykarczowawszy go, osiadł na nim na pewne lata na woli na którą zamienił dotychczasową niewolę, zchodząc z niej po latach umówionych jako wolny. Przed spełnieniem tego czynu był do ziemi na której go pan osadził przykuty (<u>ascripticius</u>), a syn takowego człowieka nazywał się, w kronikach i dyplomatach, w statutach bynajmniej, niewolorodnym (<u>originarius</u>). Po spełnieniu karczunku i wysiedzeniu lat swoich dostępował wolności, podobnie jak kmieć na polu boju szlachectwa, jak sługa ~~pańskie~~ odźwiernego obowiązek pełniący na ~~jego~~ pańskim dworze, <u>zwiercałstwem</u> (drzwielcalstwem), dopinał wyższych szlachectwa zaszczytów. Nie tylko w Polsce, lecz i w stronach północnej słowiańszczyzny czyli w Karpatach wielka ilość mieszkańców miała nosić nazwisko kmieci, którzy naprzód obywatelów kraju najznakomitszych, w radzie zasiadających państwa, następnie wszystkich którzy w sejmach udział mieli, nakoniec zwyczajnych wieśniaków podlegających

(1) V. Bandtk. jus pol. 219.

jących panom oznaczali w Czechach i w Polsce ~~ozna-czali~~. Ludzie ci (prowadzi tak rzecz swą Lelewel) zostali wyzuci z swej godności od osiedlonych tu Lechów, którzy podwładnymi ich sobie tudzież swoim towarzyszom broni władykom uczyniwszy, zaledwie ją niektórym, i to w samych tylko Czechach, zostawili, gdzie w późne bardzo czasy Kmieć a Senator jedno znaczył. Tak więc (kończy swą rozprawę temi słowy) gdy u wszystkich Słowian rządzących się monarchicznie, kmiecie z rządzących przeszli w ptwżnych ludzi, tym czasem w gminnych narodowościach słowiańskich (u Czarnogórców) są dotąd w poszanowaniu, zasiadając w sądach." — Tak mówi Lelewel, na co się pisać nie chcemy. On bowiem twierdzi, że w pierwotnej Polsce wszystek lud wolny kmieciami się nazywał, a my utrzymujemy, że tylko wyższego stanu obywatele, i to nie wszyscy lecz pełniący urzędy tytułowali się kmieciami, a dopiero po rozdzieleniu się ziemstwa na szlacheckie i ludowe nazwa kmieci przeszła do ludu. Utrzymujemy też, że tylko u Słowian obrządku łacińskiego kmieć przebywał stale, a u Słowian obrządku wschodniego bawił w gościnie, gdyż jego miejsce zajmował tam Bojar. Powiem zkąd się wzięli jedni i drudzy, i jaki był wzajemny ich do siebie tudzież do ludu stosunek; przez co rzuciwszy światło na zaszczyty słowiańskiego obywatelstwa, utoruję drogę do wyśledzenia

w następnym

w ~~następnym~~ [szczególnym] artykule różnicy ludowo kmiecych a szlacheckich udziałów, ważną rolę w politycznem i prywatnem Słowian prawie odgrywających.

{Mówiłem o tem w poprzedzającym tomie, że w liczbie stu wybranym na zgromadzeniach publicznych naczelnikom dodawano tyluż wybranych tamże towarzyszów, by im pomocą byli w radzie i odsądzaniu spraw, że się to ciągle utrzymywało w czasach przedmonarchicznych i monarchicznych, lubo nie towarzyszami (comites) jak za czasów Tacyta, lecz starcami, i inaczej jeszcze, nazywali się [ci mężowie)] ~~oni~~ aż do wieku IX, w którym pod nazwą kmieci słynąć [znowu] zaczęli w Czechach, co jak tamże w XI i XIV rozumiano wieku, starców i radzców oznaczało powszechnie. Taż sama była ich czynność co Tacyta Komesów, [jak bowiem] ~~a bowiem do naczelnych~~ zacnych i według rodu, czyli jak ja rozumiem, według starszeństwa lat stojących rzędem tak przemówiła Libussa Księżna:

Moi Kmiecie, Lesi, i Władykowie,
Wam rozstrzygnąć wypowieść wyroku,
Będzie li on po waszym rozumie.
Nie będzieli po rozumie waszym,
Nową najdźcie dla nich ustanowę,
K'uśmierzeniu rozwadzonych braci.

~~Tak samo~~ w Germanii wybrani naczelnicy do szafunku sprawiedliwości w powiatach

tach i włościach, radzili się swych towarzyszów względem powzięcia o sprawie sądu, i skoro ci zgodzili się na zdanie, kazali im ogłosić zapadły wyrok; tak w Czechach przyborni Kmiecie przewodniczącej sądom Księżnie poruczali wyrzeczenie zdania Lechom i Władykom, a ci dawszy je przez wrzucone w urnę sądową losy, kazali go następnie ogłosić Lechom. Mniemam przeto, że wielkie zachodzi powinowactwo między łacińskim wyrazem Comes a zesłowiańszczonym kmieciem, i sądzę że czeski kmet a polski kmieć powstał z wyrazu comes przez wyrzutnią o a zamianę s na t, ważącego tyleż co nasze ć. Mniemam dalej że wyrazu Kmieć żadną miarą ani z κομήτης (długowłosy), ani κωμήτης (wieśniak) wyprowadzać nie można przeto, gdyż w takim przypadku należałoby naznaczyć mu byt u wszystkich Słowian, a nie u samych tylko obrządku łacińskiego wyznawców. Albowiem gdy włosy długie były powszechną oznaką obywatelstwa zanim sobie niektórzy ze Słowian zaczęli z tatarska głowy golić, przeto powinnibyśmy znaleźć u wszystkich nazwę kmiecia ogólną, gdyby ona od włosów pójść miała (1). Toż samo o wyrazie κωμήτης powiedzieć należy; wszyscy bowiem Słowianie włościanami będąc musieliby się też zwać Kmieci niechybnie. A jednakże, najdawniejsze pomniki języka tudzież prawodawstwa serbskiego ruskiego nie

(1) Wyrażenie się Diona οἱ ἐκ τῶν κομητῶν mylnie oddaje Bielowski, wstęp krytyczny 353, 429, przez włościanin kmieć. —

nie zrnały ich itp. aż dopiero w XII, XIII, wieku. A i wtedy [kroniki] wyrażały ich miano jako obce mowie swej i wyobrażeniom wszystkim nie piszące go sposobem przedłużonym jak powinny były z naturą języka swego zgodnie (zamiast Komet, pisały i piszą kmet), lecz krótko i według prawideł języka zachodnich Słowian, wyraża~~jąc~~ [ły go. (1)] ~~zgodnie z duchem mowy i pojęciami wyobrażeń ludom słowiańskim łacińskiego obrządku (2) właściwych.~~

Aż do wieku XIII. czescy kmiecie stan wyższego obywatelstwa wyłącznie składali, Comites i inaczej jeszcze nazywając się u piszących po łacinie kronikarzy (3): odtąd nastali i kmiecie czynszownicy należący do ludu (4). Atoli i wtedy kmieciopanowie nie znikli, owszem istnieli wciąż, mając tak zwane prawo kmiectwa do swych przywiązane rodów, które dziedzicznie wykonywali w każdej z dwunastu ziem (krajów) na które się dzieliły Czechy, zkąd też dwunastu było w całem ich państwie najznakomitszych kmieci. Jeszcze Dalemil (żył 1282–1314) radzcami ich księcia, a dyplomat z r. 1396 radzcami ziemskimi nazwał, atoli przeszło zwolna ich miano w nazwę panów, a kmieci nazwa przy samym tylko ostatecznie pozostała się gminie, znacząc po mia

stach

(1) Porówn: słownik akademii p. w. kmet, kmetstwo Cztenia z r. 1847 N^ro 3 na str. 107. Szaffarz. w acht: Denk: 87 artykuł Wuka Karadzicza o wyrazie kmet w Miklosicza Slawische Bibl. I. 85 nstp. i tegoż słownik p. w. kmet, kmestwo W znaczeniu ~~[illegible]~~ [Jacyłowskiego, Komesa] pojmują kmiecia serbskie pieśni, sędzią go, urzędnikiem niższym, rządzcą nazywając. Porówn: Pieśn: serb: II 12. 205. 555. –

(3) Palacki Gesch II 1. str. 16 przypis 29.

(4) Porówn: Pamiętn: II 196. 199.

stach Radców a) po wsiach czynszowników(5).
Przyczynę tego rozważymy, uwagę na Polskę, gdzie po Czechach najwięcej kwitło kmiectwo, wprzód zwróciwszy ażeby mylne zdanie o Komesach najnowszych pisarzów, nie tykając dawniejszych, sprostować(6).

W Polsce przedmonarchicznej dwanastu obywateli, z rzędu znakomitszych i zamożniejszych kraju mieszkańców na publicznem zgromadzeniu wybranych, rząd państwa według Boguchwały zeznania sprawowało! Za czasów monarchicznych takąż liczbę radzców znajdujemy na dworze Bolesława Chrobrego, nie upatrując jej u żadnego z następców jego. Nigdzieśmy bowiem nie wyczytali ażeby i panujący po Chrobrym Królowie dwonastoma radzcami otaczać się mieli, aczkolwiek prawdopodobnem jest, że nie jeden z nich musiał mieć taką pod swoim bokiem liczbę zaufanych urzędników niby reprezentantów kraju na dwanaście ziem jeszcze za życia Kazimierza IV (co z liczby ~~jak wyżej z~~ chorągwi na jego pogrzebie niesionych wnosim) ~~[illegible]~~ dzielącego się. Dziwnie się ów poczet przybocznych Króla Bolesława urzędników zgadza z liczbą dwonastu u Słowian świętą (1) i dziwnie czeskim odpowiada Kmieciom. Rzecz równie dziwna że Galus wszystkich w ogóle druhów Królewskich wyrazem Comites zowiąc, od szlachty ich, a tę znowu od prostych

(5) Porówn artykuł Palack. w Czasop: IX str: 432 nstpn. —

(6) Po Lelewelu Szajnocha, w Jadwidze i Jagiele 372, sprostowaniu ulega najwięcej. —

(1). Porówn: niżej artykuł (IX, pod napisem Liczby uprzywilejowane w prawie.

stych odróżnia rycerzy (2), a zaś dwunastu owych Chrobrego radzców (w stylu Franków wyrażając się o nich) raz przyjaciołmi Króla, drugi raz Radzcami jego nazywa (3). Zadziwia również że Kronikarz ten znaczenie polskich Komesów, już na sposób Franków już Germanów pojmuje, łącząc w jedno urzędników z drużyną. Bo, jak wiadomo ~~[illegible]~~ miał naczelnik germański oddanych sobie do pomocy Comites, tudzież miał ich jeżeli był wodzem jako drużynę, dobierając ich sam, według wyłącznie sobie służącego prawa. Co naśladując Frankowie, a znowu tych Królowie polscy, z pocztu drużyny swej, nazwą Comites -czczonej (4), wybierali (5) dowolnie pewne osoby i (również w tem naśladując Franków) zarząd prowincyi, miast, zamków, powierzali im (6). Raz nadany sobie tytuł ten mając osoba dalej ~~[illegible]~~ nie porzucała go nawet i wtenczas, gdy na urząd dworski lub ziemski postąpiła (1), i czy to urząd sprawowała lub pełniła służbę (wtedy nawet gdy na nie przeznaczenie od wyższego tejże nazwy odebrała urzędnika) Komesem przecież nazywała się (2). Lecz właśnie to wpłynęło na upośledzenie miana, już bowiem niemnie tylko każdy szlachcic, lecz wszelaki majętności ziemskiej właściciel, dalej urzędnik każdy, a nakoniec Sołtys tytułował się (3) Co też w kilkadziesiąt lat

po

(2) Na str. 64 mówi: non solum comites verum eciam quique nobiles; a na str. 96 quidam non de nobilium genere sed de gregariis militibus.

(3) Habebat autem rex (Bolesław chrobry) amicos duodecem consiliarios, Galus 67. 68. Podobnież Króla Franków przyboczni urzędnicy nazywali się raz amici, drugi raz consiliarii Porówn: Wajtz II 175. 221. tudzież 388. 391 w przypiskach.

(4) Że comites tytułem było mówi Galus 66. 77, wyrażając się: comites ac principes, comites aliique proceres.

(5) Galus 234 mówi: comes, qui tunc Masoviam regebat, a Boguchwała: Comes Petrus Wloscites de Ksancz ~~Konstantinus~~ fuit hujus filius. Hunc in comitem de Skrzyn creaverat largitas magnifica Boleslai. O Komesie Wrocławia, Głogowa; itp mówi Galus 140. 267.

(6) Wajtz II. 321.

(1) u Gala 159. 161. 165. comes Woyslaus, nazywa się też dapifer Woyslaus, Woyslaus comes qui puerum Boleslaum nutriebat u Raczyńsk. Codex 74 Comes Bosco Senator Calisiensis.

(2) Setheus palatinus comes, in castellis quibus dominarentur comites preponebat, mówi Galus 139. 160.

(3) R. 1220 u Rzysz. I. 21. Comes Budivoy a Budivoy heres jedno znaczy, r. 1234. vir nobilis Bronisius comes. u Raczyńsk. Cod: 7 r. 1295. comes Gdeslaus Subjudex, r. 1316 Comes Albrachtus de Clecrko advocatus u Rzysz. II 136. 647.

Dziś u Bułgarów ... sędzia miejski, starszy gminy i najznakomitszy stanu miejskiego ... Kiev. ... 1857. 130. kz.

po Galu powodem było dla panów, że się nie Komesami ale Baronami nazywać chcieli (4), i że wyżsi urzędnicy przed Komesa mianem tytuł Barona, dla większego siebie uzacnienia kładli (5). Było to wszakże tylko początkiem upadku tytułu owego; niedługo bowiem przedzierzgniony, komes w Kmiecia przeszedł do poddanych ludzi, chłopem nawet, jak mówi Kromer nazywany będąc.

Obok Komesów, szlachty i prostych rycerzy wymienia Galus gmin i do wieśniaków go tudzież do mieszczan policza (6). Pisane po nim dyplomata ludźmi po prostu jednych i drugich, aż do nastania prawa niemieckiego, zowią (7). Wtedy to czynszowników, bądź na niemieckiem bądź na polskiem siedzieli prawie, bądź się wciąż gospodarstwem zajmowali wiejskiem, bądź porzuciwszy zarobkowanie miejskie wzięli się do uprawy roli, bądź niemieckiego bądź polskiego byli pochodzenia; wtedy, mówię, wszystkich zgodą czynszowników, kmieciami nazywając powszechnie, odróżniano (od pańszczyźnianego ludu (servi). Też same dyplomata dają Kmieci miano i szlachcie, z tą wyraźną uwagą, że ona własnych znowu posiada kmieci (8); gdy przeciwnie statuta za Kazimierza Wiel. spisane, czynszowników tylko i rej wodzącego w gminie Sołtysa kmieciami nazywają wyłącznie. Powodu nazywania po łacinie Komesem a po polsku Kmieciem człowieka gminnego.

(4) R. 1192. u Okolsk: II 245. obsequia dilecti Baronis nostri Nicolai comitis palatini Caliss. r. 1202 u Rz: Barones et alii nobiles sulpenses. r. 1212. 1230 u Rzyszcz. I. 21. II. 9. Barones

(5) R. 1253 u Rzysz: I. 67. presentibus nostris Baronibus videlicet: Comite Palatino Kalisiensi, Cancellario, Castellano Calisiensi, Comite Castellano Lendensi, et aliis. –

(6) Rustici u Gala 65. 73. i w dyplomacie z r. 1218 u Rzysz II. 7. oppidani, castellani u Gala 137. 316. 231. 266. Przeciwnie r. 1136 u Racz. Cod. 4 i dyplomat z 1145 u Rzysz II. 589. homines. –

(7) R. 1176. homines cujuslibet conditionis, r. 1223 nullo jure polonico adstricti villani, u Rzysz I. 13. II. 29. Przeciwnie villa ex omnibus exaccionibus juris polonici exempta ma r. 1241 tamże II 25 Kmetones.

(8) Dowody na to zebrałem w Pamiętn: II 189. 198. Porównaj też r. 1296. w pierw: dz.: 259 w przyp:, r. 1299 u Rzysz II 153. nadewszystko zaś r. 1329 tamże 658 nstpn. gdzie powiedziano: Damus autem prefatis comitibus nostris ut habeant in villis prenominatis plenarie jus Culmense concedimus omnia jura. Sin autem aliquis comitum vel Kmetonum injuriaretur facere debent omnia jura cum ipso i t. d. Jest też nader ważny akt z r. 1340 (z oryginału w Zastawiu na Wołyniu przechowywanego zdjął kopię Alex: hr. Przeździecki) przez który Jadwiga Królowa wdowa po Władysł. Łokietku udziela w sądeckiej ziemi na oprawę sobie danej prawo niemieckie za wolą syna swego Króla Kazimierza W. fideli Kmetoni domino Gredke heredi de Gredke subagasoni Cracoviensi. Tamże o własciciach tejże wsi mówiąc ona wyraża się i o nich dicti Kmetones vel unus Kmeto ex eis aut scultetus. –

gminnego, nie umiem sobie inaczej wytłumaczyć jak przez to, że zaprowadzona w XIII wieku za pośrednictwem niemieckiego prawa, nowa organizacya ziemstwa, spowodowała nutę nazwę; że gdy wtedy podzielone zostało ziemstwo na szlacheckie i ludowe więc drugie kmiectwem nazwane zostało przeto, że od nowego wyłącznie dla szlachty utworzonego, miało być odrębne, służąc jedynie dla ludu. Okoliczność ta sprawiła i to, że urzędnik, który na sądach wiejskiego zasiadał ziemstwa, Komesem Kmieciem nazywany bywał. Ponieważ atoli z dawnego nawyknienia kmiećmi nazywano i szlachtę, przeto ilekroć chciano koniecznie jednego od drugiego odróżnić Komesa dodawano szlachcico-Kmieciowi tytuł urzędu pełnionego w ziemstwie, a przeciwnie ludowego-Kmiecia starszym włości po prostu mianowano (9). Miał ten Kmieć wielkie poważanie w swej gminie aż do czasu zupełnego rozbratu szlachty z Sołtysami tudzież upoddanienia Kmieci, przez przywiązanie ich do roli, co za Zygmunta starego r. 1543 prawem postanowiwszy sejm, utorował drogę dalszym ciągle na niekorzyść kmieci stanowionym ustawom. Wtedy to otrząsłszy się ostatecznie z chłopskiego Komesostwa panowie zamyślali jakby mu dawny przywróciwszy blask, zachować go wyłącznie dla siebie; zwłaszcza gdy po wielu przemianach które u ludów niemieckich przeszedł Komesów urząd, stał się on wreszcie tem w Europie zachodniej czem

był

(9) W dyplomacie z r. 1340 w powyższym przypisku przywiedzionym czytamy Kmeto subagaso Craconiensis; a zaś w spisanym r. 1418 statucie Łęczycki, wyrażono się, w Bandt. jus pol. 199, Kmetho seu senior in villa. —

był u Franków i u nas za i po panowa-
niu Chrobrego, to jest tytułem, który zamo-
żniejszym służył obywatelom, niby dalonym
Monarchy druchom. Wmówiwszy to w siebie
ówcześni pisarze, czemu jeszcze Naruszewicz
dawał wiarę, i mniemając że francuzki wło-
ski itp *comes* a polski *grabia*, *Hrabia*, tu-
dzież *Graf* niemiecki jedno niegdyś znaczy-
li, stali się powodem dla znakomitych do-
mów polskich do przywłaszczania sobie ty-
tułu hrabiowskiego na tej zasadzie, że się
przodkowie ich Komesami tytułowali. Czego
gdy im odmawiała w równości braterskiej
żyjąca a na sejmach przewodnicząca szlach-
ta, udawali się do zagranicznych Dworów
po ten tytuł, i uzyskany dawali Królom pol-
skim do potwierdzenia: co wszakże mimo
przychylania się tychże do prośby nie miało,
czyli nie ~~miało~~ mogło mieć żadnego znaczenia
w prawie, i o co bywały wielkie na sejmach
spory (1). –

Po Czechach i Polsce u Węgrów znaczyły wie-
le będące w mowie ~~zaszczyty~~ Nadwór Królewski udał się Comes łacińską tu-
dzież madziarską (2) nosząc nazwę, ważną od-
grywał na nim rolę, a zaś siedzący na wsi
kmieć *Jobagiem* tu zwany doznawał tegoż
co w Polsce losu, szlachectwa dostępując się;
~~a do urzędu wiejskiego nie należał wcale.~~
Słowiańską więc nazwę nosił każdy zna-
komitszy wieśniak w chorwackich i dalmac-
kich ziemiach Kmieciem nazywając się. Chociaż
był

(1) Porówn: Naruszewicza *VII* 246 z stronicą 434 i nastę
rozprawy Lelewela do Herbarza Niesiackiego podanej. –

(2) *Jobbagy* czyli raczej *Jobbadj* z greckа zepsutym na-
zywał się wyrazem, znacząc Królewskiego i prywat-
nego sługę (jak wyraz ten wyrozumiewa Dankowsky
w swoim słowniku na str. 510) ~~z~~ ustawą salicką (XIII. 7
*puer regius*) zgodnie.

był cząstką przywiązanego do skiby ludu, i nie mógł się gdzie chciał osiedlić niewyjednawszy na to pozwolenia od miejscowego rządu, jednakże wyosobniał się od gminu pewnemi do kmiecego rodu jak powiedziano przywiązanemi prawami środkując między tymże gminem a szlachtą (3). Posiadał czynszową własność, nie robiąc pańszczyzny, wyjąwszy jeżeli się sam na to zgodził, prócz pomienionych ziem, któremi osobni Książęta Królom Węgierskim podlegający rządzili, nigdzie na Węgrach, a bynajmniej też w Tatrach, nie dopatrzyłem się kmieci. Gdy dopiero w XIII wieku najwcześniej dostrzegamy ich i między polskim ludem, nie można przeto utrzymywać, jakoby w pierwotnej Polsce, w Czechach i Karpatach mieszkający gmin wolny Kmiećmi się miał nazywać ogólnie, i wolności swej pozbawionym był tamże od Lachów i Władyków. Mieli wprawdzie wzajemny między sobą stosunek Kmiecie a Lachowie, Władykowie tudzież Kmiecie a lud, atoli stosunek ten nie był takim jak Lelewel mniema. Rozważmy to okiem wprzód na Bojarów rzuciwszy. —

Mniemał Ignacy Daniłowicz że Bojar a Wojar (wojownik) znaczy jedno, i zdanie to podzielał Lelewel (1), nie zważając na to, że pierwszy wyraz przez B a drugi przez W stale się w słowiańskich

narzeczach

(3) O Kmieciach mówi statut Winodolski § 17. 31. 36. 54 statut Krkac w Archiv. II 286. 293 i w pojedynczych ustawach XIV, XV wieku tamże I. 205. II. 308. —

(1) Daniłowicz w przypisku 14 do statutu Kazimierza Jagiellończyka w Wilnie 1826 przez siebie wydanego zdanie to objawia, które podziela Lelewel w Lo Geogr III. 39. mówiąc że bojar a guerier znaczą jedno. —

narzeczach i pismach wymawia i wyobraża, że gdyby oba znaczyły jedno mielibyśmy Bojara nazwę równie powszechną jak Władyki, Wojewody, Przystawa, Starosty i wielu innych, gdyż źródłosłów wyrazu woj (dziś wojak) jest wszystkim słowiańskim narzeczom spólny: że zaś Bojarów tylko Słowianie greckiego obrządku zwali, przeto też nomenklaturę ich z innego należy wywodzić źródłosłowu. Podoba mi się wykład wyrazu który najznakomitszy z nowszych słowników (2) greckich zrobił, wykazując, że starożytnych Greków βουλαρχοι (kierujący radą mężowie) zwali się u nowszych βολαροι, i że obu źródłosłowem jest wyraz βουλη, który w eolskiem narzeczu brzmiał βολλα (3), znacząc wolę (u Czechów wule). Pomnąc na to, że z greckich narzeczy miało eolskie najwięcej styczności z dyalektami słowiańskiemi, pomnąc dalej, że rękopisy Słowian zakarpackich w wyrazie Bolar, Bolari, między samogłoski o, a, wtrącają l, które znowu w ruskich ale nowszych dopiero rękopisach wyrzuca się, pomnąc nakoniec, że pisarze bizańcy jakkolwiek wyraz Bolar piszą, zawsze jednakże znaczenie woli i rady nadają mu (1): z tych więc przyczyn nie mogę przystać na wywód wyrazu tego ze skandynawskich

narzeczy

(2) Thesaurus graecae linguae Henrici Stephani, Londini 1816–1826 w dziesięciu arkuszowego kształtu tomach. —

(3) Thesaurus w polegomenach do tomu I na stronicy CCCXCVII, tudzież w tomie III. IV. na stronicach 2305. 2581. e. —

(1) Przywiedzeni w greckim słowniku Djukanża (Glossarium ad scriptores mediae et infimae graecitatis, auctore Carolo du Fresne domino du Cange, Lugduni 1688 we dwu tomach kształtu arkuszowego) Pisarze Teofanes i Konstanty Porfirogeneta kładą βοϊλαδες, (proceres bulgarici) wywodząc go od βουλη, znaczącego toż samo co βουλη. Mylnie sądzi Djukanż że βοϊλαδες, wychodzi na to co Vajwoda, czyli wojewoda. —

narzeczy(2) zwłaszcza gdy to żadnego popar=cia w dziejach nie znajduje. Albowiem z kra=jów gdzie władli Normanowie jedna tylko Ruś, i to nie zaraz Bojarów zaznała (3): zkąd oczywisty dowód, że nie oni z wyrazem tym ob=znajmili Rusinów, ale owszem Rusini dali im go poznać przyjąwszy go od Bulgarów i in=nych zakarpackich spółwierców, którzy go z greckiego języka ukształtowawszy, obok ko=mesa przez Rzymian Słowianom łacińskiego obrządku udzielonego, postawili, i w tymże co pierwotnie oni używali go znaczeniu. Jak u Bulgarów tak i u Rusinów w poczet ludzi wchodził, ktokolwiek nie był Bojarem (4) lecz przez ludzi rozumiał się tu gmin prosty, by=najmniej zaś majętna klassa miejskich, oso=bliwie obywateli, między któremi, zwłaszcza w Nowogrodzie i Kijowie spostrzegano Bojarów (5). Urządziwszy książęta drużynę swą, postawili ich na jej czele, podzielonych na starszych i młodszych (6). W pocz=cie pierwszych stawiano świetłych (ja=śnie oświeconych), wielmożnych, wielkich, i imiennych (naroczitii) Bojarów (7), którzy czy nazwami tylko lub czy i głowszczyzną różnili się między sobą, wiadomo nie jest. To wszelako pewno że znaczyli tyle co Comites i Barones u Słowian obrządku łacińskiego, i że dla tej przyczyny pol=skich Komesów lackimi Bojarami na=zywali Kronikarze ruscy (1), że jak pol=skimi

(2) Protojerej Sabin (Porównaj Pogodina Izsljedowania III. 400) wywodzi wyraz Bojar od skandynawskiego Baearmenn Baejarmen, lecz ten raczej od Bauer (colonus) swój wywodzi początek. porówn: Grejna R. A. H. 316.—

(3) Pierwszy skład Prawdy rusk. § 1–9 mówiąc o głowszczyźnie o kniazowskich mężach i otrokach Bojarów pomija. Dopiero § 47 o nich rozprawia kładąc Bojarów na czele drużyny Kniazia.—

(4) Ἀχος Καὶ βοϊλάδας), wyraża się przywiedziony w słowniku Djukanża Teofanes. Tak i Nestor lic. 110 do ludzi policza kto w poczet Bojarów nie wchodził.—

(5) Według Nestora Ljet 45. 62 wiecował Włodzimierz wielk: z Boljarami i starci gradskij, a Jarosław wybierał dań w Nowogrodzie od mężów, starostów i Bojarów. Jego dopełniacz Nowgr. lic. 91. powiada że Nowogrodzanie wysłali do Moskwy w poselstwie „Bojarów i żitiich muzi."—

(6) Troick lic. 211.—

(7) W traktacie Olega swetlii, u Nest lic. ~~119.~~ 158 66. 163. Hipac lic. 217 w porówn: z 228. wielmozi wielicii, w Now lic. 77 naroczitii Boare.—

(1) Hipac lic. 177. 191. W pierwszym akcie łączenia się Litwy z polską r. 1387 (w Dziatyńsk. zbiorze) powiedziano armiger sive bojarin gdzie armiger toż co comes, Baro, jak u Dług: I 501. Jaxa de Miechow armiger diœcesis Cracov cum armigeris suis.—

skim klientom tak im wolno było według upodobania zmieniać pana, i od jednego do drugiego przenosić się Księcia, co chciano ograniczyć r. 1341, atoli bezskutecznie (2). Więcej się jeszcze do naszych Kniesiów zbliżyli zakarpaccy bojarowie, tu albowiem znaczyli toż samo co właściciele (3). Co właśnie było powodem, że nazwa pierwszych przez nazwę drugich zastąpioną tu zarazem została. W statucie przeto Duszana już nie o Bojarach lecz o właścicielach różnego stopnia jest mowa, których znowu według urzędu rozmaicie się, słowiańską lub bizancką, nomenklaturą nosząc, na Knezów i Pryniceriów dzielili (4). Z tej strony Karpat nie poszli nigdy w zapomnienie Bojarowie, trwali bowiem wciąż przy swej nazwie i prawach, lubo bardzo ograniczonych. Na Rusi Czerwonej oznaczać zaczęli majętniejszych chłopów, na Litwie posiadali własność i krom rycerskiej służby, żadnych z niej nie ponosili ciężarów w XV wieku. W XVI dopiero dzielić się zaczęli na pospolitych, czyli pośredniczących między szlachtą a gminem. Tak więc Bojarowie szlachta siedzieli na gruntach własnych lub w posiadanie od rządu pod warunkiem pełnienia służby rycerskiej sobie nadanych. Bojarowie-ludzie służebnikami byli szlachty, która im role dziedziczném

(2) Porówn: rozprawy Wenelina w Czten: z r. 1847 w № 1. Bielajewa. w Wremienn: z r. 1849. 1.

(3) Tak u Serbów r. 1234, a u Raguzanów 1235 nazywani Boljari nazywają się r. 1235 u tychże Serbów władstele, według dyplomatów Szaffarzykowych. —

(4) Stat. Dusz. § 121. 124. 162. —

-nem prawem z warunkiem czynienia posług dla dworu (5) nadawała. Rożnili się od Kmieci tem, że nie płacili czynszu i robocizn nie odbywali. – Nie porównywa ich też prawo z nimi i nie nazywa poddanymi nigdy (6).

Wynikiem tych badań jest, że dopóki Kmiecie i Bojarowie mieli znaczenie, dopóty nazwy ich były tytułami. Skoro zaś pierwsi w poczet gminu u wszystkich Słowian obrządku rzymsko-katolickiego przeszli zachowawszy u wyznających grecki obrządek, do których się z zagranicy dostali, cień dawnej sławy, (dotąd u Serbów i Czarnogórców Kmieć urzędnika znaczy); drudzy zaś czyli Bojarowie do rzędu drobnej szlachty zepchnięci na Litwie nie mieli u nas reprezentacyi w stanie wyższego obywatelstwa, zwłaszcza gdy nawet w Rossyi przestali istnieć od czasu Piotra wielkiego Bojarami nienazywając się więcej: wtedy to zaszczyty skupiły się u wszystkich Słowian w wyrazach pan i szlachcic, i w nich przetrwały aż do dnia dzisiejszego. Albowiem i dziś szlachectwo tytułem jest, na przywilejach się wspiera, i pewne nadaje prawa tym którzy go z urodzenia lub za zasługę, i. t. p. przyznanem sobie mają. Rozważmy, zkąd się wzięła szlachta i panami tytułować się zaczęła, a czem

się

(5) Stat. Kazimierza Jagiellończ. i uwagi nad nim Ign: Danitowicza, porównany z statutem litewsk. pierwszej redakcyi w zbiorze praw lit. Działyńsk. 189. r. 1363 – 1394. wspomniono Bojar Włastowych w Akt. chap. I. 3.

(6) Tak r. 1456 zwani ruscy Kmetones possessyonati, w Band. jus pol: 293. są to właśnie owi r. 1457 zwani po łacinie Kmetones a po rusku wsi poddanyje w zbiorze praw litewsk. Działyńsk. 33. –

Pieśń o pułku Igor. p. Krasińsk.

Lelewel Polska dzieje 51.

lecha areola (kraju), ale niegdyś szla-
hta. I we Francyi dziś [illegible] na [illegible].

się to stało, że się z nią zetknęli Kmiecie, szlachtą też lubo na krótki czas będąc; i co było wreszcie powodem, że Kmiecie ci do rzędu roboczego zniżeni zostali ludu. Mówiliśmy o tém w tomie poprzedzającym, zkąd się wzięli i jakiego losu w Germanii używali Lachowie, czém się to stało, że tameczny Lit, lub jak się w sądzie Libuszy nazywa Leh czynsz Niemcom opłacał z własnej roli (1), a w Polsce, według Boguchwały nic nie dawał nikomu, będąc sobie, w całém wyrazu tego znaczeniu, panem. Potomek Lecha czyli uprzywilejowanego wraz z Władyką obywatela, i różniący się przeto od chłopa (2), nazywał się u Polaków (w kronice Mateusza) Lechita, od którego ród swój wywodzący, w szaroszpatackiej biblii tak nazywany szlyachcic, na dwa, szlachcica i ubogiego szlachcica, dzielił się stopnie (3). Po łacinie nazywano pierwszego miles drugiego militellus (4). Podział ten odległej sięgający starożytności, miał wybitne swe cechy już w czasach Chrobrego, i utrzymując się przez wieki rozmaicie, czyli raz wysoko a drugi raz nizko stojąc, dotarł do czasów Kazimierza W. Król ten widząc że się ma ku schyłku upadający tytuł szlachecki, zamknąwszy się sam sobie w Wielkopolan i nie odradzając przez bratanie się z ludem; postanowił, pobratawszy znowu

szlacht

(1) Manumissi, coloni, sortem suam sub tributo exercentes litones, wyrażają niemieckie pomniki. Patrz roczniki i kroniki moje. 235.

(2) Już w Ewangelii s. Jana czeskiej mowy X wieku pomniku, odróżniono te wyrazy: człowiek, chłop, sługa.

(3) Wyjątki z biblii szaroszpatack: w dodatkach do Piśmien: 22. Tłomacz statutów z r. 1449. w Pomn: Lelewela 16. 25.

(4) U Gala który r. 1110 pisał swą kronikę, miles, a około r. 1266, Heinr. u Stenzel 15, militellus.

szlachtę z gminem, ożywić przez to wojskowość, otwartszy kmieciom, teraźniejszym czynszownikom, drogę do szlachectwa przez rycerskie czyny. Byli za Chrobrego, jak wyżej u Gala kroniki ukazaliśmy, comites, nobiles, gregarii, a wszyscy milites czyli szlachta. Tostatnich bowiem policzył kronikarz do szlachty, uczyniwszy uwagę, że jeżeli ich własnością obdarzył Monarcha, wtedy szlachetniejszemi ich czynił przez to (1). Przed nadaniem jej sobie tylko posiadając rządowe lub z rąk rządu wyszłe dobra, i dla tego do rzędu niższej licząc się szlachty, stali owi milites na równi z dosługującymi się szlachectwa ludźmi (2); po nabyciu własności szlachtą się lubo nie oświeconą, to jest nie tytularną, nie komesowską stawali (3). Taką zostawszy zlewali nabyte prawa na swych spadkobierców; zkąd na wzór niemieckiej tworzyła się u nas dziedziczna, na rodowości oparta, nie ginąca nawet po utracie imienia (dóbr) szlachta. Wszelako traciła ona na wartości, i niżej stała czyli miała stać od ludu, jeżeli gnuśniała bezczynnie, jeżeli nie chciała pełnić urzędu lub służyć w wojsku wychodząc do boju pod Królewską lub pańską chorągwią. Wtedy bowiem wyżej nad taką próżniaczą szlachtę ceniono rycerską służ-

bę

(1) Galus 96 cum dignitate inter nobiliores extulit.

(2) In loco ubi rivolus oritur antiquitas sedebant duo militelli Heinr. u Stenzel 15 Tłomacz statut z r. 1449 w Pomn: Lelewela 25 ubodzy szlyachczicy albo Kmyecze zakonnick.

(3) Stat: wisl: u Bandtk. jus pol: 54. si quis dicat se nobilem aut illustrem przekłada Tłomacz tenże w Pomn: Lelew: 34 rzeczely sze ktho bycz szlachcziczem albo oswyeczonym.-

bę służbę pełniącego Kniecia (4).—

Zgodnie z zasadami rycerskiego Polaków prawa rozklassyfikowawszy szlachtę Serbowie i Madziarowie, inaczej ją ponazywali. Co u nas albowiem znaczył szlachcic, to u Serbów właściciel (*właštelin*) a u Madziarów *nobilis*, wielki lub mały, jak się ich wyraziły statuta. Stał więc u Serbów obok właściciela właścicielek, obok wielkiego właściciela tytułem od urzędowania wziętym ozdobionego właściciel mały (5) Stali u Madziarów szlachetni i przeszlachetni, wielcy, więksi Magnaci (6) obok rycerskich ludzi. Były to nowsze po zniknieniu Bojara i Komesa tytuły, które znowu dawniejsze Władyków, Księdzów, ziemian uczyniwszy nie potrzebnemi, utkwiły w tytule pana od Słowian Rzymsko-Katolickiego obrządku używanego powszechnie. Nie znali go zrazu ani Rusini, ani Serbowie, ale znali później, i używają dotąd, lubo nie ogólnie.

Ponieważ wyraz *Lech*, *Lach*, oddychał rycerskością, i zjawił się u nas przez wpływ niemiecki, spowodowawszy podział obywateli na klassy, pytanie przeto zachodzi, czy przed jego nastaniem był jaki wyraz ogólny, oznaczający wielmożnych, bądź to byli rodacy, bądź cudzoziemcy. *Władyka* był wyrazem takim, który się wraz z Knieciem pojawił w sądzie Libuszy po raz pierwszy. Grając on ważną rolę w hierarchii obywatelskiej Słowian ustąpił Lechowi (szlachcicowi), który już w tej pieśni stanął

(4) Sedebant duo militelli quorum senior Janus mortuus est sine herede. Unde Nicolaus qui duci servivit et sortem eandem Janusow vacantem vidit, petebat a domino duce eam sibi donari, Heinr u Stenzel 15. O szlachectwie rodu mówi Galus 96. *non de nobilium genere sed de gregariis militibus*, tudzież 160. Zetheus aut *sui generis aut inferioris*. Comites vel pristaldos preponebat. Statut wisl: u Bandtk. jus pol. 54. *nobilitatis stirpes ex progenitoribus eorum ducunt originem semper*.

(5) § 171 stat Dusz. *wlastele* i *wlastelicziki*, § 157 *Welikij wlastelin stiegonosze* (chorąży) i *pomali wlastelin*.

(6) Horwath u Majlatha II. 291 nstpn. *nobiles et praenobiles*, *magni*, *majores*, *magnates*.—

nał od niego wyżej. Tak więc Władyka uszykował się w drugim rzędzie obywatelstwa u Czechów i Mazurów, a u Serbów w tył poszedł poza rząd właścicieli stanąwszy na ustroni jako tułacz ale starodawny i dla tego szacowany wielce (1) U reszty Słowian obrządku greckiego przystał do duchowieństwa i zaczął oznaczać Biskupa. Ten sam więc los spotkał go co i _Księdza_, który z wyżin Książęcego tytułu zstąpiwszy na niżinę zwyczajnego obywatela, znaczy dziś jeszcze u Słowian duchowną osobę, urzędnika i t.p. (2). Ponieważ szlachty stanowa nazwa była obcą pojęciu ludowemu, i ponieważ się on nawet z właściciela nazwą oswoić nie mógł nie mając wyobrażenia o tem co znaczy wyłączna własność (była bowiem i u nas powszechna tylko do całej gminy, a nie do pojedynczych jej członków, jak dziś w głębi Rusi, tudzież za Karpatami u Bulgarów i t.d. własność); przeto _ziemianami_ mianował on wyższego stanu obywateli w XIV jeszcze wieku. Wszelako już wtedy potoczną a nie urzędową była ta nazwa, okazawszy się nie stosowną dla szlachty dzielącej się na stopnie. Dla tego też nadawano wtedy w mowie urzędowej nazwisko ziemian albo szlachcie drugiego rzędu, albo nawet ludowi reprezentacyą jakąkolwiek mającemu na sejmie; natomiast wszedł w powszechne użycie _pan_ i miał w urzędowej mowie

swe

(1) § 47. 52. Dusz. Sprawę o zabicie władyki sądzi Car a nie zwyczajny Sędzia § 188. atoli gdy sromotę własnemu uczyni człowiekowi karze się jak Sebr gwałcący władykę. § 189. —

(2) Boguchwała mówi: _Xandz autem major est quam Pan velut princeps et superior Rex._ U Łużycan i u Serbów _Knez_ ziemianina i urzędnika dotąd znaczy. —

swe wzięcie, póki go z niej nie wyrugował wszech-władny szlachcic (3) Prastarym wyrazem jest pan, z sanskrytu do niemczyzny wędrownym, gdzie się różnie ukształtowawszy znany był Słowianom bardzo dawno w rozlicznem znaczeniu (4). Wszelako i on powszednieć zaczął w XIII już wieku. Wtedy bowiem starodawni słowiańscy wojewodowie, więcej sobie, jak Boguchwała mówi, miano swe ważąc, niem a nie panami nazywać się chcieli. Ztąd też i tłomacze statutów polskich mówiąc o panach, objaśniają natychmiast o jakich to, czy o urzędnikach, czy i o szlachcie nie tytularnej mówią, a znowu o niższej rozprawiając szlachcie panoszami ją, dosługujących się zaś szlachectwa prostymi panoszami zowią (5).

Długo bardzo długo Lelewel znaczenie Lachów i pochodzącą od nich szlachtę odgadując, nie wyrobił sobie jednakże jasnego obu, jak w ś. [illegible] poprzedzającego wykarabem pojęcia. Chcąc jego ~~pojęcia; tak trudno rzecz tę odgadnąć i zona~~-leżytą ją z dziejów biegiem harmonią przywieść! Od r. 1811. w którym wydał „uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa" aż do r. 1844 w którym się napisana przezeń w języku francuzkim „historya Polski" pokazała za granicą, pojmując on Lachow jako naród od Dunaju nad Wartę przesiedlony, zmienił w tem dziele zdanie, i nie wahał się przyjąć za prawdę „że pierwotną towarzyskość polską polityczną utworzyły ludy słowiańskie, równiny Odry zamieszkujące i na swem czele klassę obywateli zwaną

(3) Wszickni zemene wyraża się § 50. R. Z. C. Tamże w §§. 90. 94 czytamy Pan zemski szlechtic; pani zemszti i wszyckni zemenine. A zaś w Polsce wyrażono się r. 1447 u Bandtk. jus pol. 240. communitas nobilium et terrigenarum.

(4) U Gotów pan wyrażał się faths, u innych Niemców van (porówn: Lelewela Narody 49. poprawki druku Polski śr: wiek: II). Czeska Ewangel: S. Jana zna go. Boguchwała mówi o nim: Pan in Sclavonico major dominus Gospadzinju Xandz, Omnes autem domini Pan appelantur, duces vero exercitus Woyewodi nominantur. –

(5) W pomn: Lel: 13. 16. 21. 23. panów grothstwa pan Crakowsky tho gest castellaan, prosty panoszaa. –

zwanz Lechitami czyli szlachcicami mając, że się ztąd utworzyła szlachta polska, którą od czasu do czasu zasilali nowi od Słowian między Łabą a Odrą osiedlonych przychodzący przybysze, u których to Słowian Lazi czyli Lachy, to jest szlachta, istniejąc zrazu jako klassa rycerzy, została następnie w poddaństwo obrócona, przez nowo napływowych Niemców." Tak powiedziawszy r. 1844 z wyraźném się na wydaną przezemnie r. 1832–1835 historyą prawodawstw powołaniem, zmienił r. 1846. „w Polsce średnich wieków" swe zdanie, i głosząc że nazwa Lechitów w Lujach i Lygiach (Łęczanach) niegdyś powtarzana, mogąc mieć początek w nazwaniu pewnej klassy ludzi czyli stanu niższego od Kmieci (który zczasém przewagę i pierwszeństwo nadtymiż Kmiećmi wziął), była znaném miejscowém pewnej kupce ludów od sąsiadów wschodnich przyzwoicie nadaném, od miejscowych niezapartém, bo ich własném politycznem, od sąsiadów zaś zachodnich nie znaném, bo ci lepiej obeznani byli wprzód z nazwiskiem Lygiów czyli Łęczanów a potem Polanów. „Twierdził dalej" że to nie ja lecz Szaffarzyk gruntownie wziął, iż nazwa ludowa Lechitów jest nazwą stanu, a ja na niewłaściwe tylko przez tę nazwę nawiodłem stanowisko, rozprawiając o wielkim tychże Lechitów przed rządami Chrobrego państwie; że Lazzi nie słowiański lecz

niemiecki

niemiecki muszą mieć początek, i że pewno toż samo znaczyło ich miano co letzte, wyrażając niewolnictwo czyli najniższych ludzi, po których nic już niższego nie było. „ Po czém rozprawiając wciąż o Kmieciach w sposób wiadomy, i nawet przypuszczając istnienie wielkiego przed Chrobrym za panowania Leszków państwa, zaprzeczył temu" ażeby ujarzmionymi mieli być Kmiecie przez obcy jakowy lecz owszem przez swojski płód, że lubo nie brakło nigdy nie tylko w szlachcie ale i w ludu polskim cudzoziemskiego przybyszu, przecież gdy przybysz ten spolszczył się między nami, przeto za płód obcy uważany być nie może. Wszak, kończy rzecz temi słowy, była i u Serbów klassa wyższa, dostojniejsza, a nikt jej nie posądził aby ~~z obcego szła rodu (1)~~.

~~Chcąc~~ twierdzenia te, logiczny rozwój pierwotnych dziejów Polski, Litwy i Rusi mające, częścią sprostować, a częścią uchylić, należało trudny, nader trudny, wziąć na się mozół, i w tomowych wykazać to dziełach, że jedne z nich znajdują odgłos w historyi lubo nie taki, jaki im przyznaje autor, a drugie nie mają w niej żadnego znaczenia. ~~Opowiedziawszy szeroce w tém~~ [Kto, zdaniem mojem, chciał] dziele i innych pismach moich (2) co o tém sądzę, ztreszczę myśl swoją jak można najbardziej, i dam każdy z tych odgłosów poznać osobno. Powiem więc naprzód

które

(1) ~~Oprócz dzieł wyżej w przypisku przywiedzionych porówna La Geographie III 5 i n. Narody. 708, 722. nast.~~

(2) ~~W pierwotnych dziejach Polski i Litwy r. 1846 w uwagach nad Lelewela Polska średnich wieków do numerów 8-10 Tygodnika Petersburskiego z r. 1847 podanych. W rocznikach i kronikach 1850 w różnych rozprawach do Biblioteki Warszawskiej wciąż podawanych.~~

~~które z owych Lelewela twierdzeń mają znaczenie w pierwotnej historyi tak Słowian w ogóle jak w szczególe polskiego narodu.~~ ~~Kto się miał~~ liczyć [się] do ludu, powinien był mieć swobodę i udział w powszechnej własności, inaczej za niewolnika, a tem samem za cząstkę narodu nie mógł być uważany. W środku stali usamowolnieni lub przybrani do rodu i gminy. Pełniony urząd wyższość dawał w narodzie, zkąd ~~za czasów monarchicznych~~ utworzone stany [podzielono za czasów monarchicznych] ~~rozwinęły się następnie po feudalnemu po niemiecku, podmotowsku, ale wreszcie podzielone wkłady~~ na klassy obyczajem Niemców. Zasadą podziału była wojskowość do stanu politycznego narodu jaki był za czasów przedmonarchicznych zastosowana, która opierając się na własności lub jak było na Rusi, na głowszczyznie wyłącznie, nie tylko wyżej stawiała szlachtę nad lud, lecz ją samą rozłożyła znowu na dwa rzędy, z przyczepką trzeciego, który mieścił w sobie tych co się dosługiwali szlachectwa. Kto mając udział w powszechnej własności siedział na lesze (3), ten szlachcicem od niej nazywał się; kto jej nie miał należał do ludu, swobodą się ciesząc lub zostając w niewoli, która płodziła i wciąż rozpładzała wojna. [Wszyscy więc obywatele] ~~Jak na czasów przedmonarchicznych~~

mniejsz

(3) Jeszcze w XVI wieku nazywano w kraju dawnych Drewlan i Lunian wyrazem Ląg Lach, Lagh, udział z kawałka uprawnej lub pustej składający się roli. Porówn. Urkundens. Schlesw. Holst. I 407. 410. 411. [Większa więc objętość ~~miała~~ (w Germanii) lecha niż starosł. lecha (porówn Miklosicza p. t. w.) znacząc prawie toż samo, co udział szlachecki w Polsce cztero lub pięciołanowy]. [Toż samo znaczyło Hofslacht (Overslach) (przypadająca dla dworu po następującym wymiarze wsi rola) w Meklenburskiem w XIII. wieku, o czem Dyplomata z r. 1277. 1305. w Cod. Lub. 352. 424. powie.

-nych dzielił się naród na wyższych urzędem ozdobionych, i na niższych bez zaszczytu będących obywateli, tak i za monarchicznych na dwa, tytularnych, Kmieci i Bojarów, tudzież tytułu nie mających, poddzielał się rzędy. Kto obywatelem nie był lub zaprzestał nim być, należał do ludu, popchnięty będąc w ten stan okolicznością a nie zrządzeniem czyimś, i z którego wydobywał się własnym czynem, przez pełnienie urzędu, lub nabycie ziemskiej majętności. U samych tylko Serbów odepchnięto lud od obywatelstwa. Ci zawojowane od Bulgarów, fińskie Sebrów plemię mając i w swym kraju, zakazali im wiecować z sobą i osobno (4). Jeżeli więc gdzie to w Bulgaryi i Serbii tylko był stan ludu taki, o jakim Lelewel mniema. Tameczni bowiem Sebrowie byli tém samem co Kmiecie na poddaństwo od szlachty czeskiej, polskiej, węgierskiej ale bardzo późno, bo u nas w XVI dopiero wieku skazani. Serbów i Słowian nadłabańskich wyjąwszy nigdzie się tego w czasie rozwoju politycznego głównych państw słowiańskich nie dopatrzysz, ażeby lud swobodny miał być na niewolników obrócony. Mianowicie też nie było tego u Polaków: nikt ich bowiem nie zawojował i swoich nie narzucił im praw, a osobliwie też przybywający do nich z nad Łaby Lachowie. U nich więc wszyscy obywatele

(4) O sebrach mówią §§ 46. 61. 81. 86. 144 stat. Dusz. tudzież Szaffaryka starożytn: 272 nstpn.

obywatele Lechitami byli, i najniższy z nich miał prawo do najwyższych zaszczytów, co też utwierdzone w narodzie podania przekazały potomnym. Według kroniki Gala był Piast rolnikiem Popiela, mając udział w powszechnej własności, bo siedział na roli należącej do króla. Boguchwała ubogi mu stan ale szlachecki naznacza (1), a Galus opowiada jak syna jego Ziemowita Król królów i Książe książąt, to jest bóg wszech rzeczy pan (2) księciem zrobił Polski, ród Popiela ze szczętem wygubiwszy. Ludu atoli słowiańskiego coraz pogorszała się dola przez wpływ wyobrażeń zachodniej Europy, która rzymskiego prawa zasady stosując do gminu, była powodem że i szlachecka Polska patrząc się na swój lud prawa tegoż oczami, od małżeństw (3) z obywatelami, od przypuszczenia do udziału w powszechnej własności, od urzędów uchylała go. ~~Dla tego też nie [illegible] przywłaszczać sobie przy zdarzonej sposobności czego mu odmawiano, co nie raz, nie [illegible] nad Łabą i [illegible] (4).~~ Przyłożył się do tego i stan polityczny kraju, który zmuszał do dawania pierwszeństwa cywilizacyą europejską wyćwiczonym cudzoziemcom przed krajowcami; który nakazywał sprzyjać napływowi ich do kraju, pozwalać im osobnemi

(1) Najlepsze rękopisy kroniki jego które porównałem czytają: Decreverunt itaque aliquem infimae et modicae cognationis (niechciano oddać tronu jakiej możnej z rodem straconego z rządów księcia skoligaconej rodzinie) eligere, si quem ingenuum, tamen et ex Lechitarum propagine procreatum. Jedno tylko nader liche Somersbergowskie wydanie czyta tamen non ex Lechitarum i t.d.

(2) Lelewel w dodatk. do Niesieck. 389 i Polsce śr. wieków IV. 15. Galusa wyraz Rex regum et dux ducum do Popiela stosuje mylnie

(3) Porówn: Ejchorna §. 50. i §. 463. poprzedz. tomu.

~~(4) O powstaniu ludu nad Łabą, porówn: Pierw. Dz: 220 [illegible] polskiego ludu czyn tak opisał Galus. 89. nam in dominos servi, contra nobiles liberati, se ipsos in dominium (znaczy własność i posiadłość) extulerunt, uxores eorum in castro se honoresque sceleratissime rapuerunt.~~

bnemi

bnemi się prawami rządzić, sądzić, wiecować odrębnie od szlachty i t.p. Wtedy to dopiero nastały wieca kmiece (Kmiot, mówi Lelewel), i jeżeli te które się u nas odrębnie od szlacheckich po wsiach i miastach odbywały wiecami nazwać godzi, to były u nas takie tylko kmiece, czyli wojtowskie i sołtysie istniały wieca. Gdy następnie odepchnęła od siebie szlachta sołtysów i kmieci, wtedy nachyleni ci ku ludowi obróconemu w poddaństwo, zaprzestali odtąd mieć jakikolwiek w szlacheckiém braterstwie udział. Nie sam ucisk wywierany na nich ze strony szlachty spowodował ten rozbrat, sprawił go bowiem i duch narodowości, zmierzający w to bez ustanku, ażeby się jednem rządziły prawem wszystkie narodu stany. Że więc kmiecie osobne prawa mieli, przeto nie mogli ze szlachtą zrość się w jedno polityczne ciało. Z tego też powodu ożywione przez Kazimierza W. rycerskie prawo musiało upaść, gdy miało na celu przywrócić to co się już było zużyło, gdy podzieliło znowu na klassy zespoloną już, osobliwie w Wielkopolsce, w jednę całość szlachtę. Jak niegdyś Frankowie podzielili u siebie wasalów państwo na vassi i vasalli nazywanych też fideles(5), tak i prawodawca wislicki przywróciwszy upadły u nas podział wasalów ojczyzny na sławetnych szlachciców i towarzyszów broni, przepisał, „że kto swej chorągwi nie ma, czyli nie jest sławetnym

rycerzem

(5) Ejchorn § 167.—

rycerzem, ~~na ślubować wierność dla chorągwi tej, pod którą chce służyć, bądź to jest [illegible] czyli królewska, bądź szlachecka~~ może się zaciągnąć pod sztandar panackoragiewnego ~~stanu. Od [illegible]~~ i być jego powiernikiem (1). ~~[illegible] wircat=ka (po łacinie Scartabellus) drugiego rzędu rycerz (1), gdy od [illegible] [illegible]~~ Tak w r. 1824 objaśniwszy bardzo dobrze ~~ten~~ świrczatki wyraz Lelewel, zmienił r. 1846 swe zdanie, i oświadczył: „że scartabellus znaczył szlachcica rzuconym sobie papierkiem, dyplomatem, obdarzonego". Atoli i to zdanie odrzuciwszy r. 1851, nowe objaśnienie zaimprowizował, twierdząc: „że wircatka, scartabellus, był towarzyszem boku nobilesa, odźwiernym jego dworu, przez zwiercalstwo dopinającym się wyższych szlachectwa zaszczytów (2)." Lecz zapomniał o tem że duch obywatelskości tęskniąc do równości stanów nie dozwoliłby publicznie poniżać tych, którzy w domowej zaciszy poniżali się, służbę przyjmując u bogatszych z braci. Jeżeli więc panowie mimo najniższych które w domu odbierali od nich posług, tytułowali swych domowników przyjaciołmi, jeżeli w najpóźniejsze czasy brat szlachcic służąc u brata szlachcica, rozkazywał mu marszałkując na sejmiku i t. p., toć i prawodawca wiślicki musiał, szanując te stosunki, dobierać takiego wyrazu

który by

(1) Zwirczatka, świrczatka, lepiej niż szczirzatka, a najlepiej wirczatka (w Pomn: Lelewela 63. 115.) od dochowywanej swojemu pryncypałowi wiary. ~~[illegible]~~

(2) Porówn: Początkowe prawod: w abecadłowym rzeczy spisie na str. 13—15. Dodatki do Niesieck: 441 w przypisku, Polski śr. wiek: III. 278 w przypisk: IV. 33.

któryby bez obrazy osobistości; dobitnie wskazywał na stan i pochodzenie klassy obywatelstwa w drugim stawającego rzędzie. Ani więc od kawałka papieru, gdyż za Kazimierza W. nie było jeszcze u nas papierowej (przez dyplomat tworzonej) szlachty, ani od drzwi nie nazywała się szlachta drugiego rzędu, ale ~~miała~~ wzięła nazwisko swoe od zzamtąd, zkąd zewnętrzna rycerskości naszej wzięła się postać, znacząc od wyrazu szara (tłum, szeregi) stojących w szeregach pod naczelnictwem ~~urzędnika lub~~ chorągiewnego szlachcica rycerzy (3).–

Franków, znaczące tłum wojujących

~~Nie ma żadnego odgłosu w dziejach twier~~dzenie o pochodzeniu Lachów z nad Dunaju, o odbrzmiewaniu ich nazwy w Luiach czyli Lygiach, nakoniec o mianie z przyczyny miejscowości pewnej kupce lechizkim niby od sąsiadów zwanego ludu nadawanem. Nikt albowiem wykazać tego nie zdoła, ażeby przed zjawieniem się nazwy Lechij nad Wisłą, co bardzo późno nastąpiło, miał gdzie na wielkiej przestrzeni krajów od Słowian zamieszkiwanych przebywać lud, Lechami, Lachami nazywający się; chyba że z Bielowskim wmówi to w siebie że zakarpaccy Luichici byli to Lechici, którzy się z nad Dunaju przesiedlili nad Wisłę, czemu sam Lelewel nie wierzy. Naddunajscy wychodzcy przeniósłszy się przed Karpaty, zastali już tu słowiańskich

(3) Wajtz II. 482 (przypisek 1) po porównaniu z Prawem prywatn: J. W. Bandtkiego bo nast[ępnie] mówi:

Patrz wyżej §. 88. Nabożi niemal wychodzi co

wiańskich ludów przed wieki w te przesiedlonych stron osady, zespolili się z nimi i zczasem przezwali Lachami, przejąwszy urządzenia rycerskie z zagranicy przez tychże Lachów nad Wartę i Wisłę przyniesione, które ponieważ się na głowszczyznie i własności wyłącznej opierały, przeto nigdzie jak w Germanii przez niemieckie zawładnionej ludy, początek wziąć mogły. Co wszechstronnie w tym tu artykule, badania nad prawem politycznem Polaków Joachima Lelewela, jak i gdzieindziej (1) rozważywszy, nie wachałem się i nie wacham z całą twierdzić pewnością; że Lechowi ci, którzy nam zpowodowali szlachtę nie mogli żadną miarą przybyć z nad Dunaju, że rycerski lechizm tylko między Saksonami i Frankami ukształtował się, a szlacheckość polska tylko z wyobrażeń zachodniej Europy pierwiastek swój wziąść mogła (1).

(1) Porównaj w rocznikach i Kronikach 61 nastpn. rozprawę o Lechach i Lechij. –

5. Oznaki zaszczytów i uczczeń.

Ci którzy stali wyżej nad lud odznaczali się zewnętrznie od niego: ubiorem głowy, jak w poprzedzającym i tym-że (w d. 57.) powiedzieliśmy tomie, kolorem sukni szkarłatnym, krojem jej i różnemi przyborami, o czem gdzieindziej, Polskę głównie na uwadze mając rozwiodłem się szczegółowo (1). Były to znaki dostojności, i kto takie nosił

(1) Pamiętniki II 117. Polska I 150 nastpn. –

nosił na sobie, należała się mu cześć i poszanowanie, zkąd też „czestnikami” nazwał urzędników i szlachtę tłomacz mazowieckiego statutu (2), nie powiedziawszy wszelako, na czém rzeczywiście cześć ta zasadzała się. Wiemy zkądinąd że, prócz uczczeń zniewalała do opadań, czyli upadań do nóg i do pokłonów, tudzież do dawania pamiętnego, czestnego, przypoitanego i t. p. Zakazał Duszan car by nie podawano rąk na sądzie i nie było opadań; co znaczy, że dla ujęcia sobie sędziego nie miano odtąd ściskać mu rąk i upadać do nóg. Jakoż i polskim Sędziom, a mianowicie Książętom na sądach zasiadającym upadali do nóg zwłaszcza niższego stanu ludzie żebrząc ich łaski; gdy przeciwnie szlachta wpadała nie raz na sądy z hałasem i krzykiem, chcąc wymódz na Sędziach korzystny wyrok dla krewnych i przyjaciół (3). Objeżdżającemu kraj sędziemu w celu wymierzania sprawiedliwości, należał się pewny datek od tych którzy ze skargami przed niego przyszli, co się u Serbów zwało pokłonem. Przeciwnie Rusini rozumieli przez pokłon żywność dla sędziego, sług i koni jego należącą się mu według przepisu prawa, które Jarosław ustanowił, [ ~~W Czechach~~ i w Polsce pobierał za fatygę zasiadający na sądach

urzędnik

(2) Dowody zebrał Lelewel w dodatk do Niesiecki 451.

(3) § 142. stat. Dusz. r. 1222 u Rzysz: I. 28. Milosea volens deliberari procidit ad pedes ducis. Statut wielkop: i Mazowieck: u Bandtk: jus pol: 43. 379. 440. 449.

(4) r. 1088. u Erb. 175. decima urna, oblatio quae dicitur poclona.

[ a przeciwnie u Czechow czynsze pod tym rozumiano wyrazem (4). Tu i

urzędnik datek pieniężny, pamiętném, czesném nazywany przeto, że niby dla uczczenia sędziego dawano mu go. W Polsce obowiązani byli wszyscy ziemianie dać tytułem przywitanego grzywnę srebra Kasztelanowi wstępującemu na urząd (4): co wszystko częścią ograniczono, częścią zniesiono następnie.—

(4) § 96. stat. Dusz. § 7 Pr. R. statut ~~mil. u Bandtk. jus pol.~~ małop. trzeci w § 18. 27. R. Z. C. Statut Kazim. Jagiellończ. w Bandtk. jus pol: 287.—

## 6. Ludowe i szlacheckie imiona rycerskim prawem połączone ściśle.

Mieli w zwyczaju Swewowie używać imion różnych a ~~mających~~ po największej części ~~wzięte~~ od przypadku ~~nowo~~-brawszych, co też zachowywali Słowianie nazywani będąc (1). Musieli to czynić z tej przyczyny, że za rządu gmin (zmieniając co rok siedziby swe, nie mogli przybieranemi od miejscowości mianować się stale.— Chrześcianami zostawszy dodawali do ojcowskiego ~~przybrane~~ udzielone sobie na chrzcie miano, co się z postępem czasu nie tylko u wszystkich Słowian, lecz i u tych Niemców, którzy niegdyś w stosunkach ze Swewami zostawali w długie utrzymywało wieki (2). Chociaż za nastaniem (nie tylko mogły ale i) własności powinny się były ustalić imiona, zwłaszcza przynajmniej szlacheckie, a to tem bardziej kiedy ~~naprzód~~ szlachta ~~posiadłość~~ ~~mającego~~ ~~atoli~~ budując zamki i zakładając folwarki, zaczęła je ~~już~~ była od swojego nazywać miana (3): wżre- ~~od swego nazwiska~~ dawać ~~im nazwiska~~ ~~panowie~~ ~~jednakże~~ tako gdy znowu miała we zwyczaju nowo nabywanym włościom dawać ~~tez~~ nowe zawołania, przeto musiały się i nazwiska ~~ich~~ ~~dawne~~ ~~musiały~~ ~~się~~ ich zmieniać

(1) W tomie poprzedzającym mówiliśmy o swewskich nazwach: Ariovistus – Jarowit, Marobudus – Marowud, Sido – żyto, Skudila – Skorupa. W dyplomacie tynieckim Królowej Judyty: Medwed – niedźwiedź, Petrus cognominatus Zrobadło. W dyplomatach klasztoru Henrykowskiego u Stenzla 41. Quod caruit manu vocabatur apud Polonos Kicka (kikut). Inne przykłady u Helda Klass: Jędrz. 50.—

(2) Pełno na to przykładów w dyplomatach polskich, zwracam uwagę na pochodzący z r. 1220 u Rzyszcz. I. 22. Racibor filius Alberti, Domanus filius Dirsicrai. Mabillon w dziele de re diplomat. libri VI. Parisiis 1709. Porówn: II. 7. mówi: derivata sunt cognomenta ~~a~~ patre vel expresso filii nomine, ut Gradulfus filius Isembardi, vel supresso in hunc modum, Paulus Warnefridi.—

(3) Castrum Sethei, Galli, quod Setheus, Gallus fecerat u Gala 147. 166. 213. 214. Dyplomat z r. 1145 u Rzyszcz. II. 589 mówi: Comes Włosto contulit villam suo nomine vocitatam Włostowo.—

niać (4). Utwierdziły ten zwyczaj wybie-
gi prawników. Gdy bowiem według owcze-
snych zwyczajów nie był ważny pozew,
w którym mylnie wyrażono zamieszka-
nie prawne spierających się stron sądo-
wnie, przeto kręcacze umyślnie zmienia-
li co chwila swe zamieszkanie, a do wła-
snego imienia dodając nazwisko poby-
tu, i tak przez dwa miana (5) całkowi-
te swoje wyrażając imię, wprowadzali
przez to w błąd piszących pozwy i uda-
remniali je (6). ~~Nie tylko szlachta lecz~~ Zgrzy być powód tego że się imiona lu-
du nie mogły ustalić żadną miarą. ~~i kmieć stałego nie wyrażał miana~~. Nie
posiadając on wyłącznej własności lecz
na cudzej siedząc, nie mógł się nigdy
stale osiedlić, będąc co chwila spędzany
z swojego siedliska.(7) Mniemał, że gdy
na wykarczowanej od siebie roli osiędzie,
i nada jej nazwę (8), uwieczni przez to
jej miano; aliści po długiem a nawet
najdłuższym pobycie zpędzony z niej
ujrzał zawiedzione swe nadzieje, wtedy to ~~gdy~~
nowy nabywca zarzucił dawne ~~jej~~ włości
miano a nadał swoje.

Ale czyż to być mogło? wszak Lele-
wel (9) uczy, że już Chrześciaństwo zasta-
ło w Polsce dwie klassy ludzi szlachty i
kmieci i różną dla nich ziem kondycyą;
że znamieniem zlechciców było posia-
danie ziemi z pierwszej ręki prosto na
siebie przez dziedziczenie od ojca i dzia-
da

(4) R. 1228 u Rzysz: I. 128. villa que olim Lewze nunc autem Swola dicitur, r. 1308 u tegoż II. 185 villa Plowce alio nomine dicta Blewo et Polynowo, r. 1245 u Stenzl: Bisth: 10. Strzezewino que Maluscevo dictur. —

oraz v. Oertzen.

(5) U Boguchwały Dobrogost de Nagrodnycz.

(6) W § 43 Pr. Z. C. czytamy: dokladaju se desk, że se ot prawud pisu. —

(7) Do tego com wyżej w §. 98. powiedział dodać r. 1229. u Erb. 752. w którym król daje possesionem exceptis poenosgeclovibus

(8) Cum Dominus dux diversis in locis rusticis terram distribueret dedit silvam cuidam rustico Glambo (głąb) nomine, unde totus hic silve circuitus nomine dicti rustici vocabatur Glambowitz (Głębowice), u Stenzl. Heinr. 40. 41.

(9) Porównaj Lelewela dzieła w przypisku przywiedzione wyżej. —

da, zdobyczą, chwyceniem puścizny, nabytkiem lub kupnem nabytej; a znamieniem kmieci było posiadanie z drugiej ręki, a ztąd w posiadaniu temże zależność i służebność, nie z osoby ale z posiadania wynikająca, choć posiadanie było dziedziczne w prostej linii z ojca i dziada, przez kupno lub wzięcie danej na posiadanie ziemi pozyskiwane; że szlacheckie majątki były obszerne i dzielne, żadnemi ciężarami, wojskowość wyjąwszy, nie obarczone, a przeciwnie kmieci były w sobie zamknione, nie dzielne wiecznemi ciężarami przyciśnione; że skoro pan raz nadał kmiecia posiadłością, nie mógł go z niej wyzuć, gdyż spadała ona prawem dziedzictwa na najstarszego z synów niby majorat dzisiejszy, a gdy nie było syna mógł wtedy ów majątek kto inny a nawet sam pan (lecz jako zależny czyli ciężarami obarczony) posieść, gdyż nie było wolno uczynić tego nie zależnem co raz było zależne; że rola na karczunek dana do kmiectwa a tem samem do wolności kwalifikowała, przez co właśnie ztykali się kmiecie z ludem, jak znowu przez rycerskie prawa dochodzili do szlachectwa, lubo i tak nie dostępowali zaraz zupełnego obywatelstwa, ale dopiero w swojém potomstwie, (wtedy mianowicie) kiedy rodzina ich odkrewniła się od kmiecego stanu." Tak uczy Lelewel; na co my przystać nie możemy z przyczyn następujących.

Pominąwszy kupno i inne nabytki (darowiznę, ustąpienie itp.) które nigdy u nas przed uchwałą sejmową z r. 1496, ludowi wzbronione nie było (2), nabywał nasz gmin własności nie inaczej jak szlachta (3), biorąc od króla ziemię w posiadanie, pod korzystniejszemi nawet warunkami. Szlachcic atbowiem miał sobie daną posiadłość w granicach pewnych [siedząc na niewymierzonych rolach], gdy przeciwnie lud poruszać ~~ją~~ [swój dział] mógł za wiedzą Monarchy lub nawet mimo jego wiedzy (4). Król jako gospodarz swego domu dawał na czasowe lub wieczyste posiadanie część własnych dóbr, za wiedzą i wolą rodziny swojej (5): jako gospodarz całego kraju dawał ją tymże prawem na dobrach ziemskich do szafunku sobie zostawionych za wiedzą panów (6). Za wzięte dobra w posiadanie czynił szlachcic służbę na dworze lub służył wojskowo, człowiek gminny płacił czynsz, lub czynił powinności dla dworu, z których niekiedy zwalniał go Monarcha (1). Jeden i drugi posiadaczem był roli (2) czasowym lub wieczystym, ~~jak sam chciał~~. Dopóki ~~bowiem~~ nie ruszając się z miejsca pełnił obowiązek, lub dopóki nie miał rząd potrzeby dobrami inaczej rozporządzać, nikt go nie spędzał z posiadłości na której się zasiedział (3). Zwano przeto obu dziedzicami, gdyż o posiadłość ich ubiegali się ich spadkobiercy, lubo nie równe mieli do tego prawo. Ponieważ

(2) R. 1297 u Stenzl: Urkund. 433. nos comes Parschko notum facimus quod nostro Kmetoni villam nostram vendidimus. r. 1363 vendidimus in Plowcze villa nostra scultetiam fideli nostro Woijczechowicz Kmethoni ibidem in Plowcze ac suis posteris, r. 1350 Jacobus scoltetus scoltetiam in Lechowecz Petro rustico de Brzichovo vendidit, u Rzyszcz. I. 223. II. 330. r. 1368 Petri de Kosczol rustici scolletia.—

(3) Młynarz posiadał młyn hereditario seu emptitio jure, u Stenzl: Heinr. 95.

(4) Quod terra erat in circuitu nemorosa et deserta, hic idem rusticus dominabatur tunc temporis per multa nemora in circuitu et silvas. Nazwano to r. 1237. Cod. Pom. 551. possidere sine numero mansorum. Przeciwnie, videns hos agros vacantes, conjunxit eos de voluntate ducis suæ sorti. Porówn: u Stenzl: Heinr. 17. 16.—

(5) Hereditas ascripta mensæ principis. u Stenzl Heinr. 99. Porówn: tamże 148. 160. dyplomata z lat 1228. 1255.—

(6) R. 1163 daje Kazimierz sprawiedliwy, consilio proborum virorum tria castra usque ad mortem. Insuper dedi et hæreditates et in eis libertatem ab omni excepcione juris Polonici ad dominum ducis pertinentis et posteris suis. u Okolsk. II. 110. 111.—

(1) W dyplom: Chrobrego: Prandnyko cum una taberna cujus heredes Mars et Ratej tres scotos solventes. Que ville ab omni sunt pensione ducis immunes. In sydina quatuor s..rovice et due taberne et Zawar de unaquaque sartagine et dedina.—

(2) R. 1139 u Rzyszcz. Cod. 1. wstęp: ville cum his possessoribus qui sunt ad officium agasonum, cum his qui sunt milites.—

(3) Wyżej w przyp: 4. terra deserta, agri vacantes. U Stenzl. Heinr. 16 czytamy: Duo rustici existebant qui ceteros potentia precellebant, his mortuis ceteri rustici sunt dispersi. Tudzież 41. Hic idem Quetick primo recedens cum suis heredibus de magno dicto prato, locavit villam. Książe szlaski, u Sommersb. I. 819 odebrał r. 1208. wieś szlachcicowi że go długi czas w kraju nie widział.—

waż za czasu wspólności ról nie brano ziemi w spadku, lecz dostawała się ona przez udział z rąk odebrany starszyzny, i zwyczaj ten trwał przez czas niejaki w monarchij, przeto ktokolwiek wtedy posiadłość od rządu nabytą dzierżał, a dziedzictwa na niej zgóry przyznanego sobie nie miał, powinien był po śmierci swojego spadkodawcy zgłosić się po nią do Monarchy, od którego woli zależało dać mu ją, lub nie dać, lub dawszy odebrać (4). Dziedzictwo więc takie było odwołalne, czyli niczém więcej nie było jak dzierżawą na dożywocie daną, pomimo że się nazywało dziedzictwem, a jego posiadacze dziedzicami mianowali się (5). Przeciwnie szlachta uzyskując prawo dziedzictwa w znaczeniu rzymskiém (6), zlewała go na spadkobierców swych bez odniesienia się do Króla; jeżeli go zaś nie uzyskała z takiem prawem, wtedy musiała i ona starać się o potwierdzenie Monarchy (7), inaczej bowiem uczyniony przez nią akt sprzedaży i t.p. nie ważny był; co krocie urzędowych poświadczają aktów: i jej albowiem przywilejem nie opatrzone dziedzictwo było posiadłością tylko (1), które Monarcha mógł darować komu chciał, wolność wtedy zostawiwszy posiadaczom roli mieszkać dalej na niej pod tymiż co wprzód warunkami, lub wynieść się gdzieindziej, zaspokoiwszy wprzód co się komu należało od nich

(4) O las wyżej w przyp: 6 zmiankowany zgłosili się do Monarchy quidam rustici qui vocabantur tunc temporis Pyrozovizci, et erant proprii ducis et divites heredes de Cenkovicz, mówiąc: nos si est gratia tua tenemur eam (silvam) possidere, quia antiquus Glambo erat uterinus frater avi nostri Pyrosonis. Monarcha dał im go, lecz później odebrawszy dał znowu komu innemu. Porówn: u Stenzl: Heinr. 42. —

(5) Porówn: wyżej w dyplom: Chrobrego dedina, tudzież r. 1224 u Sommersb. I. 829. 830. Nuntium etiam (pachołek na posyłki używany) Coldrum dictum cum una Crecizna (dziedzina) libera de Cabelitz addidi monasterio. —

(6) R. 1255. u Rzy. jure ducali et militali. —

(7) R. 1270. u Rz. confirmatio omnium emptcionum et commutationum hereditatum et sortium quas heredes monasterii fecerunt.

(1) Co w dypl: z r. 1136 u Racz. Cod. possessiones tudzież possessores, to w dypl: z r. 1145. 1176. u Rzysz. 2. 12. hereditates, heredes nazywa się. —

nich (2). Mógł też Król sprzedać ich (wnie- maną) własność, a wtedy nowy nabywca rugował dziedziców, wyjąwszy jeżeli w akcie sprzedaży stało, „że mu tego czynić nie wolno, że dawni posiadacze mają przy dziedzictwach swych pozostać" (3). Rozumie się, że ruszeni z miejsca dziedzice musieli być od nowego nabywcy za poczynione ulepszenia na roli wynagrodzeni (4), ale ruszyć się z miejsca musieli.—

Ustawały tym sposobem imiona ludu ustępując miejsca szlacheckim (5), a wtedy z otwartego pola uchodził on w lasy, i tam osiadał na roli, chroniąc się przed obliczem swych Książąt (6), którzy umknąwszy mu swej łaski przenieśli ją na szlachtę ziemskich teraz majątków (a wolnych bo nie czynszowych lubo pod ciężary podpadających) współdziedzicielkę ~~teraz~~ wyłączną. Ponieważ dobra a imiona zaczęły jedno znaczyć, przeto albo się od nich nazywała albo ~~się szlachta~~, swoje ~~nazwiska~~ imiona dawała im ~~miana~~ szlachta (7). Lud przeciwnie do dawnych za swewskich czasów w obiegu będących, powróciwszy nazwisk, mianował się rozmaicie (8).

Gdy atoli mimo przejścia niemal wszystkich na nią imion ludowych, zaczęła i tak nader licznie rozradzająca się szlachta być bez imion; byłaby niechybnie zstąpiła tam, zkąd wyszła, i stała—

(2) W dypl: Henryka Księcia Sandomirskiego, który Kazimierz Sprawiedliwy potwierdził r. 1173 w Rz. czytamy: terram que dicitur Zagost totam integraliter (dedit) cum aratoribus, sic tamen ut his que debent restitutis aratores libere recedant.

(3) Quidam miles satis potens vocabulo Albertus, cognomine in Polonica Lyka sedens in Ceplowod duas hereditates ducis videlicet Cenkowiz (patrz wyżej w przyp. 4) et Cubiz sibi adjacentes modica pecunia apud puerilem ducem Boleslaum (na Świdnicy Księciu Szlaskim) comparavit, et eliminatis heredibus earundem villarum conjunxit hos mansos sue ville Ceplowod. Inne dowody z czasów Kazimierzowskich i Jagiellońskich przywodzi sam Lelewel w rozprawie do Tygodn: literack. pozn: podanej. Czytamy w Krociach dyplomatów klauzulę, że Monarcha pozbywa się dziedzictwa salva possessione heredum suorum, viventibus possessoribus.—

(4) Dowod na to w Pierw: dz: 247 w przyp. 2 ludzież r. 1234 w Rzysz. I. 42 gdzie powiedziano: predicti heredes pro laboribus eorum, extirpationibus et arboribus, XV mensuras mellis acceperunt.—

(5) Unde nomina et vocabula dictarum villarum (Cenkowiz et Cubir patrz wyżej w przyp. 1.) omnino sunt deleta et mutata in vocabulum ville comitis Alberti Ceplowod. W Stenzl: Heinr. 21. i tamże 45. Et tunc mutatum est vocabulum silve Glambowiez in aliud vocabulum ~~sicut hodierna die~~ dicitur apud Polonos Bucowiny. Nakoniec 16 tamże duo rustici existebant unus Crepis alter Such unde locus ille dicebatur Sucuviz

(6) Dobrze to ile wiem pierwszy zauważył Feliks Łochowski (w uwagach nad językiem polsk. XV wieku, do statutów polskich przez K. Wł. Wójcickiego wydany. Porówn: 174) o woli. Porówn: w Stenzla Heinr. 47. 150. 56. Dux contulit eandem silvam vel villam rustici, heredes nostri, (rustici) in nemore illo latitabant quasi quidam latrunculi et rarissime vel nunquam coram antiquis ducibus apparebant.—

(7) Jeszcze r. 1530. nobilis Adam Myslowski scultetus in villa Iskrzyna exhibuit privilegium suum scultetiale Iskrzynense, w Rzysz I. 205 nstpn:

(8) Patrz o tém piękną rozprawę Juliana Bartoszewicza pod napisem: Czy Marcin Urzędow czy Marcin z Urzędowa? do Dziennika Warsz. z r. 1854 numera 176 nstpn: podaną.—

i stała się ludem gdyby ~~[illegible]~~ jej nie był zasilał monarcha osiedlając jej na ziemiach do szafunku powierzonych sobie. ~~była przygotła na pomoc [illegible] i pobratym~~ innymi drogami i bo ~~[illegible] się z niej nie dopuściła do wspólnego posiadania obszernych swych ziem. [illegible] na tém i lud który [illegible]~~ przez kmiectwa i sołtystwa lud przychodził do imion, już nie ruchomych jak wprzód, lecz stałych i pewnych, z których go nikt ruszać nie mógł, czyli jak się Joachim Lelewel wyraził, posiadłość swą lub dziedzictwo za wiedzą króla z niezależnego uczyniwszy zależnym, nie mógł kmieciowi lub Sołtysowi odjąć tego co mu raz dał, i czém własność swą obciążył. Wszelako jak rzeczeni kmiecie i sołtysi mieli w składzie swym politycznym coś odrębnego, do ludowości ogólnie uważanej nie stosującego się, tak i służące im prawo będąc obce (1), nie mogło się długo utrzymać w swoim składzie pierwotnym. Tak więc upada jedna część twierdzenia Lelewela, a druga, w której wyrażono, „że szlachta z pierwszej ręki a kmiecie z drugiej posiadłość mieli, i że nigdy z swych dziedzictw wyzuci być nie mogli" sprostowania potrzebuje. Sprostowawszy ją udowodnimy przez to resztę o ludowych i szlacheckich imionach wyżej założonych twierdzeń.–

Okoliczności spowodowały upadek dziedzictw ludu, gdy właściciele ich nie umieli wyjść na szlachtę, i gdy dla tego, że mało przynosiły dla kraju korzyść większemi ciężarami od majątków szlacheckich obarczone będąc,

zapaść

(1) Eichorn. § 368.–

upaść musiały, pod brzemieniem ciężarów tychże. Nikomu bowiem nie zależało na tem, ażeby istniały: gdyż ktokolwiek posiadał ludową własność, musiał i przywiązane do niej ponosić ciężary(2). Rozważmy jak się to stało.

Zmieniła się z postępem czasu taktyka wojskowa, prowadzenie wojny rzemiosłem się naprzód a następnie sztuką stawało, i coraz trudniej coraz kosztowniej przychodziło być rycerzem. Mógł wtedy ktokolwiek, nawet i w plon wzięty niewolnik, uprawiać rolę, ale rycerzem nie mógł być każdy. Ojczyzna mając wszystkich ziemi swej posiadaczy wazalami, łaskawszem okiem spoglądała na tych którzy nie tylko roli ale i broni pilnując, porządniej i zbrojniej do boju wychodzili, a byli ćwiczeni w robieniu bronią, i nie pieszo tylko, jak za dawnych czasów, lecz i konno występować mogli. Mniej więc do tego sposobnych wazalów w tył cofała, rozkazując im przyczyniać się pracą, datkiem i.t.p. do ogólnego dobra, gdy orężem nie mogą. Przez to wyosobniał się od rolnika rycerz, jak o Piaście i synu jego Ziemowicie zapisało podanie, z których pierwszy pracował w roli, a wojował drugi, rycerzem ~~[illegible]~~ snadź ~~[illegible]~~, a następnie wojewodą u Księcia Popiela będąc. Tak więc

wyosobn

ⁱ było i w Czechach (r. 1086. u Erb. 166. si quis liber in eorum (mnichów) possessiones transierit ex praedictas terras possederit, simili servitute sit adstrictus): zkąd

(2) Niżej w rozprawie o dziesięcinach i ciężarach publicznych wyłożone to będzie. Toż samo co ~~było~~ w Polsce ⁱprzepisał dla Czech Karól IV w 13 M. C. hereditatem quemquisque emerit, cujuscunque conditionis, dignitatis aut status emptor existat, eo jure hisque libertatibus aut oneribus sciat se teneri debere, quibus praedecessores sui teneri consueverant et debebant. —

wyosobniał się ludzoiejski przez właściwe zatrudnienia, i sam na rolników się i t.p. ludzież na rycerzy podzielił, gdy jeden lubił grzebać w ziemi, drugi dłubał około rzemiosł, inny zajmował się chodowaniem stadnin. Rolnik ten, który polubił wojaczkę (1) dopadłszy konika pobiegł na wojnę lekko, bo tylko tarczą (clipeus) uzbrojony, wydając się niby nagim w porównaniu z bogatym w ciężką zbroję (lorica) przybranym rycerzem też wracał z niej bogaty w zdobyte łupy. Nie raz wojak taki w nagrodę za okazane męztwo lub za przysługę wyświadczoną dowodzącemu wojami Królowi, przeniesiony bywał z szeregów prostego rycerstwa w poczet szlachty, i odtąd liczył się do niej, posadzony będąc na urzędzie i posiadłości ziemskiej. Rożnej bywała ona objętości, a składała się z miast, grodów, siół, osad (2), zaludnionych od posiedzicieli (possessores, heredes) swobodnego stanu i poddanych (servi), lub bywała pustych ról pełna, bądź że je dawni posiadacze opuścili a nowi nie przyszli jeszcze (hospites advenae) by zaludnić je, bądź że wojak nadany ziemią miał ją sam ~~sobie~~ zaludnić zabię ~~dopiero~~ wziętym w plon jeńcem (3). Dane w posiadanie miasto i sioło nie pociągało za sobą poddaństwa osiadłego w nich ludu, pozostawał on bowiem przy dawnych prawach, a nowy nabywca zyskiwał tylko dochód,

(1) Już w bulli Innocencyusza papieża z r. 1139. przez którą bierze pod opiekę dobra arcybiskupstwa gnieznieńskiego wymieniono possessiones rusticorum quorum nomina haec sunt videlicet et officia. Ad officium agasonum hi sunt, lagenarii vero, milites quoque hi sunt. Rozumst Cod. na czele. –

(2) Boleslaus (Krzywousty) dare munera non quievit, aliis civitates et castella, aliis villas et predia; Gallus 181. Porówn: też 96.

(3) Już legenda montekasyńska z X. pochodząca wieku wspomina o homines sub servitii conditione degentes u Czechów. Porówn: Palack. Gesch. II. 1 str. 34 w przyp. Już w dyplomacie Chrobrego odróżniono heredes od adscripticii, servi. –

chód, jaki miał Monarcha z owych posiadłości. Jak więc lud należał do wypraw wojennych gdy mu Król gospodarował, tak też nie był wykluczony od nich gdy się pod donataryusza dostał, i w prywatnego człowieka zostając, że tak powiem, rękach, mógł się dosługiwać szlachectwa. I teraz bowiem mógł nie jeden z ludu wystrzelić w górę, jeżeli spadłszy nań monarsza łaska wyniosła go nad poziom gminu. Atoli zdarzało się to coraz rzadziej, przez zbieg okoliczności a bynajmniej winę czyjąś. Ponieważ za wydoskonaleniem się i ukosztownieniem, jak rzekłem, wojskowości, nie każdy z ludu mógł podzielać wojenną wyprawę, przeto wybierano do wojaczki zdatniejszych, a za nastaniem kmieci czynszowników włożono na nich i na sołtysów obowiązek, być wybrańcami gminy, i zwłaszcza do konnego należeć rycerstwa. Reszta ludu włościańskiego miała być tylko w nagłej użytą potrzebie jako piechotne wojsko(1). Kiedy się pokazało że i do takiej służby nie zdatny jest wieśniak, chwycono się zwyczaju jaki po wsiach folwarcznych czyli prywatnych panował, których właściciel należał do wojaczki wyłącznie, a lud pilnował roli, lub inne odbywał dla dworu roboty. Mianowicie też wsiom na fundusz duchowieństwu zapisywanym opuszczono wojaczkę. Takich więc włości sami tylko sołtysi lub kmiecie, tudzież dawno osia-

dła

(1) R. 1178 u Somersb. T. 894 nstpn. si vero contigerit, hostilem exercitum terram velle ingredi, tunc coloni abbatis de villis pedites, sculteti equites, ad communem terrae defensionem procedere tenebuntur.

dla na nich i tak zwane rycerskie działy (prædia militaria) posiadająca wojowała szlachta, a lud pełnił powierzone sobie inne obowiązki (2). Miało to jak najgorszy wpływ na ~~dziedzictwa~~ działy ludowe; albowiem nie uważany odtąd za obrońcę kraju, ale sama tylko szlachta (3), utracał imię, z utratą rycerskiego prawa, i na zero zchodził. Dopełnię com wyżej o upadku ~~dziedzictw~~ posiadłości ludowych rzekł, streszczając rozwinięte gdzieindziej (4) rycerskie prawo, a wykazując, że podupadłe toż prawo podpierając Kazimierz W. przez sołtysów i kmieci, nie podparł go wcale, wykażę oraz zgotowany przez to dla własności czynszowych upadek. Po czém zastanowię się nad wybranięctwami, przez które usiłowali Monarchowie zachować dla rycerskiego ludu resztki własności powszechnej.

Po ustaniu w Germanii powszechnej własności, uważano tamże za ludzi rycerskiego stanu posiadaczy cztero lub pięciołanowej roli. Poza Germanią, a mianowicie w Polsce nie ustała taż własność, lecz trwała wciąż przeznaczona będąc na posiadłości dla ludu służbę pełniącego wojskową. Z tego to ludu składały się owe nie przeliczone hufce wojowników, z któremi Bolesław Chrobry witał przybywającego do Gniezna Otona Cesarza. Lud rozradzając się przybierał ziemi ile mu jej na działy nowe było potrzeba, mianowicie też, jak

wyżej

(2) Zamiast wojować, służbę po kościołach pełnili włościanie, lub inne czynili posługi. r. 1145 w Rysz. T. 3. contulit et has subnotatas hereditates cum hominibus et omnibus utilitatibus tam presentibus quam futuris: Szechovo cum cocis, Trgowo cum sanctuarijs (świątniki, kościelne sługi) et stabulariis, ~~et~~ p. —

(3) Toż samo ~~(w~~ nastąpiło w Niemczech. Porówn: Ejchorna §. 133. 166. —

(4) W rozprawie roczniki i kronika Lechów i Lechii, w rocznikach i kronikach przeze mnie wydanych umieszczonej. Już i Rzymian znano jus militare. Porówn: Bryssoniusza słownik p. t. w. —

wyżej dyplomatami szlązkiemi stwierdzi-
liśmy, w okolicach lesistych, i dopiero gdy
nie było co przybrać zamykał granice swych,
jedno imię noszących, jednego herbu używa-
jących, osad (1). Wtedy to włości takie, nie
rosnąc, nie malejąc zewnątrz, rozdrobnia-
ły się wewnątrz, gdy kilka z jednej, liczbą
lub obszarem ziemi od siebie wyróżnionych
pozostawało wiosek (2), z których jedne roz-
padały na działy (sortes), drugie zaś na u-
działy (sortes hereditariae); co miało zna-
czyć że tamte królewskiemi, bo na Królew-
skim założone będąc gruncie nie mogły
się dzielić, te zaś od samego początku szla-
checkiemi (czynszowemi) będąc dzielić się mogły rzeczy-
wiście (3). Tamte spadać musiały prawem
dziedzictwa na jednego z synów wieśniaka
a reszta ich dzieliła się ruchomością (4): tę rozbierali częściowo między siebie szlachec-
cy synowie. Dziedzictwa królewskie ni-
kły, wyprzedawane będąc, odstępowane od
Króla z ciężarami do nich przywiązane-
mi, jak rzekliśmy wyżej; szlacheckie prze-
ciwnie rosły, gdy za zmianą taktyki woj-
skowej Król potrzebując szlachty musiał
uprzywilejowywać ~~ich~~ jej i jej majątek. Co
gdy samo przez się podzieliło ją ~~poza Chrobrego czasów~~ na klassy, wnet ta sa-
ma okoliczność skierowała klassy owe
na taki stan rzeczy jaki był za Swe-
wów, to jest że jeden tylko kształtował

(1) Porówn: niżej o sołtystwach tatarańskich. —

(2) R. 1252. u Rz. Jaszthkow aliud Jaszthkow et tercium Jaszthkow r. 1232. Cod. Pom. I. 444 predium in tribus locis scilicet Racowe majori et Racowe minori et Pritochine. —

(3) In loco ubi rivolus qui per villam fluit oritur antiquitus sedebant duo militelli germani fratres quorum senior vocabatur Janus unde locus ille illo tempore dicebatur Janusow. Junior frater vocabatur Dobrogost. u Stenzl. Heinr. 15 i tamże Sed erat tunc temporis quidam Heinricus sedens juxta fontem cujus rivulus una cum Morinoc nunc fluit per claustrum. — Hic Heinricus habebat se pro milite et habuit terminos usque ad rivulum. Rozumiemy z tąd słowa dyplomatu z r. 1251 u Krysz. t. 59 quod predicta hereditas Sanchino ab initio semper ducalis fuerat, nec unquam quisquam militum ipsam hereditarie possederat. —

(4) ~~[illegible]~~. Rolę tylko jeden posiadać mógł. Porówn: Pierw: dz: 247 przyp. 4 ~~[illegible]~~, że na synodzie kaliskim r. 1357 postanowiono: ut post demortuum scultetum filius senior patri succedat satisfaciendo in portione ceteris fratribus si adsint. —

się ród wolnych niegdyś a teraz uprzywilejowanych obywatelów (ingenui) szlachtą obecnie nazywanych, a reszta kraju mieszkańców zeszła do gminu, który się znowu na lud wolny i niewolny, posiadłość swą mający i nie mający jej, podzielił. Co właśnie wykluczywszy go (ten który jej nie miał) od rycerskiego prawa czyniła zgnuśniałym, z wielką dla kraju szkodą, zwłaszcza gdy szlachta umyślnie zacierała wojskowy żywioł w ludzie, napędzając go do roli i przemysłu, a odwodząc od wojaczki, swoje szlachectwo urodzeniem utwierdzając i herbami go zdobiąc, a ludowe przez wojskowość nabywane upośledzając, szlachetkami i niby szlachtą nazywając prostych rycerzy (1). Czemu zapobiedz usilnie starając się (Kazimierz W.) nie dopiął celu. Wznowiwszy on owe rycerskie prawo, i przezeń chłopskie, jak go z przekąsem zwano, szlachectwo wskrzesiwszy, nie tylko że przez to nie polepszył ale owszem pogorszył dolę ludu. Zobaczmy jak się to stało.

Rycerskie prawo było jakoby łańcuchem, który znowu powiązał z sobą szlachtę z ludem, a łańcucha tego ostatniem ogniwem byli Sołtysi, o których ciekawą wiadomość dał Wincenty Pol, w liście pod dniem 13 Stycznia 1848 r. ze Lwowa do mnie pisanym. Na pytanie moje jakie jest obecnie położenie tych co mieszkają

w Tatrach

(1) Wyżej w przyp. 3. militellus qui habet se pro milite. —

w Tatrach[2] odpowiedział tak: „Sołtysi tatrańscy rozrodzili się na rozliczne rodziny, które zawsze jednak uznają się za krewnych, za członków jednego rodu, z wspólnem prawem do ojcowizny; podszywają się pod przywilej ich naddziadom dany, i siedząc gromadnie obok siebie na gruntach sołtysich, używają herbu wspólnego w aktach urzędowych, i mają familijne przezwiska; trzymają się zwykle tradycyjnie pewnego sposobu życia i zarobkowania, mają swoich naczelników, przewodzców prawnych i obrońców, przypominając klany szkockie. Pomiędzy takich sołtysów są właściwie, na mocy przywilejów, podzielone całe Tatry, i nigdzie nie wyraża się to dobitniej jak tu że ziemia była dobrém wspólném, własnością narodu całego, oddaną tylko pod szafunek Króla.[2] — W Tatrach więc udała się instytucya sołtysia jak najlepiej, zastosowana będąc do narodowości słowiańskiej. Również udała się tam, gdzie szlachta nie miała przewagi w radach kraju, lecz Monarcha, jak było na Szlązku ⌈gdzie już r. 1207 pojawili się Sołtysi (1). Zastosowano tu służbę rycerską do gruntów sołtysich, i ktokolwiek posiadał je, winien był jako sołtys służyć konno w wojsku, według zwyczajem przyjętego prawa [2]. Przeciwnie tam, gdzie przewagę miała szlachta

(1) Patrz pod tym volumin akt klasztoru trzebnickiego u Sommersb. I. 819.

(2) R. 1304 Heinr. u Stenzel 204 juxta communem terre consuetudinem deservire. Porównaj też Lamia 86. —

ta, szwankowało szlachectwo, że go tak nazwę, sołtysie, czego uderzający przykład dał statut mazowiecki (2). Powodem do złego stał się sam Kazimierz W. mimowolnie; który ~~niewolnym do tego będąc był~~ ma~~zał~~jąc drugą ręką co pierwszą na korzyść napisał ludu, poddał go pod moc szlachty, mimo zrównania z niży przez rycerskie prawo. Przez co odjął prawa ~~chociaż porównał z nią przez rycerskie prawo (2)~~ (Widząc, że większa ztąd szkodę niż korzyść kto pod rzeczone prawo należy, widząc dalej że usuwająca się z pod niego szlachta korzysta raczej przeto niż traci, widząc nakoniec, że mimo wyższego prawa które kmieciowi nad szlachcicem w prawie rycerskiem nie będącego przyznano (4) ceniony być więcej drugi niż pierwszy (5), że nawet posiadacze sołtysich wól w gorszém są położeniu od siedzących na woli tudzież na tak zwanych wolnościach (libertates) kmiecych, zaczęli się sołtysi z podrycerskiego wyłamywać prawa. W lat piętnaście po statucie wiślickim wyrobiwszy Benedyktyni tynieccy przywilej dla ośmiu sołtysów, i dwóch ze szlachty sąsiadów swych, ażeby na jeden raz uwolnieni od rycerskiego prawa służyli wyłącznie klasztorowi (4), spowodowali zupełne im i nadal może od tego prawa uwolnienie. Jeszcze w lat pięćdziesiąt dwa znakomity rodem, zapewne zubożały szlachcic pełnił obowiązek kmiecia czyli sołtysa (5); atoli następnie w lat siedmdziesiąt kilka nikt już zapewne ze szlachty nie cisnął się do tego stanu ludzi, gdy na wiecu w Warce r. 1420 za Władysława Jagiełły odbytej

(2) Si aliquis nobilis occiderit filium advocati nobilis genere, sed in jure culmensi residentis, occisor caput occisum more nobilium solvere tenetur, et hoc si talis filius a patre suo non fuerit divisus nec tenuerit portionem advocatiæ prædictæ, quia in tali casu nobilitatem suam non offendit alias, si fuerit a patre edivisus, et resideret in sorte advocatiæ, solutio capitis more culmensi impendi debet. u Bandtk. jus pol. 395. —

temu ucoh i sołtysie wystawił na szwank szlachectwo, zwłaszcza gdy i ten przepis do statutu przyjął, że nie jest szczery koniecznym należeć pod rycerskie prawo ażeby być szlachcicem (3).

(3) Porówn: Roczniki i Kroniki ~~132~~ 138 nstpn:

Zbiór mazowiecki u Bandtk. jus pol. 422. 430.

(4) Czwarty stat. wiśl. w §. 30.

(5) Pospolitym go (communis qui non est nobilis miles communis) statutu z r. 1390. 1412.

(4) R: 1362 u Szczyg: 175. octo scultetos seu advocatos et duos nobiles vicinos, quos a nobis sibi donari rogaverant et absolvi ab expeditione bellica præsenti in terras Ruthenorum facta pro tuitione et defensione sui castri Tiniec. —

1330. u Rzyszcz. II. 246. coloni ipsorum mansorum sive milites sive cujuscunque condicionis existant, a

(5) R: 1399. u ~~Rzyszcz~~ tegoż II. 350. famosus vir Michael Kmetho (emptor sculteciæ in districtu Lanciciensi). —

tej postanowiono: „że nie wyteczne go albo krnąbrnego sołtysa mając w siebie dziedzic może go zmusić sądownie ażeby się wyprzedał i precz ze wsi poszedł, a gdyby się kupiec na jego sołtystwo nie znalazł, że sam dziedzic może go skupić (1). I w rzeczy samej bezużyteczni sobie i krajowi byli sołtysi ci, którzy tym co łatrańscy nie żyli sposobem, lub nie chcąc się za klientów uważać dziedziców swoich, czyli mówiąc słowami wislickiego statutu, woli ich czynić wzbraniając się; przemyśliwali nad tem, jakby oddzielny od szlachty i niby sredni stan w narodzie tworzyć mogli. Taki bowiem stan, o którym da-remnie (marzyli gerbszy Carowie) ~~i Hofan Daszan~~ (w § 130 stat.) (Dusz.) ~~ma-rzył~~ będąc duchowi słowiańskiej narodowości przeciwny (2) nie tylko się rozwinąć u nas nie mógł, ale i tych co się kusili o niego przyprawiał o zgubę. Jedno więc z dwojga należało Kazimierzowi Wielkiemu: albo wyjąć z pod władzy pana (~~włości~~) kmiece i sołtysie role, jak to dziś nastąpiło u nas w odłączonych od folwarku oczynszowanych wsiach rządowych, albo wyrzec, „że jak niegdyś dziedziców tak teraz czynszowników rugować z miejsca nie ma być wolno temu, kto (r)ołości ~~swoje~~ rozdał na czynsze." Ułatwiona przez kupno i sprzedaż zamiana czynszowych na dziedziczne grunta byłaby dalej przez przenoszenie ich z niemieckiego na ziemskie prawo

(1) U Bandtk. jus pol. 215 tłomaczenie polskie w Pomn: Lelewela 130. —

(2) Pięknie zauważył Haxthansen I. 44. quand on jette les yeux sur l'histoire des peuples slaves, on croirait qu'une cause mysterieuse a rendu impossible le developpment d'un tiers état

dzierzawcy od rządu nadanego

na powszechnej wdzięczności siedzi, lub dziedziczne swe

prawo, mnożyła liczbę dziedziców czyli
szlachty, co znowu spowodowałoby dalej ~~znowu~~
tenże stan rzeczy, jaki istniał i istnieje w
Tatrach, gdzie Sołtysi ~~xxx~~ byli i są dotąd wolni od
władzy szlachty, stawszy się sami szlachtą,
gdzie mieli i mają własną reprezentacyą
w sądach, równi będąc każdemu by najznakomitszemu obywatelowi w obliczu prawa.
~~co mając miejsce na wsi w Krainie W.~~
~~poszło następnie w zapomnienie.~~ Chwycono się zczasem drugiego środka, zakazano kmieci rugować z roli, atoli zastrzegłszy i to, że nawzajem nie ma być wolno
kmieciowi puszczać się gruntu bez przyczyny, doprowadzono ich do opłakanego stanu niewoli, poddanymi ich, czyli, jak się
wyraził Kromer, chłopami uczyniwszy.
Pomimo pięknej zasady prawa, „że na
to ma służyć wola by ztąd pożytki szły
dla kraju," ani kraj z karczowania
puszcz i lasów, ani karczujący je kmieć
pożytku nie miał, gdy nie kwapiono
się z osiadaniem na woli, albowiem
nie wysiadywała się przez nią wolność,
i „kto z wykarczowanej roli oddalić się
chciał, musiał wprzód zadość uczynić wymaganiom w tej mierze ziemskiego, ~~albo~~
~~miejscowego dziedzica onemu na którą~~
~~sobie wolę obrano właściwego~~ prawa." To zaś ~~w wszelkopolan~~ dozwalało
przedawnić wolność kmiecia, który przez
dwudziestoletni pobyt zasiedział się na
roli,

roli (3). ~~w więc~~ Teraz przeto należało kmieciowi mieć się na baczności, by idąc na wolę nie utracił wolności. Co więc Lelewel (4) o usamowolnieniu poddanych przez karczunek z powołaniem się na rzeczony powiedział statut, zupełnie się mija z prawdą, gdyż tam o kmieciach a nie o niewolnikach jest mowa, i wyraźnie zastrzeżono tamże, „ażeby ruszając się kmieć z miejsca uczynił zadosyć prawu". – Tyle o kmieciach w dopełnieniu tego co wyżej o politycznem ich rzeklismy prawie (5), a teraz o imionach ich pomówmy.

Zewsząd obejrzawszy imię, i o tém przekonawszy się, że ono nieruchomość oznaczało zawsze, nie dziwiłem się gdym i to zoczył, że ruchomość także oznaczali niém nasi prawnicy (1). Łatwo bowiem pojąć jak trudno im było wyrazić po polsku, o czém sami dokładnego nie mieli wyobrażenia. Podobnież rzymscy błądzili prawnicy zanim wyraz res dobrze pojęli i oznaczyli. –

Dwojakiego rodzaju będąc imiona (posiadłość i dziedzictwo), na dwojakiem też opierały się prawie, które zrównać czyli pod jedno przywieść je prawo, usilném było obywatelstwa polskiego staraniem. Było niedogodnem, że chociaż na dziedzictwo zamienił Król posiadłość (2), jednakże dziedzic pozbywać go się nie mógł nie uzyskawszy na to pozwolenia od rządu, a to z tej przyczyny, że na dobrach owych ciążył obowiązek należenia do rycerskiego prawa niby dług hipot.

(3) W rękopisach sieradzkich z r. 1417, porówn: Pamiętn: II. 344, czytamy: Cze (iż) Nicolaus w dzerszemu thego kmecza gest themu dwadzescza latk. –

(4) Porówn: Lelewela Polska śr. wiek: IV. 8. nstpn. Considerations str. 17. 18. –

(5) Najważniejsze szczegóły do tego przedmiotu zebrał bezimienny rozprawy o sołtysach autor podanej do Znicza T. II. –

(1) Wyrażenie się statutu wiślickiego z r. 1368. w § 2. ~~małopol: u Bandtk. jus pol:~~ ~~zz~~ pignora in equis, pecudibus aut in aliis substanciis quibuscunque recepta oddali tłomacze polscy jedni przez gymyenye, ymie, drudzy przez dobro. Porówn: Lelewela Pomn: 17. 18. 96.

(2) Statut wielkop: §. 17. ~~u Bandtk. jus pol: 25~~ kładzie naprzemian wyrazy: possessio, haereditas, bona hereditaria seu patrimonialia, hereditates patrimoniales quocunque modo vocitentur. Podobnież czynią tłomacze statutów: gymyenye, dzedzyna, dobra dzedziczne a oyczowskie którymkolwiek obyczajem wezwane. w Pomn: Lelewela 72. 120. –

hypoteczny, Monarcha przeto musiał wiedzieć kto go posiada, ażeby się przekonać mógł o tém, czy wziętemu na siebie wystarczy obowiązkowi. Długo atoli czekała szlachta zanim uzyskała to zezwolenie, zanim posiadłości jej i dziedzictwa z rąk rządu wyszłe, z dobrami porównano alodyalnemi. Stefan Batory upewnił ją w tém, „że wszelkie z dóbr swych pożytki sama ciągnąć będzie, gdyż Król nie chce mieć żadnego w tak zwanych regaliach udziału, że nie będzie dochodzić tego jakie kto czy alodyalne czy z rąk rządu wyszłe dobra posiada; tylko sobie to zastrzega że rozdane na feuda dobra będzie i nadal za lenności uważać" (1). Odtąd oświadczali panujący po nim Monarchowie w ustawach na sejmie zapadających, że te i owe dobra z prawa lenności zwalniają (2). Zmniejszyła się przez to warunkowych a powiększyła liczba bezwarunkowych dziedzictw, posiadłości bowiem nie ustały zupełnie ale istniały dalej pod nazwą wybraniectw. Cóż one znaczyły?

Już Swewowie znali wybraniectwa, lubo nie takiego co my rodzaju. U nich rycerz konny wybierał sobie z pomiędzy wojów jednego piechotnika ku pomocy, usłudze i wygodzie wszelkiej; lub przed wyruszeniem w pole wybierała starszyzna po stu z każdego powiatu najdzielniejszych z młodzieży, którzyby obok konnego rycerza w je-

dnym

(1) R. 1576. Vol: II. 900.

(2) Zygmunt III. r. 1588 Porówn: Vol: II. 1230. 1231.

drugim szeregu walczyli. Przeciwnie u Niemców wodzowie wybierali sobie sami zuchowatych druchów, stopniowali ich według swej woli, i w miejsce drużyny mieli (3) Daje się to spostrzegać w całem ustawodawstwie Słowian a Niemców, że u pierwszych wybór, a u drugich z góry nakaz miał przewagę w prawie. K'woli wojny wybierano w gminach polskich co najdzielniejszych mężów i na udziałach rycerskiemi zwanych (sors militaris) osadzano ich, ażeby głównie siłę wojskową osady reprezentowali. W dobrach duchownych szczególniej pełno było takich wojów, gdzie też oni tak zwane praedia militaria (4) posiadali. Takowi, jak ich nazywano, wybrańcy poszedłszy zczasem w zapomnienie przeto, że Sołtysi zastąpili ich miejsce, wznowieni zostali przez tak zwany lud na dzierżawach w ręku wysokich urzędników i szlachty chorągiewnej będących osadzany przeto, by zawsze był w pogotowiu do boju, mając zresztą imiona swe od ciężarów krajowych wolne (5). Kiedy zczasem i ta poszła w niwecz instytucya, przywrócił ją Król Stefan r. 1578. k'woli pieszego rycerstwa. Lepiej jeszcze w sposób do słowiańskiego niejako zbliżony urządził ją Zygmunt III. r. 1590 ~~z~~ Z mocy wydanego przezeń postanowienia ~~rodzina~~ wybrańca miała być przez cały czas pobytu jego na ~~w czasie~~ wojnie opatrywana we wszelkie potrzeby przez gminę; ~~której~~ on bowiem ~~on~~ siłę jej wojskową

(3) Cesar de bell: gal: I. 48. Tacyt Germ. 6. 13.

(4) O swewach mówi Cezar de bell. gal: IV. 1. quotannis singula millia armatorum bellandi caussa ex finibus educunt. Reliqui, qui domi manserint, se atque illos alunt. O polskich wybrańcach r. 1578. 1590. Vol. II. 979. 1328. —

(5) Słowa statutu wiślick. §. 17. ~~wielkop. u Bandtk.~~ ~~[illegible]~~ quilibet miles secundum quantitatem et possessionem suorum bonorum et redituum ad rempublicam certis armatis hominibus servire et prodesse (debet) dummodo bona ipsorum sint libera et de jure militari instituta et absque omni vexacione conserventur, spolszczył krajnie Tłomacz z r. 1449 i nstpn. [~~tak~~ że dobra ludzi ~~[illegible]~~ owych powinny były leżeć w włości ~~[illegible]~~ jak się wyraził, harnaszowej, wojennej szlachty, panów stałecznych chorągiewnych. Porówn: Pomn: Lelew: 72. 119. —

[ wyraził się tak, iż mordy ~~[illegible]~~ wojskowe

[ ~~był~~ miał być w każdej wsi królewskiej dwudziesty łan wybranieckim, z którego wysłany na wojnę pachołek, naprzód sam, a następnie każdy ~~[illegible]~~ który na takim łanie siedział nazywał się wybrańcem.

skową reprezentował. ~~podczas wojny~~. Przejdźmy do reszty Słowian.

Gdy u Rusinów sam tylko czyn czyli nabyty w drużynie książęcej stopień dawał znaczenie, przeto nie było u nich we zwyczaju nazywać się od dóbr, lecz od przypadkowo lub na chrzcie ś. uzyskanego miana, z dodatkiem ojcowskiego imienia lub bez dodatku nawet. Toż samo było u Serbów, u których się głównie przywilejami w prawie wyrażonemi ~~różnili~~ ludzie wyższego stanu różnili od niższych za czasu Duszana Cara. Czesi i Węgrzyni na ten niemal sposób co i Polacy używali imion, różniąc się chorągiewnością, i za wazalów nie króla, ale ojczyzny uważając się (1). Imiona więc u wszystkich Słowian z wyjątkiem Rusi stanowiły różnicę między człowiekiem wolnym a niewolnym. Pierwszy miał go bo na swojej roli siedział lub siedzieć mógł jeżeli jej nabył, do czego miał prawo; drugi na cudzém zawsze siedząc imienia mieć nie mógł nigdy. W Polsce zwichnął tę zasadę naprzód wartski statut, a po nim prawo sejmowe z roku 1494. przez oba postanowienia lud utraciwszy rzeczywiście swe imię, tułał się odtąd chodząc na wolę, aż wreszcie przypisanym do gruntu zostawszy, popadł w niewolę na długo. —

(1) Porówn: co do Rusi Prawdę Ruską, traktaty Olega i Igora i t.p. Co do Serbii statut Duszana. Co do Węgier rozprawę Horwata umieszczoną u Majlata II. 232 nstpn: Co do Czech historyą czeską przez Palackiego II. 1. 2. str. 100 nstpn: 6. nstpn. —

## III Co znaczy narok.-

W pochodzącym z r. 1388 statucie ilirskiego miasta Senja (1), czytamy, że opiekujący się tém miastém okoliczni panowie, zebrawszy mieszczan na wspólną naradę wraz z nimi postanowili jak następuje: sententiaverunt et ordinaverunt, quod consiliarij et homines de consilio Segniensi, sint et esse debeant liberi a solucione Narocorum. Co wielkie rzuca światło na dyplomata małopolskie, szląskie i czeskie, które po kolei przytoczymy. W pochodzącym z r. 1228 u Rz. mówi Kazimierz Książe opolski: Contuli villas hominum meorum qui lingua polonica Narochnici dicuntur, circa Cracoviam respicientibus (tak) ad viginti aratra magna de bona terra et si quid defuerit in una villa de prædictis aratris supplebitur ide alia. Tenże r. 1242 tamże: de terra ad viginti aratra magna que narok a vulgo vocatur. Tenże r. 1243 tamże: de narok ad viginti atra de bona terra, wymienia następnie piętnaście wiosek których obszar potrzebny był naroknikom. Konrad Książe Krakowski (czyli raczej Mazowiecki opiekujący się Bolesławem Wstydl.) i Łęczycki mówi r. 1254 tamże w te słowa: terra ad unum bovem sufficiens cum lacu prope pi-

(1) Porown: Arkiv. III. 157

choczi

chovic quondam spectans ad benefici=
um wratizlavie vulgariter naroch di=
ctum. In Olesnicha prope belani de ter=
ra ad duo aratra plugones a vulgo dicta.
Bolesław wstydliwy tamże wyraża się r.
1262 w te słowa: transferentes in posilow
villam monasterii ad narok pertinen=
tem, z których to miejsc widać że na=
rok była opłata pewna do pobiera=
nia instytutom duchownym itp. prze=
karywana. Bacząc na to pojmuje=
my słowa dyplomatu z r. 1232. 1260 u
Rzysz. I 36. 84: de villis vel hereditati=
bus pertinentibus ad Naroch (narok)
de Wilem (Wieluń?) possessores earum
omnes fecimus coram nobis compavero,
scire volentes, quo modo vel qua ratio=
ne ad eos devenissent. W jakim zassto=
sunku do posiadanej przez siebie roli u=
skuteczniali wypłaty, daje o tém wia=
domość dyplomat szląski z r. 1204 (1)
mówiąc: de Wangrinowo omnes naro=
chnici (wymienia ich) horum quivis
habens boves quatuor vel duos et equum
debet unam melis sancti Adalberti (o=
puszczono in diem), qui duos boves vel
equum medium insuper XX nummos
et mensuram avene, qui alienis bobus
vel propriam vel alienam colit terram
XII. nummos. Że lepszego od nich używa=
li prawa tak nazywani hospites, prze=
konywa akt, w którym tamże 170 czy=
tamy

(1) U Stenzel w Uebersicht 168.

tamy: Item quos contulit dux (wymienia ich) cum cognacione, quilibet parvam urnam melis et tres cunus feni, Rados et Uras dux dimisit ad hospites in Trebnia solvat ut hospes. – Wszystko to rzuca znowu światło na dyplomat czeski z r. 1197 który przywiódł Palacki w Gesch: II. 1. st. 30 w przyp 55. Milites mei qui a me predia mea tenent, ne aliquid contrarietatis deo et abbatie quam fundavi moliantur, qui aratrum habet, abbas Teplensis duas marcas ei persolvat, ut aratrum recipiat, qui vero integram villam tenet, quinque marcas ab abbate percipiat, et cui voluerit, serviat. De villis autem, quas in silvis tenuerunt, nihil solvat ecclesia. Co rozważywszy wyprowadziliśmy ten wniosek: że narokniki znaczyli czynszowników, wziąwszy nazwę od wyrazu narok, czyli umówionej z góry a z dołu składanej opłaty, o czem słowniki Lindego, Jungmana i akademii p. w. rok, urok, ourok, narok porównać należy. –

IV. Udział kmiecy i szlachecki na morgach i łanach oparty, ich wzajemny między sobą, tudzież obu do posiadania i własności stosunek.

Udział kmiecy i szlachecki na morgach i łanach niepewnego pochodzenia będących, opierający się, wzbudził we

włoka 10. grzyw. głowszczyzna. toż 10. w 4 lat. ... 1354–1358 w ...21. Porown. Lelew. Polska dzieje III. 114.

mnie

mnie chęć wielka, poznania bliżej obu, skorom się, przekonał o tém, że wiedza o początku ich i rozwoju, nie tylko jest dla historyi słowiańskiego ale i germańskiego prawa niezbędnie potrzebna. Pokuszę się, o wyjaśnienie tego dotąd niezbadanego przedmiotu, co jeżeli się mi uda, mniemam że przez to nie tylko dopełnię, com wyżej o stanach narodu tudzież o ludowych a szlacheckich imionach powiedział, lecz oraz sprostuję; co o wzajemnym do siebie stosunku tychże imion i łączącego się z nimi ściśle obowiązku służenia w wojsku, lub płacenia podatku poradlnem, podymném itp: zwanego, świeżo rzekli badacze w dziejach przedmiotowi temu poświęconych wyłącznie (1) Nie będę ani wyjątków z nich ani nawet stronic dzieł przywodził, już dla tego bym oszczędził druku, już też by zwróciwszy baczność czytelnika na ważność ~~ich~~ ich pracy, zniewolił go niejako przez to do odczytania w całości, co oni a co ja powiedziałem w tym względzie.

Orał ile chciał ziemi scytyjski rolnik, toż samo surowych jak go nazwał Horacy (2) obyczajów Geta, który dowolnie siał nie wyciągniętę sznurem miernika łany zmieniając rok rocznie rolę i takową po zebraniu z niej plonów zostawiając dla każdego, coby ją następnie

chciał

(1) Ueber die altdeutsche Hufe von Georg Waitz, Göttingen 1854. tudzież polska, dzieje i rzeczy jej rozpatrywane przez Joach: Lelewela w Poznaniu 1855. dzieło ma wyjść w siedmiu tomach. Porównaj tom trzeci. Tu należy też rozprawa Felixa Zielińskiego pod napisem: poszukiwania historyczne nad finansami polsk. XIV, XV wieku. do Bibli: Warsz. 1. r. 1849. III. 553. nstpn: i bezimiennego artykuł do pisma tegoż z r. 1851. II. 1. 400 nstpn: pod tytułem Poszukiwanie do historyi rolnictwa krajowego podany. –

(2) Odarum III. 24.

chciał wziąć w posiadanie. „Także i Swew," jak mówi Cezar, " nie miał własnej, granicą opatrzonej roli, i nie wolno mu było dłużej nad rok jeden na niej dla uprawy bawić." Toż samo o germańskim "rolnictwie," jak się wyraził tenże "nie lubiącym rolniku„ rzeknawszy historyk ~~za~~ po~~znaczył~~wiedział i to "że gdzie starszyzna i rodu naczelnicy wskazali, tam germańskie rody i plemiona oraz wydzieloną sobie ziemię przechodziły po upływie roku na inne miejsce;" nie wolno im bowiem było dłużej się tam bawić," ażeby polubiwszy rolnictwo nie porzucili wojaczki, ażeby nie zapragnęli obszernych włości, ażeby możniejsi nie zabierali tego słabszym co posiadają, nie budowali wygodnych od zimna i upałów ochraniających pomieszkań, nie wzniecali w sobie żądzy do pieniędzy, zkąd się niezgody i rozruchy rodzą, zwłaszcza gdy tam tylko gdzie jest majątków równość pokój trwa między ludem; bo tam jeden nie zazdrości drugiemu mienia„ (3). Możnaby tu zarzucić, że gdy stosownie do woli starszyzny "dawane były" rodom i pokoleniom działy (4), przeto tem samem równe być nie mogły; atoli zarzut taki byłby niesłuszny, pomnąc, że sama potrzeba nakazywała dawać jednemu

mniej

(3) Cesar de bello gall: IV. 1. VI. 22.

(4) Gentibus cognationibusque hominum, qui una coierint, quantum et quo loco visum est agri attribuunt, mówi Cesar tamże VI. 22.

mniej drugiemu więcej, i że równoważąc przez tę samą potrzebę małe działy z wielkimi, równała oba. Inaczej było za Tacyta czasów: wtedy albowiem Germanowie mniemając, "że gnuśność to osłabia nabywać w pocie czoła czego się krwią dorobić można, a jednakże przy podziale ról rok rocznie czynionym, zważając na stan i dostojność udział biorącego" wskazywali przez to samo, że albo od dawnej odstąpili zasady, nie konieczną lecz urojoną, nie ludową, lecz szlachecką potrzebę mając na względzie (1), lub że nowa u nich w tej mierze nastała, i obok dawnej utrzymywała się zasada. Przyniósł ją z sobą z Skandynawii teutoński więcej przemysłowy niż rolniczy człowiek, napojony nią będąc przez zimny klimat i przyrodzenie rolnictwu nie sprzyjającej ziemi. "Łatwiej było takowego człowieka mówi dalej Tacyt, namówić do zaczepki nieprzyjaciół i na sławę ciała, jak do uprawy roli i oczekiwania żniwa. Każdy więc co najmężniejszy i najbitniejszy z takowego rodu mąż, spuściwszy dom i rolę na niewiasty, starce lub jakiego służalca, puszczał się na boje, a gdy nie miał gdzie wojować, wiódł w domu próżniacze życie; spożywając co mu ze zboża i bydła dostarczył osadzony

(1) Tacit. Germ. 14. 26.

przez

przezeń na wydzielonej sobie roli stwarzalec, ubierając się w odzież, jaką dlań przyspasabiał, i tak z dnia na dzień gnuśniejąc (2)."

(2) Tacit. Germ. 14. 25.

Skoro osiadł w Germanii Skandynawczyk, było przewidzieć łatwo, że dawny zwyczaj dzielenia rok rocznie roli rozległością zawarowany kraju, zmieni się nie długo, gdy wyżsi stanem i dostojnością męże, coraz więcej ziemi zabierać będą, by na nich osadzać pracujących na siebie rolników, że ta ziemia która się do wspólnego użytku i dalszego pozostanie działu, musi z powszechnej przejść na wyłączną własność, że ci dla których zabraknie działów, będą musieli mieścić się na cudzych i być czém byli od początku, to jest chwilowemi posiadaczami tylko, na innem wcale niż wprzód siedząc teraz prawie. Gdy bowiem dawniej brali w posiadanie gdzie sami chcieli, lub gdzie im wskazała starszyzna, i dzierżyli ziemię nie ponosząc większego za to jak wszyscy inni kraju mieszkańcy obowiązku, teraz przeciwnie ciążyły na nich ogólne i szczególne ciężary, które zastępowały płacę za użytkowanie wymierzonej sobie według umowy roli. Potworzyły się ztąd wyłączne i czasowe własności, z których pierwsze dziedziczne a drugie osobiste dawały

szlach

szlachectwo, lub nie dawały go wcale, jeżeli rolnik na prywatnej osiadł własności. Potworzyły się też stany siedzącego na woli i będącego w niewoli ludu, w miejsce rodów i plemion na udziałach siedzących nastały spółki rolników (narokniki) a udziały miały granice swe, pługiem teraz oznaczane lub wymierzane sznurem. Rozważę wymiar działów jaki był poza Germanią i w Germanii, poczem do krajów słowiańskich przeszedłszy powiem jak się one aż do XIV ukształtowały u nas wieku.-

Pierwotne czasy mając na uwadze wieszczowie, mówią z dziejami zgodnie, że dopiero w wiekach cywilizacyi (w żelaznym wieku jak się wyrażają) wspólną aż dotąd śmiertelnym i do wolnego, jak światło słońca i powietrze, użytku służącą ziemię przezornie sznurem na kawały podzielił mierznik (1). Wieki te nastały dla pelasgickich w Italii, a dla słowiańskich poza Germanią mieszkających ludów za czasów monarchicznych, dla przebywających zaś w Germanii nastąpiły za czasu ustalenia się alodjów, o których jak wiadomo ustawa salicka wspręta pierwsza. Romulus, jak mówiono, miał za każdą secinę po sto, lub jak inni

(1) Ovidii metamorphos: I. 135. nslpn.

twierdzili

twierdzili, po dwieście rozdać morgów roli. Wtedy więc był każdy obywatel jednego lub dwóch morgów ziemi dziedzicem, a miał nad to wolność użytkowania z tego, co podzielonem nie będąc powszechną jak las, woda, pastwisko, stanowiło własność. Obie własności rosły następnie zwyczajnym sposobem: pierwsza, przez kupno i t.p., druga przez podboje, i przechodziły częścią taką samą co u Słowian, a częścią wcale inną drogę. Gdy bowiem u nas było podostatkiem ziemi a ludność mała, przeto mogła być rola dawnym rok rocznie dzielona trybem, nie przechodząc na wyłączną własność. Jakoż świątynie bogów miały ją tylko, co o bożnicy Świątowita w Arkonie poświadczył kronikarz Saksonem Gramatykiem zwany. Jej obszerne włości (latifundia) przeszły w posiadanie kościołów chrześciańskich, gdy bożnicę owa zburzyli r. 1168. Duńczycy. Jak u Rugian tak u każdego ludu słowiańskiego ziemia powszechną własność stanowiąc, nie przestała nią być za czasów monarchicznych, a obok niej nie było wyłącznej, kościelną wyjąwszy. Taż sama atoli potrzeba co u Rzymian wywoływała ją i wywołała. Wojował Rzym sąsiadów i zabierane im role na powszechną obracając własność, wydzierżawiał je,

by mieć,

by mieć fundusz na opędzenie potrzeb krajowych. Słowiański monarcha wstąpiwszy w prawa starszyzny krajowej, i powszechnej własności szafarzem zostawszy używał jej na podobne cele, nią bowiem wynagradzał swe sługi, z niej ciągnął dochody, wydzierżawiając role puste czyli w niczyjem nie będące posiadaniu, dawał na użytkowanie za miernem wynagrodzeniem. Przynmniejszej jak była w Rzymie ludności mając jej podostatkiem nie tylko nie potrzebował wyzuwać z własności sąsiadów, lecz mógł nadto dozwalać dzierżawcom brać rolę w posiadanie, tym co u Suewów zwyczajem, a który znały i ludy italskie, przed nastaniem pomiaru sznurem, czyli przed podskoczeniem ziemi w cenie, skutkiem przeludnienia i cywilizowania się narodu. Zkąd też jednakowy nastał u Słowian i u Italów pomiar ziemi, i jednakowe z dzierżenia powszechnej własności, a tak dalece sobie podobne wypłynęły stosunki, że się niemal co do słowa w głównych zasadach zgodziły przepisy o dzierżawach powszechnej własności, rzymskiem, jak nam go Niebuhr w drugim tomie swej historyi Rzymu przedstawił a słowiańskiem prawie.

Wyraz łaciński _jugum_ jarzmo oznaczały

czający, ~~[illegible]~~, który w sta-
rej słowiańszczyźnie wiatr południowy
a w dzisiejszej mowie Rusinów i Serbów
południe oznacza, ma jakowy związ-
zek, nie wyśledzono dotąd. Pewno atoli,
że ma powinowactwo z wyrazami juger, który i wymiar
~~juger jutro pług, które wymiar od narzę-~~
~~dzia [illegible]~~
oznacza roli. Ile przez cały dzień
można było para w jarzmo wprzęgniętych wołów zorać, prze-
strzeń ta ziemi nazywała się u Cze-
chów jutrem w XII wieku, a dziś zowie
się tak u Serbów (1). Miara takowa, bę-
dąc dobrocią ziemi i siłą roboczego za-
warowana sprzężaju nie była pewną:
lekkiej bowiem roli mogły przez dzień
więcej zaorać silne woły niż ciężkiej mdłe.
Dla tego też należało obmyślić stopę mia-
ry, ażeby silnemi równie jak lichemi orząc kto
ziemię bydłem mógł dogodnie tyle sobie zaorać
ile mu było potrzeba roli. Nie mogły bo-
wiem być równe działy gdyż liczniejsze ro-
dy i plemiona wyżywić większe, a mniej
liczne, czyli mniej osób do wyżywienia ma-
jące, na mniejszych poprzestać musiały.
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Gdy zaś wydzie-
lając je nie umiano innej nad pługi
wysiew wynaleźć miary (2), przeto długi
przeciąg czasu upłynął, zanim się ztąd
pewna sama przez się ukształtowała

roli

(1) Według Wacerada, który mówi jutro, juger est quantum par boum potest in die arare. O serbii porówn: słownik Wuka p. w. jutro.

(2) W dyplomacie Jaromira Księcia Rugii z r. 1193 pochodzącym (jest u Fabric: pod liczbą 3) czytamy: modios frumenti de quolibet aratro in his provinciis [illegible]. Cicero in Verr. III. 47. mówi: ut quot jugera sunt sata totidem medimna decum debeantur.

roli miara. Ludy italskie i słowiańskie wychodząc z tej zasady że daremnie byłoby dawać więcej roli temu, który jej ani zaorać ani obsiać nie był w stanie, pozwalały rolnikowi tyle brać ile jej wołem jednym, parą, i tak nastepnie mógł zaorać: który to wymiar roli nazywali Rzymianie jarzmem a słowianie naprzód radłem lub pługiem (3) następnie zaś morgiem, naśladując nomenklaturę Niemców, mianowali go. Kto nie mając ani jednego wołu motyką kopał rolę, temu wystarczał morg lub nawet pół morgi wystarczyć musiał, gdy nie miał siły na obrobienie więcej ziemi. Kto jednym orał wołem nie był w stanie więcej nad dziesięć morgów pod ozimy i jary uprawić sobie zasiew, kto parę wołów posiadał, ten mógł kupą ich, jak mawiano, orać, zkąd największy wymiar roli kupą czyli kopą, a połowa jej skopiną lub skoposą, jak mawiali Morawianie i Szwabi (4) nazywała się. Wymiar ten ma i dziś miejsce, zawarowany będąc siłą roboczego inwentarza. Wiadomo bowiem że rolnik parę wołów posiadający nie może bez zniszczenia bydląt więcej nad dwadzieścia morgów pod oziminę i jarzynę zaorać, pracując pod każdą przez dni dziewięćdziesiąt czyli przez sześć miesięcy pod obie.–

(3) Nazwy te do zaprzęgu się i narzędzia stosują. Radłem (uncus) nazywano pług lekki jedno lub najwięcej dwusprzężajny, Pług (aratrum) do którego cztery zaprzęgano woły cięższe było narzędzie. Dziś wszystko czem się orze, bez względu na sprzężaj, pługiem zowiemy, a radło do rozbijania ziemi używamy tylko. Na co nie bacząc pisarze niemieccy Stenzel i Fabrycyusz (porównaj o nich Cod. Dom: 587.) dziwne w tej mierze pogadali bajdy, na radłowe i pługowe dzielać łany.

Kopa, bo szesdziesiąt morgów? jak kopa groszy.

(4) Porówn: Jungmana słown: p. w. skopnj. Stat wisl: małopolski z r. 1347 w § 38. 39. copa cujuscunque grani, copa æstivalium vel hiemalium. u Grimma Rtlt. 538. scopoza a u Waitza die altd. Hufe 32. w przypisku scoposa znaczy wymiar roli.–

Wzrosła atoli ta miara do większej i coraz większej wzrastała ilości, odkąd nie tylko dla własnej potrzeby, lecz i w widokach zysku zaczęto uprawiać rolę chowając wiele inwentarza; czyli odkąd zaczęto spekulować na ziemię. Powodem tego stali się Niemcy, którzy pomimo wstrętu do rolnictwa starali się jak najczęściej nabywać roli, by na niej mogli wielu pracujących dla siebie osadzać rolników, jak było za Tacyta czasów. – Według terminologii już r. 475. przyjętej nazywała się u nich osada każda *mansus* (od *manere*, przebywać) przeto, że mieszkał na niej osadnik mając sobie pod sznur (*funiculus*) wymierzoną rolę. Ilekroć więc trafiamy na dyplomata z owych pochodzące czasów, a mówiące o wymiarze roli na pługi (*aratrum*), dyplomata te z krajów w Saksonii, u niższego Renu, nad Mozelą, w północnej Francyi, Anglii położonych (1) i w części zamieszkiwanych od Słowian pochodząc wskazują na słowiański roli wymiar. Ilekroć znowu wyczytujemy w innych dyplomatach o wymiarze roli na osady, pochodzą te niewątpliwie od Niemców wynalazców miary roli pod sznur wyciągniętej, dla której terminologią w użycie dotąd będącą obmyślili, żywcem ją z słowiańskiego przełożywszy języka na swój. Nie było w zwyczaju u Skandynawców ciągnąć główne przychody

z roli,

(1) Najdawniejsza owego *aratrum* wzmianka jest w dyplomacie z r. 896.–

z roli, gdy zdatnej do uprawy było bardzo mało. Skoro do Germanii, jak się rzekło, przybyli, i mieszkającemi tamże a odwiecznie rolnem głównie trudniącemi się gospodarstwem zawładli ludami, wtedy biorąc wespół z nimi udział naprzód z rok rocznie między gminę dzielonej, następnie zaś za feudalnych czasów przez króla między swą drużynę rozdawanej ziemi, zastosowali do ~~wziętego~~ tegoż na własność lub na posiadłość wziętego udziału zwyczaje rolne które zastali na miejscu. Wskazawszy niewolnikowi lub poddanemu swojemu rolę na pobyt, powodowali przez to powstanie tak zwanego <u>mansus</u> który ponieważ się też po łacinie <u>sors</u>, ~~a po słowiańsku (1) los~~ nazywał przeto sama ta okoliczność dowodzi, iż tem samem był mansus, co słowiański <u>zrb</u>, czyli udział brany z powszechnej własności. Jako taki więc składał się z <u>juter</u> i <u>kupy</u>, niemieckiemi, od <u>XI</u> wieku począwszy, (wcześniejszej daty nie podają dyplomata) mianowanych nazwami. Słowiańskie <u>jutro</u> na swój język przetłumaczywszy Niemcy, nazwali go <u>morgiem</u> (niemieckie <u>der Morgen</u> znaczy nasze <u>jutro</u> i <u>rano</u>); słowiańską zaś <u>kupę</u> również poswojemu przetłomaczywszy nazwali <u>hubą</u> (2), rozumiejąc przez to przestrzeń ziemi wielomorgowej pługami lub sznurem wymierzanej, lub też leżącej w lesie. Tylko w tych pomnikach germańskich które pochodzą z krajów przez Słowian niegdyś zamieszkiwanych znajduje się naprzód ten wyraz (2). wyjąwszy

~~(1) Mówi Hanusz w Slavische Jahrbücher które wydaje Smolger, porówn. z r. 1854. II. 5. str. 307.~~ –

(2) Zeznawszy Grim RAlt 535, że nie zna źródłosłowu wyrazu <u>Hufe</u> (nasze <u>huba</u>) powiedział na domysł co o tem sądzi. Odrzuciwszy to Müllenhof wywiódł wyraz od słowiańskiego <u>kopati</u> (kopać), co uznał być niedostatecznem Waitz (die altdeutsch: Hufe 40). I słusznie, bo któżby się dokopał huby którą orać trzeba. Pomnąc na to że Szwabi <u>pół huby</u> nazywali <u>scopoza</u>, <u>scoposa</u>, jakoby <u>z copoca</u>, więc odrzuciwszy przedimek, co z czego powstało wyrażający, będzie <u>copoca</u> zdrobniała <u>kopa</u>, czyli jak mawiali Czesi <u>kópice</u>. (porówn. słownik Jungmana) Ztąd więc zdaniem moiem wyraz <u>Hufe</u>, lub jak się staroniemiecki wyraża język <u>hopa</u> (położono <u>h.</u> za <u>k.</u>) wyprowadzić należy. –

Sołtys i t. wdoli. Celew. Polska dzieje ... str. 105.



Wyjąwszy rolę na użytkowanie z obowiązkiem czynienia służby dawaną ludziom wolnego stanu, którą lehen (beneficium) nazywano zwykle, wszelką inną mierzono, zkąd też nazywano ją were co na miarę wskazuje (1). Dwojaki cel miała miara, powodując posiadłość (mansus), lub własność. W lesistych okolicach mianowicie około gór hercyńskich położonych brano role na karczunek, które zamieniwszy rolnik na orne grunta, nabywał do nich praw właścicielstwa (dominatio). Wtedy rosła posiadłość w wielką kupę dochodząc nieraz do liczby hub pięćdziesiąt. Był to trzeci powód skupiania się obszaru ziemi w rękach jednego posiadacza. Drugi miał już za czasów Karola W. miejsce, który dał przepisy o służbie rycerskiej od posiadających trzy do pięciu hub należącej się. Przed nim służba taka odbywała się osobiście i o własnym koszcie przez tych tylko którzy nie mniej jak jednę posiadali hubę, co szczególniej w północnej miało Germanii miejsce (2). Składała się zaś huba najmniej z dwudziestu, a najwięcej z sześćdziesięciu morgów, czyli stanowił ją stowiański dwudziesto-morgowy, od Niemców potrojony dział. Pośrednie tak powiększonego działu liczby składały się z trzydziestu morgów, co było zwyczajną, i z czterdziestu co nadzwyczajną było hub miarą (3), wszelako były i między temi pośrednie znowu

osobliwie

(1) W dyplomatach z okolic Salcburga koratańskiego pochodzących wymiar roli nazywa się were (porówn: Waitz die altdeutsch Hufe 28 w przyp.) za were od starosł: měra, czeskie miera, polskie miara. —

(2) Waitz Vfg. I. 36. nstpn: die altdeutsche Hufe. 39. 51. 52. —

(3) Waitz die altd Hufe. 26. nstpn. —

osobliwie w Saksonii [i w Morawij] używane miary, gdzie z kilkunastu nawet prętów składał się łan (1).
Wszystko to wywarło swój wpływ na Słowian obrządku rzymsko-katolickiego.–

Przybywając na osiedlenie się Niemcy do Polski, przynieśli z sobą różne miary roli, i rachowanie ich zawarowali sobie. Swoja mieli Magdeburzanie, której się wogóle wszyscy trzymali Sasi, swoja Frankończycy, swoja Flamandczycy, swoja znowu w Prusiech zaprowadzili Krzyżacy. Mając się w swojem rozumieniu za lenników Polski ci Niemcy, nazwali swe huby lehenami, co przeistoczywszy Polacy na Łany, mawiali o magdeburskich, frankońskich, flamandzkich i pruskich czyli chełmińskich morgach i łanach. Te ~~miary~~ zarzuciwszy swojską rachubę, przyjęli [te miary] lubo nie od razu i nie wszędzie. Kiedy bowiem już (r. 1271) rozprawiano ~~na Słowacku~~ [w XII. wieku przy Czechow a w XIII. u Szlązaków i u Morawian] o łanach (4), tym czasem w Polsce jeszcze r. 1458 mierzono role na pługi i według takiej miary płacono podatek poradlnem i łanowem z tej naczpoany przyczyny (5). Ponieważ łan a pług oznaczał miarę ziemi, i tem się jedynie pierwszy od drugiego różnił że się sznurem a nie jutrami wymierzał, przeto włość której osiadającym na niemieckiem prawie osadnikom nie rozdawano na udziały, nie widząc potrzeby sznurem mierzyć, nie troszczono się też o to

(1) r. 1301. u Boczka V. 132. duodecim virgas pro laneo habebunt.

(4) Stenzel. Urkund 285 przyp. 9. r. 1247. u Erb. 1226. laneus, wcześniejsze data wskaże Du-Cange pod w. laneus.

(5) R. 1456. u Racz. Cod. 176 nobiles ignorantes quos mansos colunt in alodiis suis. r. 1458 u Bandtk. jus pol: 305. terrigenae agros colentes et Kmethones non habentes, a quolibet aratro per duos grossos dare tenebuntur

też o to, ile ona łanów zawierać może, lub nawet wiedząc ile ich ma nie według łanów ale pługów, w XVI i XVII nawet wieku podatkowano w Polsce i poza Polską (6). Na co nie zważając dzisiejsi Pisarze, wyprowadzili ztąd dwa zupełnie sobie sprzeczne wnioski: „że w dawnych czasach nie oznaczał u nas łan pewnej miary ziemi, że już w starożytności odległej były w Polsce narodowe łany (7)." Nie było ich bowiem przed zjawieniem się niemieckiego prawa, a po zjawieniu się go rozumiano przez nie już to wymiar roli na stopę niemiecką, już na polską, nazywając dział kmiecy i szlachecki (zrzeb, sors) łanem przeto, że się składał z kupy morgów. Obok tej rachuby istniała narodowa miara roli, na radła, pługi i wysiewy, leczi tę tudzież podział łanów na duże i małe zarzucono, odkąd po r. 1374 ~~zaczęto stałe podatkować~~ z każdego, a nie równo z wielkiego jak i małego łanu [I jedno i dwa grosze wynoszące dawała szlachta poradlne. Ilekroć atoli nowe otworzyła osady wynierzała je na miarę nową: zkąd poszło że] ~~[illegible]~~ z tego czasu ~~[illegible] dopiero czasu posiadamy~~ różne różnych łanów miary obrachowywania (8), i dowiadujemy się że łan dzielił się na pręty i morgi, z których magdeburski miał trzydzieści morgów, a takiż morg trzydzieści prętów wzdłuż i dziesięć w szerz, pręt zaś piętnaście stóp zawierał; że frankoński liczył dwanaście morgów, chełmiński zaś i flamandzki był od obu mniejszy. Teraz więc nie rachowano już na wielkie i małe bezimienne (9), lub

(6) Tak w ziemi halickiej według Czackiego dzieł I. 240. przypis: Tak w Holsztyńskim jeszcze r. 1635. Porówn: Urkunds: der Schlesw: Holst. I. 419.—

(7) Twierdzi to Czacki tamże Andrzej Feliks Zieliński w Bibl: Warsz. z r. 1849. III. 561. nstpn.—

(8) Porówn: Pismien: II. 664 nstpn: Stenzel Urkund. 173. nstpn.—

(9) R. 1228 u Som: I. 801. viginti quinque parvi mansi censuales, triginta sex parvi mansi.—

lub imienne łany (10), na wysiewy (11), pługi i t. p. z upadkiem ~~Zmieniono nawet coraz więcej sposobu chodzenia około uprawy roli~~ gmin, więcej folwarcznie niż wsiami gospodarowano. Jeszcze w XIII wieku występowały spółki i rozbierały między siebie folwarczne role, w XIV brali wieś w dzierżawę gospodarze i poddzierżawiali ją rolnikom (12): ale gdy w XV wieku już nie udziały tylko ale całe folwarki do szlachty należące nie płaciły łanowego, wtedy przeto każdy co wieś kupił urządzał w niej folwark by poradlnego nie płacił. Starał się atoli i wtedy rząd utrzymać istniejące od dawna małe i zbyt małe, bo półmorgowe pół pługowe gospodarstwa, które równie jak role poddanych nizko ~~opodatkowywał~~ oczynszowywał (1). Natomiast nakładał większe ~~podatki~~ czynsze na kmieci pobierając po 2 grosze owczesnej monety z dosypką miary żyta i owsa od każdego ich łanu rocznie tytułem poradlnego (2). O dziedzictwach ludu na polskiem osiadłego prawie, które się w XIV wieku z jednego lub najwięcej dwóch a na Szlązku z trzech składało łanów nie było już mowy. Kto chciał takowe mieć dziedzictwo, powinien był na niemieckiem osieść prawie (3). – Przystępując teraz do wykazania wzajemnego między sobą stosunku szlachec-

kich

(10) R. 1349. villam ad mansos parvos flamingicos exposuit ad locandum, r. 1351. villam ad mansos flamingicos jure Magdeburgensi prout in terra Culmensi tenetur exposuit ad locandum, u Rzysz. II. 285. 290. tudzież r. 1349 u Rzysz. I. 201. tredecem mansos Culmensis mensure. Czacki i Bezimienny w Pism. II. 665. skazani szczegółowo się nad pomiarem roli ale bezskutecznie zastanawiali. –

(11) Według dyplomatu szląskiego u Stenzl: Heinr. 38. na roli 69 korcami (modicis) oziminy, a 48 jarzyny obsiewanej utrzymywano 20 sztuk rogacizny i 30 wieprzy. Pomnąc na to że korzec zboża płacono z morgi tytułem czynszu, pokaże się liczba morgów wsi owej. –

(12) R. 1349. u Rzysz. I. 201. tredecem mansos Culmensis mensure et decem jugera, que morgi vulgariter nominantur militi Nazironi vendidimus cum tanta libertate, quantam idem Nazir suis Kmetonibus dictos mansos colentibus tradet. O wysiewie i inwentarzu porówn: u Stenzl: Heinr. 38. nastpn. –

(1) R. 1254. u Rzysz. terra ad unum bovem sufficiens r. 1372. u Rzysz. II. 321. medio jugere pro orto (za horto) quod vulgariter dicitur polmorga r. 1456. u Bandtk. jus pol: 296. omnes servi liberi vulgariter wolny de quolibet manso per unum fertonem (12 groszy polsk: dzisiejszej monety). –

(2) Porówn: w dodatk. artyk: Poradlne i Pomocne.

(3) Porówn: r. 1357. 1348. 1381. u Rzysz. II. 291. 279. 331. tudzież r. 1368. u Stenzl: Urkund. 175. –

kich a kmiecych łanów, przypominam, że w rzeszy
~~różnica szlachty a ludu miała miejsce tam,~~
gdzie były rządy monarchiczne, bynajmniej
zaś, gdzie sama rządziła się rzesza. Stano-
wił szlachtę rządzący stan, bądź gdy do nie-
go podniósł zwycięzca mężów swojego poko-
lenia, jak o Scytach i Sarmatach powiedzie-
liśmy, bądź gdy z liczby rządzonych wybrał
dostojniejszych i otoczył się nimi jak było u
Getów. Inaczej się rzecz miała z rzeszą
w której chociaż się, jak to miejsce miało
u Swewów, znajdowali i królowie, jednak-
że gdy ci (13) członkami tejże a nie władzca- ~~(13) [illegible]~~
mi byli, przeto nikogo z swoich do sta-
nu rządzącego, który się z samych tylko
urzędników od narodu na to wybranych
~~składał, podnieść nie mogli. W rzeszy~~
nie było szlachty i ludu, lecz byli obywa-
tele, którzy wszyscy razem stanowili bądź
lud, bądź szlachtę. To też i w rzeszach sło-
wiańskich jeden stan wolno urodzonych
i prawo obywatelstwa mających spostrze-
gamy ludzi, którzy równy udział w pow-
szechnej własności, i równy przystęp do
urzędów mając, lechami się i kmieciami
ztąd nazywali; obok których występ~~[illegible]~~ ujący
~~wali~~ i od wieku dziesiątego chłopi, ~~two-~~
~~rząc razem z owymi trojaki na pozór~~
~~a w rzeczy samej jeden tylko stan oby-~~
~~watelstwa, gdyż chłopi~~ do poddaństwa
lub nawet niewolnictwa policzając się

nie wchod

nie wchodzili w poczet ludu czyli lechów, a tem mniej do kmieci należeć mogli, ~~ostatecznie gdy tym ustępowali w godności lechowi sami, uznając ich jako urzędników, z pomiędzy siebie do kierowania narodem wybranych~~ (1). Przystawszy na to że germańscy Lazi a słowiańscy Lasi (lachy, lechi) byli stanem w narodzie a nie narodem ~~samym~~, że z przyczyny posiadania wziętej na udział z powszechnej własności ziemi obowiązani do wojskowości będąc, ukształtowali się przykładem zrzeszonych z sobą Teutonów w stan rycerski; na to, powtarzam, przystawszy nie będziemy prawić "o szczepie lechickim, który się miał od wieków dzielić na rozmaite ludy," ani "o klassie górującej u Polan i innych lechitów," gdyż Polanie byli narodem, a Lechici stanem, i "górująca u pierwszych klassa" a sami "Lechici" znaczyli jedno, powstawszy i rozwinąwszy się w stan rycerski z tej tylko strony Karpat, ta jest w Germanii, w Czechach i w Polsce. W czasach przedmonarchicznych brali oni wespół z kmieciami udział w powszechnej własności, czyli z drugiej, bo za pośrednictwem starszyzny, brali go ręki. Co lubo zrazu miało miejsce i za czasów monarchicznych

~~(1) Tacyt w Germ. 38. dwórnia ingenui, principes, servi.~~

czynych, gdyż Król dawnej starszyzny trybem równo między szlachtę a ludzi powszechną rozdawał własność, między działami dla obu dawanemi nie czyniąc różnicy (2), jednakże już wtedy zaczęło odróżniać działy a działy, dziedzictwa a dziedzictwa, pytając jakim które podpadają ciężarom (3)? czy są jakiemi były od początku to jest swobodnemi, żadnym ciężarem nie obarczonemi, bo Królowi nigdy nie podległemi (1)? jednem słowem czy są własnemi lub czynszowemi, i jakiemi, to jest na polskich lub na niemieckich opartemi prawach (2)? Przyczyną tego była rycerska służba, której skoro zaniedbał kmieć, upadał coraz niżej, aż wreszcie zszedłszy na prywatnego czynszownika zrównał się z chłopem. A tak gdy rycerz postępował przez stopnie, z milesa stając się nobilesem, z nobilesa nobilioresem, gdy jako taki brał w dzierżawę królewskie czyli jak dziś mówimy rządowe dobra i przez kupno na dziedzictwo zamieniał je; tym czasem kmieć dla niechęci ku rycerskości lub niemożności czynienia rycerskiej służby, zszedł na zero, mianowicie też skoro go szlachcic skupił, czyli rolę jego od Króla nabył przez kupno. Zkąd widać co należy rozumieć o twierdzeniu tych pisarzów,

którzy

(2) Tak szlachecki jak kmiecy dział nazywał się sors, i jeszcze r. 1400 wymieniony jest mansus agrorum liber zrzeb vulgariter dictus, a r. 1404 mansi seu lanei vulgariter nuncupati srzebe różny od wymienionego tamże r. 1363. censualis mansus. u Rzysz. II. 359. 740. 814.

(3) R. 1363 u Rzysz: II. 737. Działy cmetonum r. 1359. u Bandtk. Jus pol. 164. Advocati si plures (mansos) quam quatuor coluerint sicud rustici pro decima solvant. –

(1) R. 1368. Zezyna, r. 1370. Czeczina (dziedzina) u Stenzl: Urkund. 175. Kmieca od szlacheckiej różna. O niej w r. 1251 zeznał książe quod predicta hereditas ab initio semper ducalis fuerat, nec unquam quisquam militum ipsum hereditarie possederat. u Rzysz. I. 59. Ale totam parochiam Korentehagen per suos progenitores fundatam et exstructam eo jure quo princeps sua possidet, ipse quoque et sui heredes perpetuo possidebunt cum omni jure dominio et libertate. r. 1249. Cod. Pom. 858. Było to więc dziedzictwo z łaski Króla nie nabyte. –

(2) R. 1404. u Rzysz. II. 359. licet villa Szewersko fuisset et est limitata (tamen) in dicta hereditate seu villa Szewersko fuere et nunc sunt quatuor mansi seu lanei vulgariter srzebe nuncupati, quos kmetones pro se arabant et colere consueverant. –

którzy utrzymują: "że polscy Kmiecie byli jakoby wieczyści dzierżawcy, że opustoszałe przez nich grunta wracać musiały do gminy, by znowu pierwszemu lepszemu Kmieciowi coby się po nie zgłosił postuży-ły na osadę, że posiadali własność we włościach lechickich (szlacheckich) która ich wszakże nie przywięzywała do ziemi, że gdy nie dopuszczała puścizn, przeto z niej nie mógł być wyzuty Kmieć, że dzie-dzictwa ich z drugiej ~~strony~~ a szlacheckie z pierwszej pochodziły ręki," nakoniec, "że od greckiego wyrazu kopy oznaczającego <u>włosy</u>, a od <u>chałupy</u> nosili nazwisko Kmie-cie i chłopi." Gdyby bowiem tak było, nie mógłby nabywca takich wsi, gdzie siedzie-li kmiecie rugować ich z miejsca, ani sami mieliby potrzebę przechodzić w pod-daństwo mając zawsze w pogotowiu czyn-szowe dziedzictwa i na nich mieścić się mogąc. Gdyby w owym czasie leżał źró-dłosłów nazwy Kmiecia, tobyśmy nań w całej słowiańszczyźnie a nie tam tylko gdzie wskazałem, trafiali. Gdyby od cha-łupy wziął chłop swe miano, powinienby się za Karpatami znachodzić najwię-cej, gdyż grecki wyraz καλυβη ma z chału-pą powinowactwo najbliższe. Atoli ni-gdzie tam ani w prawach ani w ~~pomni-kach~~ [pomnikach] dawnej mowy nie dopatrzysz mia-na chłopów. Dopiero dzisiejszy Stiryj-

czyków

czyków język zna ten wyraz w uposledzającem znaczeniu (1).

Trudno przychodziła uprawa roli w złodowaciałej Skandynawii. Skoro też tam uprawił kto jakowy jej kawał, obchodził się z nią troskliwie, i nie inaczej z rąk swych, jak wymierzoną wypuszczał. Nie na jutra ani na pługi lecz na miary i dwory dzieliła się tameczna rola. Mówiąc o niej dyplomata niemieckie nie powiadają że się pługiem, lecz skórą (miarą rzemienną) mierząc stanowi własność ziemską (2). Znalazłszy Skandynawowie w Germanii wielkie obszary ziemi i posiadłszy je, rozdawali na łany (mansi) i pozbyli się wszelkiego z rolą kłopotu przez to. W innem znaleźli się Słowianie położeniu i coraz zawikłańszém znajdowali dla tego, że narodowe z niemieckiemi o własności wyobrażenia mieszając, spowodowali kształtowanie się pośrednich między obudwoma włości, które pozornie dziedzictwami a rzeczywiście lennościami ale ~~krajowemi~~ ojczyźnie przypadającemi będąc, nie stanowiły własności w rzymskiem ~~nie stanowiły~~ znaczeniu. Były to tak u Rzymian zwane *possessiones* a *haereditates*, ~~których~~ różnice ich według słowiańskiego prawa tem trudniej uchwycić ~~trudno~~, ~~ponieważ~~ gdy obie ~~że one~~ dawały prawo do posiadania i spadkobiercom lub nie dawały go im wcale; ~~że~~ gdy granice jednych i drugich wskazywano, ale ich ściśle

nie

(1) Mali rječnik od Josipa Drobnića, u Beču 1846. Porówn: wyraz *tlap* grubianin.-

(2) W miejsce wyżej od nas poznanego *mansus* kładą Anglosaksonowie *hyd* (skóra, miara), Skandynawowie *bol* (praedium).-

nie określano, dozwalając by rosły w wielkie obszary, i znowu gdy bardzo urosły ścieśniać je starano się, mierząc takowe na pługi i łany z upomnieniem że co zbędzie (ager qui superabundat ex crescentia[1]) nie stanie się gminy rezerwowym gruntem, lecz wróci do Króla, który nowe dać mu może przeznaczenie. Co w nowem znowu stosunku kmiece do szlacheckich postawiło działy, uczyniwszy drugie wielkiemi, by dać przez to możność szlachcicowi osadzać na nich panosząw, wierców, i.t.p rycerskiej służbie k'woli, pierwsze raś pozostawiwszy w granicy ilością oznaczonej morgów, by na wyżywienie kmiecej służyła rodziny (3). Wtedy to dopiero nierówność szlacheckich a kmiecych nastała działów gdy szlachcic zwykle na niemiecką a kmieć na polską posiadał miarę, gdy dzierżawy brała szlachta z tem niby prawem, z jakiem własność powszechną brali rzymscy patrycjusze, a kmiecie opłacać musieli czynsze nie mogąc ~~[illegible]~~ w XIV już wieku brać jej więcej nad dwa i trzy łany. Ciekawe są z tego względu dyplomata nadłabańskich Słowian, które stosunek powszechnej do wyłącznej własności tamże utrzymujący się stawiając przed oczy, kopiują jakoby takież same spółcześnie utrzymujące się w Polsce

stosunki

(1) Nazywali to Czesi residuum quod ad nostram non pertinebat in eisdem villis dominationem. r. 1245. u Erben. 1136.

(3) R. 1145. villa cum tribus sortibus u Rzysz. II. 588. Granice te i służące włościom niemi zamkniętym prawa na oko oznaczono. r. 1278. u Rzysz. I. 105 nstpn. omnes villas nostras in fluvio Siana jacentes contulimus, tamen excepimus villas ac hereditates militum nostrorum et specialiter Raduanitarum. Volumus etiam ut per ipsum nullum impedimentum eis inferatur in venationibus ipsorum usque ad metas Ungarie; lub też oznaczano je znakami granicznemi (villa terminis distincta) albo miarą (villa ubi tot mansi esse debent, agri quos quatuor boves arare possent (Stenzel. Urkund. bl. 175. w przyp. Fabric. II. 63. nstpn.) pod sznur wyciągniętą, z wyłączeniem kmiecych działów r. 1404. u Rzysz. II. 359. –

stosunki, czyli nie kopijują ich lecz co zwyczaj tu i tam odrębnie postanowił spisując, są komentarzem na to co przez zwyczaj u wszystkich istniało Słowian. Były na Rugii obszerne puszcze (solitudines) a w nich majętności z gołej lub zabudowanej składające się ziemi (villa vel agri villę), po za których granicą leżały albo dziedzictwa sioł lub pojedynczych złożone dworców (villa Lorene cum hereditate, curia), albo posiadłości (possessio apud villam). Na obu pomieszczona (positi, locati, degentes), szlachta (milites) i ludzie różnego stanu (homines cujascunque conditionis, diversi generis, servi) zmieniali miejsce pobytu według swej woli. O szlacheckich mężach nie ma wątpliwości w tym względzie, o mężach kmiecego stanu pewna jest rzeczą, że się ~~to nie~~ godziło zmieniać pobyt ~~(tym niewątpliwie których~~ nie wchodzących ~~liczono~~ w poczet poddanych (servi). Jest bowiem w dyplomatach mowa o wsiach i posiadłościach opustoszałych (villę desertę, possessio deserta) tudzież o ludziach swobodnego stanu w dobrach duchownych przebywających (liberi homines ecclesie in bonis ipsius degentes)(1), którzy pojedynczo siedząc lub w spółki zawiązując się brali na dzierżawę dobra z rąk rządu wyższe, i siedzieli na nich z tém co rzymscy posesorowie prawem

(1) Na wszystko co się dotąd mówiło dał dowody Fabric: II. 43–63, z różnych dyplomatów rugijskich i pomorskich osobliwie zebrawszy je. –

to jest

to jest że za dziedziców uważani będąc, niebyli niemi lecz niby dziedzicami(2) zwłaszcza jeżeli przez darowiznę lub kupno dziedzictwa nie nabyli. Przedawnienie nie nadawało prawa własności lecz spokojnej posiadłości: albowiem jak u Rzymian tak i u nas nie wolno było publicznej własności przedawnić długiem posiadaniem, lecz można było spokojne posiadanie wysiedzieć sobie tylko(3). Wszystko com dotąd rzekł rozważywszy pojmiemy łatwo co znaczyło dziedzictwo Kmiece(4), i jakie były jego prawa. Było ono że tak powiem, dziedzictwo bezdziedziczne, albowiem ~~[illegible]~~ odwołalne, ~~[illegible]~~ ~~nie mogąc się [illegible] gdy emfiteutycznym [illegible]~~: a przeciwnie szlacheckie było wieczne, mogące rość do nieskończoności, zkąd wszakże kraj nie miał spodziewanej korzyści. ~~[illegible]~~ le ziemi ile chciał, gdyż pasterstwem się jedynie zajmując Scyta i Sarmata dbał tylko o łąkę, która swemi wypasał trzodami. Gdy się dostał pod panowanie Niemca, i gdy tenże zabierał orne grunta na kolonie dla swoich jeńców, wtedy nie orał już ziemi dowolnie, lecz ile mu jej wydzieliła starszyzna. Trwało to wciąż i pod nadziel-

rzym

(2) Słowiańscy hæredes rzeczywiście jak rzymscy possessores, relictas sibi a majoribus sedes ætate, quasi hereditario jure possidebant. Porówn: Niebuhr. Gesch. II. przyp: 275.

(3) Będzie o tem w tomie III tego dzieła, o Rzymianach. porówn Niebura tamże II przyp. 311. z przypisami 301. 305. 297.-

(4) Hæreditas, miało się też nazywać według Lelewela. Polska III. 110. hæreditas perpetua. – i były może ale Zerina!

~~rym. słowiańskich ludów rządami~~, gdyż Król potrzebując ziemi dla rycerzy, skąpił jej coraz więcej dla ludu; a nawet za czasu kolonizowania się kraju przez niemieckie osady, mógł tylko szlachcic i sołtys dostawać od rządu i kupować ile chciał ziemi, a kmieć poprzestać musiał na swojem jedno-dwu-trzyłanowym udziale. Kraj wszakże tracił na tem a nie zyskiwał wcale. Albowiem szlachta podciągnąwszy swe folwarki pod przywilej rycerskiego prawa i rzecz nastroiwszy tak, że same tylko kmiece łany poradlne ~~i nadawczy~~ płaciły, ~~pobory~~ zubożyła kraj zubożąc kmiecia, a nakoniec poddaństwo więżyna lud i jego włożyła majątki. Gdy bowiem folwark szlachecki wykierował się w całem wyrazu tego znaczeniu na udział według salickiego prawa, przeciwnie udział kmiecy stał się niewolnym, wszedłszy w ten stosunek do owego, w jakim stanął majątek zawojowanych Rzymian do udziału zwycięzcy Niemca. Wtedy też łany szlacheckie przybrały postać swobodnych a kmiece nieswobodnych, i czem były u Franków tem się stały w Polsce nawet w nazwisku. Szlacheckie bowiem mianowano wolnemi kmiece niewolnemi łanami (1) ojczyzną jednakże i dziedzictwem, jakby przez urągowisko tytułując je.

Łaudzież liberi a censu, r. 1302. sors sive hereditas

(1) r. 1400 [1437.] mansi agrarum liberi zwreb vulgariter dictis r. 1363. De manso ingenuo libero sive censuali u Kryps. II. 813. 885. 740. I. 162.

~~(1) Mansi liberi, illiberi~~ podobnie jak u Franków były ingenuiles i serviles czyli tributales mansi. Porówn: Waitz Vfg. II. 163. 164. 167. ~~tam o wyższej swobodności powiedział polskiej.~~

## V. Słowiańska socha a anglosaksońska soca, czy znaczą jedno.

W tomie 1. 2go swych dzieł zwrócił uwagę Czacki na to, że „w średnich wiekach soccus i socca (raczej socus, soca) znaczyły u Anglików i Szkotów toż samo co u nas socha; że dzierżący ziemię nazywali się Sakmani, a ci od których ją oni brali w posiadanie nosili miano od wyrazu soccus również pochodzącego, a ziemię lub rolnicze narzędzie oznaczającego.“ Nic fałszywszego nad to! Socha jest wyrazem słowiańskim, soca zaś albo niemieckim, albo wątpliwego pochodzenia będącym (1), który ale ten tylko ma z słowiańskiem prawem styczność. Przywilej nadawany duchowieństwu i szlachcie sądzenia swych czynszowników tudzież zastępowania ich w królewskich sądach gdy do nich zapozwani będą nazywał się u Anglosaksonów soca, dobra prawem opatrzone takiem soca, a czynszownicy owi mianowali się socamanni (2). Jest podobnem do prawdy, że wyraz sok, który w prawach morawskich Konrada i starej czeszczyznie tudzież w białoruskim statucie oskarżyciela, w litewskim zaś pierwszej redakcyi urzędnika królewskiego do wyśledzenia zbrodni postanowionego (3),

oznaczał

(1) O pisowni i znaczeniu wyrazu mówi Jungmann w słowniku pod sok dwakroć przywiedzionym, nie powoławszy się na starość. soczyti donosić, wyśledzony czyn i t. p. Niemiecki wyraz soca znaczy według źródeł, które przywiódł toż samo causa, zkąd ruskie prosoka, prosoký znaczące inquisitio powstać miało.

(2) Philips Angs: §. XXVI.

(3) Porówn: Jungmana tamże tudzież białoruski 19 ustęp przez Ign: Danitowicza wydany statut i przypiski do niego. 7. 27.–

oznaczał, z staroangielskim _socus_, _soca_, w powinowactwie zostaje. Sięgając dalej myślą, śmiem nawet twierdzić, że owi w 54 tytule salickiej ustawy wymienieni _sacebarones_ (4) od wyrazu _sok_ nazwisko swe wzięli, znacząc urzędników królewskich, którzy w liczbie najwięcej trzech zasiadali na sądach, i zapewne wyroki kryminalne wydawali. Bo ażeby ich tu dla udzielenia Sędziemu i Ławnikom (_Rachinburgom_) wiedzy o prawie sadzać miano, jak mówią dzisiejsi uczeni niemieccy, nie widać z ustawy, widać zaś, że im płacono za wyrok, czyli, jak ja rozumiem, za wyśledzenie czynu (5). Mniema Grimm że Litwini pług swój podwojnie _żagrē_ i _zoch_ zowiąc, zniemczyli go przez drugi wyraz (1), co być nie mogło, gdy w nomenklaturze niemieckich wyrazów narzędzia rolnicze oznaczających nie ma nazwiska na pług i sochę, gdy orać sochą, jak to sam zeznaje było Słowian, a bynajmniej Niemców zwyczajem. Nawet i później od nas radło (_uncas_ nazywali go Rzymianie) przyjęli, nie sochą go, ale hakiem (_der Hacken_) nazwali (2). Dostarczać żołnierza lub podatkować z sochy było im też zupełnie obce. Na co bacząc przyznamy że Czacki rozprawiając o sosze pomylił się dwojako, raz że ją z wyrazem staroangielskim soca pomieszał, drugi raz, że zwyczaj Słowianom

(4) Rożne o znaczeniu pierwszego wyrazu zdania zobacz u Wajtza das alte Recht 140. nstpn. Vfg. I. 175. II. 439.

(5) Porówn: Unger die altd. Ger. verf. 197 i Danilowicza przyp. 27. Statut Kazimirza Jagiellończyka wyrażając się o inkwirujących urzędnikach mówi: _Pakli sok uzsocził na kogo._

(1) Porówn: Grimm Gesch. I. 41. mówi: _ihren eigenthümlichen pflug nennen die Litthauer žagrē was man dort zoch verdeutscht._

(2) Grimm tamże 40. 41.

Słowianom właściwy dostarczania wojaków z sochy czyli tam zastosował do Niemców. Zgoła niema socha nic z socus spólnego, i pierwsza z skarbowością tudzież wojskowością (3) drugi zaś wyraz z kryminalnem prawem zostaje w związku.

## VI. Co znaczy decimus rusticus, co napotykane w szląskich dyplomatach roty.[2]

Za użytkowanie cudzej roli opłacano się, albo pieniędzmi, co nazywano czynszem, albo przychodami z roli, co się dziesięciną mianowało właścicielowi (1). Dla ulżenia sobie w opłatach obu, przyjmowano nad to obowiązek czynienia posług na korzyść właściciela roli (2) Była więc i dziesięcina czynszem, ale nie w pieniądzach lecz produktach do skarbu monarszego płaconym: prywatni bowiem ani na czynszach ani na dziesięcinach, lecz na robociznie osadzali swój lud, gdyż im to było dogodniej, większe bowiem zapewniało zyski. Od dziesięcin tytułem czynszu płaconych różniły się owe które duchowieństwu dawano, a o których w następnym powiemy dziale. Jest rzecza uwagi godna, że o dziesięcinnych czynszownikach, bądź na udziałach po pustkowiach siedzących, bądź wsie zamieszkujących mówią ze czcią tylko nadłabańskich

[ Najdawniejsza o niej jest pod r. 1363–1389. w Akt. chap. I. 3. zmianka. Porówn. też

(3) Soky u Czechów, jak wokabularz Welessina (porówn. słown: Jungmana p. w. sok), a sokje u Serbów jak § 200. stat Duszana pisze, zaś socha, posocha i upososzna (będąca u Rusinów w obie~~[illegible]~~) ma z polskiem poradlnem związek ~~[illegible]~~ do ~~tego tomu artykuł poradlne i td porównaj~~. ~~Posoch~~ ~~tychże Rusinów znaczyła obowiązek dostarczania~~ ~~[illegible] piechoty [illegible]. Porówn.~~ Reutra vers. 292–293. i słown: akadem. p. w. socha posocha. Wspominana w prawach Fryzów i Hollandzyków sochna (u Sachse specimen 11.) ma z sochą związek. Porówn. i Du-Cange p. w. soca 2.

(1) R. 1275. solucio omnimoda censualis et decimalis, r. 1284 pro censu et decima. u Rzyszcz T. 96. 115.–

(2) R. 1346. u Rzyszcz T. 196. solucio, servicium et decima census.

skich Słowian dyplomata (3), polskie zaś i reszty Słowian urzędowe akta nie wspominają o nich, chociaż u nas były bardzo upowszechnione dziesięcinne czynsze, gdyż nie tylko pojedynczy ludzie, lecz całe wsie a nawet powiaty opłacały je (4). Jest też do zauważenia, że ilekroć nasze, lub szląskie mówią o posiadaczach ról monarszych, dziedzicami ich mianują powszechnie, że polskie jakoby umyślnie unikają nazwy dziesięcinnego czynszownika, a szląskie mówiąc o nim wyrażają się z lekceważeniem; nie przyznając mu wcale takiego znaczenia jakie miał u nadłabańskich Słowian ów szczególniej dziesięcinnik, który większą dziesięcinę bez dodatku roboty płacił, i od płacącego mniejszą, a w niedoborze robotą zastępującego (5) czynsz różnił się wielce. Powód tego upatruję w zmianie jaka zczasem zaszła z ręką społeczną, która będąc niegdyś ludową instytucyą i pozostawszy nią w pierwszej nawet dobie rozwijania się szlacheckości, poszła następnie na udział samego gminu, czyli ludu tego, który nie siedział na woli ale był w niewoli lub poddaństwie. Wtedy to z ludowych mężów ci którzy większą dziesięcinę płacili stojąc na równi z kmiećmi i do ziemskich należąc

sądów,

(3) R. 1186. mansus unus in villa Szolbino cum decimo rustico Szolbitz. Totum desertum cum retificio et venatione decimi rustici Pletsenitz. r. 1209. villa decimorum Rambecove. w Cod Pom. 142. 215. Dalej r. 1230. homines insuper qui dessitli nominantur liberi contulimus ut eidem claustro deserviant u Fabric I. 13. r. 1223 coloni mei videlicet decimi rustici u Stenzel. Urkund. 66.–

(4) R. 1136. u Racz. Cod: I. nstpn. Provincia de Znein (Znin ?) cum decimis Loviche (Łowicz) cum decimis; r. 1148 u Rzysz: II. 2. nstpn. castrum Lagov cum decima ejus, castrum Kdanas cum decima. r. 1257. 1290. u Rzysz. I. 79. 134. decime villarum suprascriptarum, conferimus decimas nostras in territorio castri de Nakel in his villis et districtibus.–

(5) Tak nazywana <u>decima major</u>, <u>mansus cum decima</u>, <u>peticio decime</u>, a różniąca się od <u>decima minor</u> u Fabric. II. 40. 42. w przyp. 73. 75. O obu rozprawia Giesebrecht wend. Gesch. I. 40. nstpn. nie odróżniając jednej od drugiej.–

sądów, musieli większe mieć znaczenie od płacących dziesięcinę a oraz służbujących, których na równi z poddanymi postawionych, i naprzód na dziesiątki i sotnie a następnie na same tylko sotnie podzielonych dozorował i sądził sam tylko setnik a sąd ziemski nie opiekował się nimi wcale. Nie poczytywał sobie za ujmę nadłabański człowiek dziesięcinnym nazywać się mężem, wiedząc o tem że w obywatelstwie wyżej postąpić czyli szlachcicem być nie może chyba zniemczywszy się, i dla tego przestawał na mianie, które niby do stanu średniego policzało go; ale Szlązak i Polak wstydził się miana motłochowi właściwego, i raczej dziedzicem, kmieciem itp. nazywać się wolał, zwłaszcza gdy przez tę nazwę mógł posunąć się do szlacheckiego nawet stanu, przed r. 1149 czyli podskoczeniem w górę arystokracyi po wypędzeniu z Polski Władysława II. Dla stwierdzenia tego przykładami zauważam, że w jednym rzędzie stał za Chrobrego dziedzic i czynszownik dziesięcinny; oba bowiem wnosili do skarbu królewskiego ślubowane Monarsze czynsze, tamten w ilości wiadomej, ten w ilości takiej jaka na niego przypadła z rozkładu na całą wieś zrobionego z dodatkiem czegoś z dobytku(1). Stał z nim jeszcze za Bolesława

(1) W dyplomacie tynieckim Chrobrego czytamy: _heredes tres scotos solventes_, a odwrotnie _villa cum voto Ducis duodecem marcarum argenti et tribus poledris singulis annis_.-

wa Krzywoustego (2) atoli za Bolesława Wstydliwego, płacona dziesięcina na tenże sposób co brana od pstrych sotni opłata uczy (3), że wtedy był u nas stan dziesięcinnych taki jak na Szląsku od r. 1155 (dawniejszej daty nie znamy) począwszy. Stan ten coraz więcej do poddaństwa nachylał. Widać z dyplomatów, że tutejsi dziesięcinni byli to przybysze (hospites), którzy przyjąwszy poddaństwo, albo służyli, albo rolę uprawiali, podzieleni będąc na dziesiątki miejscem oznaczone pewnem. Zostawali oni pod zarządem swojego starosty, który na Szląsku Setnika (4) snadź sprawował władzę. Jeżeli się oddalili z miejsca sobie wskazanego ściągano ich na grunt i przytrzymywano na nim (5), pozwalając niekiedy zmienić sposób życia, z rolników stawać się rzemieślnikami, bartnikami (6) i t. p. Rzemiosłem zajmując się, uiszczali się za użytkowanie z roli robotą, a oddając się rolnictwu, wypłacali się furmankami. W stosunku więc do sprzężaju którym rolę uprawiali, a więc w stosunku do obszaru oranej roli, tyle a tyle par kół (paria rotarum) czyli wozów z przynależytym porządkiem (cum omni ornatu) dawali w przepisanym czasie. Czas ten przypadał zwykle na tę

porę

(2) W tymże dyplomacie czytamy, że Tyńcowi darował Bolesław Krzywousty Opatovech cum foro et taberna et transitu navali et voto duodecem marcarum singulis annis. Takich opłat zapewne było pełno po grodach z których się, jak wyżej w 4 przypisku powiedziano, dziesięciny płaciły.

(3) R. 1267. omnis solucio censualis excepta decima que reddi debet pro more solito ad quem spectat, u Krysz. t. 90. Wyrazy podkreślone wskazują na tak zwane pstre sto, o którem w dodatku VIII artyk. wyrazu chłop spółznacznik; wespół z artyk. VII. Dalsze losy społecznej rzeki rozważyć należy.—

(4) R. 1176. u Krysz. (akt urzędowy Kazim Spraw.) addo ad serviendum rusticos qui aliquando decem erant in Chrober, r. 1204. decimus Legnicensis de villa Zajechconis, quos dux emisit, de decimis de Banovic Kuatet de Posariso cum fratre qui rolas parunt, r. 1223. Starosta Bogdanus de Polkovic qui et Lasanki officio preest. u Stenzel. Urkund. 61. 66. 68. Podobnież r. 1218. Narochnici Lubusenses tamże. 63.—

(5) R. 1155. convictos decimos Gedchenses cum vellet dux abducere i t. d. u Stenzl: Urkundenb. 66.

(6) R. 1204. quem dux de decimis ad melificia contulit, ut sit cementarius cum posteritate. u Stenzl: tamże.—

hist. pr. II. rotarii r. 1000. u Boczk. I. 182. Duo mansos cum plaustrificibus (wymienia): czy i rotarii nie są ludźmi?

porę roku w której się jeszcze nie rozpoczęta lub ukończyła już wiosienna i jesienna orka co było podczas wielkiego postu, tudzież około ś. Jana i ś. Marcina. Dowoli zostawiono im także albo dostarczać wozów, albo płacić według umowy. Tak pojmuję słowa dyplomatów, których Stencel języka słowiańskiego nieznając zrozumieć nie mógł. Ponieważ wiemy że wyraz łaciński rota bierze się za currus, a koło w liczbie mnogiej użyte wóz oznacza (1); ponieważ wiemy i to, że ktokolwiek się rolnictwem zajmował a miał własny lub najmował sobie sprzężaj, bywał też do dostawy furmanek czyli wozów pod rzeczy Monarchy w czasie przejazdu jego przez kraj obowiązany, lub musiał dostarczać właścicielowi roli od którego ją dzierżawił fur do zwożenia drzewa z lasa, siana z łąk i t. p. przeto mniemam że wymienione w dyplomacie z r. 1204 koła (rotę) znaczą wozy, a nie innego (2).

Znaczenie dziesięcinnych czynszowników mylnie pojął Stencel, rozumiejąc że to byli ludzie tacy, którzy dziesięcinę Księciu a bynajmniej Kościołowi płacili: albowiem obie płacili oni lub nigdy nie płacili żadnej, inszym

jako czyn

(1) Porówn: łaciński słownik Forzelinnego p. w. rota a polski Lindego p. w. koło.

(2) Ztąd debent, solvent rotas znaczy to samo co debent powoz solvent vectigalia que dicuntur powoz. Byli i dozorujący tej dostawy (qui rotas parunt) niby Starostowie dzisiejszych Janusz czyków rossyjskich. Zobacz te dyplomata u Stenzla. Urkund. 67 w przyp. 3. i porówn: z tem co na str. 15 tamże o powozie stoi. —

jakowym obowiązkiem lub nawet robotą płacąc za czynsz. Pozwalał na to bezwarunkowo Książe, a duchowieństwo dodawało warunek, że skoro się zapomogą będą płacić a nie robić i t. p. (3). Dziesięcinnych więc czynszowników nie było na Szląsku i w Polsce, ale byli poddani do dziesiątków wpisani, w tem jedynie do tamtych podobni, że równie jak oni własności nie posiadali, że dzierżoną przez nich ziemię mógł Książe zamienić na inną, lub sprzedać ją. Chociaż więc niekiedy mowa jest w dyplomatach o działach dziesięcinnych czynszowników, o wsiach jakoby ich własnych (4), przecież nie wątpliwą jest rzeczą, że własność taka była posiadłością tylko

(3) Porówn: dypl: z r. 1226. 1227. u Stenzel Urkundb. 60.

(4) R. 1224 Kommutavit duas sortes decimorum et tertiam eorum qui dicuntur Naroschenici (narokniki) r. 1203. quia homines quorum illa villa quondam fuit Narochnichi et domino terra servitutis obnoxii fuerunt. U Stenzl. Urkund. 62. 63. –

## ~~VII. Dalsze losy społecznej ręki aż do chwili obecnej~~

~~Społeczna ręka i doglądający jej urzędnicy, o których w piątym dziale poprzedzającego mówiło się tomu, istnieli wciąż po rozerwaniu się germańskiej rzeszy, ale ani w tym co dawniej składzie, ani z tą co niegdyś władzą. Albowiem u Franków sam tylko Setnik pozostał, by reprezentując sotnię być ku pomocy karnym sądom. U Sasow tak zwany Wójt wiejski (Bauermejster) (1)~~

~~(Do wywodu historycznego który wyżej o losach społecznej zrobiłem rzuciwszy wnieniem dodać, że [illegible] różne okoliczności w zapomnienie opuszczającej się nią~~

~~(1) Porówn: Zwierc: sask. III. 91. §. 1.~~

a u

a u Czechów, Morawian, Węgrów i Szaraków wszelki niższego stopnia urzędnik ten sam obowiązek sprawował. Dziesiętnicy więc, Setnicy itp. istnieli teraz po za Germanią tylko, u Anglosaksonów, Serbów, Polaków, Rusinów. Gdy [illegible] zapomnieli urzędnicy, wtedy wznowili ich w państwie moskiewskiem [illegible] i nowym od siebie ustanowionym Ciemnika urzędem pomnożyli Tatarzy (2). W [illegible] Rusinów [illegible] grodzie istniał Setnik i Tysięcznik a we Pskowie sam tylko setnik. Na Rusi z tej strony Dniepru wespół z mieszkających, Dziesiętnik Tijunem (3), który się Setnika zastępował miejsce, istniei nie przerwał, ale jego doglądał ale samego tylko ludu [illegible] Karpatami i [illegible] stąd setnik na czele policyi, a w Polsce doglądał w skarbowym policyjnym a może i wojskowym względzie [illegible] w Polsce w drużynie w dymie, w czasy, chorągwierze [illegible] hoskiem nasi [illegible] (4) Mieli [illegible] górnicy, [illegible] mieli, [illegible] jak zeznaje Kromer i mieszczanie [illegible] swych Dziesiętników [illegible] XVI [illegible] zajęli rajcy (consules). Społeczna więc ręka była teraz gminną wyłącznie instytucyą, a doglądający jej Setnik reprezentował sam jeden ludowe to jest ludem poddanym władnące ziemstwo.

Pracium

[illegible] co spowodowało urzędu tego w Rossyi aż podział [illegible] niemiec

(2) Od wyrazu ćma (tma) wielka i niby nieskończona liczbę, jak greckie μυριας oznaczać mająego, nadzorcę tego (Temnik) tak nazwali. Porówn: rozprawę Bielajewa O mongolskich czinownikach na Rusi w Kałaczowa Archiwie 99. nstępn: tudzież słownik akad: p. w. Desiatnik, Sotnik, Temnik).

(3) R. 1456. u Bandtk. jus pol. 293 villicus alias cywar seu Watman, Wattaman [illegible] tak u Węgrów nazywany starszyzna Udworników r. 1222. 1301. u Fejer III. str. 365. VIII. 1. str. 83. 84.–

[ od [illegible] za at, ot (ojciec) i man (mann). Był to, jednem słowem ojciec węgrów (ojciec Atamaro [illegible] ruskie [illegible]) ; był

(4) Porówn: w dodatku: Wyrazu [illegible] społeczniki itd.

miał lud wszystek aż w reszcie [illegible] ich i Setników ów lud, który wraz z szlachtą pod ziemskie podpadał prawo; lud zaś poddany zatrzymał ich bo musiał, i tak przyzwyczaił się do nich, [ Dogodnie były dla gmin [illegible] polskich

[ w Rossyi mianowicie, gdzie po dziś zabytki słowo-ludowych urzędów słowiańskich [illegible] jest.

~~zostać się wraz z dziesiętnikiem (Desatskoj), i oba są dziś wszystkich społecznej ręki niegdyś doglądających urzędów reprezentantami jedynemi, istniejąc dotąd w Rossyi pod nazwiskiem Desatskogo, tudzież sockij głowy.~~

VII. Dalsze losy społecznej ręki aż do chwili obecnej.

Razem z organizacyą słowiańskiego ludu polityczną powstawszy społeczna ręka, ustawała w miarę jak się lud albo sam, albo przez rząd krajowy reorganizował. Wypływem będąc niemowlęctwa prawnego, i dla tego nie przystojąc postępowi wieku, ustawała ~~z przyczyn wyżej przywiedzionych.~~ sama z siebie jako duchowi nie odpowiedna czasu. Obecnie więc ma ona tam tylko miejsce, gdzie jak to dziś jeszcze ~~ma miejsce~~ u Słowian naddunajskich ~~i w głębi Rossyi~~ bywa z kilku nawet bo często sześciu tylko do ośmiu domów, z których każdy po dwie lub trzy rodziny w sobie mieści, złożone wsi, z kilku raś takich wsi składające się gminy, a z kilku znów gmin zespolone ~~wołości czyli~~ gromady, żyją w społecznościach politycznych po dawnemu. ~~sobie rząd odpowiedzialni za wszystko czego od nich jego prawa wymagają.~~

Tu więc istnieją jeszcze opola w pierwotnem jak za Tacyta znaczeniu na społecznej oparte ręce, i o ile się na słuszności opierają, o tyle są dobrodziejstwem dla ludzi instytucyi tej używających. — Przeciwnie tam gdzie rząd umyślnie uniemowlęcając prawa ciągnie ztąd niecne korzyści, tam

jak

jak się to w Bulgaryi i Bośnii dzieje, instytucya ta jest wielką ludzkości plagą. Prawo karne pojmowane tu w dziewiętnastym podług tej samej jak w pierwszym po Chrystusie wieku zasady, jest najwymowniejszym dowodem na to, że turecki rząd utrzymując społeczną rękę w pierwotnem niemowlęctwie, czyni to dla pognębienia tamecznej ludności. Tak nazywana tu Krwonina (1), obejmująca przepisy, jak karać gminę, w której granicach znajdzie się człowieka, jakim bądź rodzajem śmierci zgładzonego ciało, ani na krok nie postąpiło tu dalej od czasów Tacyta!

VIII. Wyrazu chłop spółznaczniki i tak zwane Pstresto.

Rolnik naśladując pastuchę Scyta, przybierał sobie do pomocy kto się mu nadarzył, i wyrazem z sanskrytu pochodzić mającym nazwawszy go, uzyskał następnie od sąsiada swego, Greka lub Włocha, toż samo miano, jakie dał swemu towarzyszowi pracy. Ztąd poszły wyrazy rob (rab) i robota, które ważną w lingwistyce i prawodawstwie odegrały rolę. Z wyrazu bowiem rob powstało doryckie πος, rzymskie por (za puer), niemieckie buar gaburo (ztąd nasz gbur). Mógł atoli i

z greckiego

(1) Polskie, w statucie wislickim wspomnione krwawe (krwawione, krwawione) Porówn: Zwod LXI. a z tem co mówi Wuk Karadżic w swoim słown: p. w. Krwonina.

z greckiego tudzież rzymskiego języka, przesuwki k'temu i wsuwki uży露szy wprost utworzyć sobie Słowianin nazwę roba, a ten wyraz mógł znowu dać początek burowi, pojawionemu naprzód w południowych Niemczech(1). Jest robowi ale tylko poniekąd wyraz Otrok odpowiedni. On albowiem znaczył właściwie syna, gdy przeciwnie rob oznaczał człowieka z gospodarzem swym nie spokrewnionego. Liczył się jednak rob i otrok do czeladzi (chlebojedzców), w liczbie których mieścili się znowu słudzy (od słuchania rozkazów wzięli swą nazwę) tudzież gospodarskie dzieci sługami nie nazywane technicznie (2); służył bowiem sam tylko swobodnego stanu człowiek, poddanym wszakże lub co gorsza niewolnikiem nie będąc. Piętno obu tych ludzi nosili na sobie chłopi, to jest uchopieni, ułopieni uchłopieni (3) lub jak dziś mówimy złapani czyli na polu bitwy ujęci nieprzyjaciele, których, naśladując w tem Niemca nie przybierał słowiański gospodarz za towarzyszów pracy, lecz puste nimi osadzał role, folwarki obok wsi zakładając (4). Działo się to w ówczas, kiedy wyłączna własność nastała, i kiedy słowiański rolnik na kastowego rycerza kierować się zaczął. Ze-

stawiwszy

(1) Porównaj o tem prócz słowników uwagi komentatorów do Festa p. w. obpuviat Quintipor, tudzież Grima R. Alt. 316. i uwagi do Müllera lex salica 159.

(2) Porówn: znaczenie wyrazów rab, otrok, sługa w ewang. Ostromirowej o czeladzi w ułamk: staroczeskiej pieśni.–

(3) Porówn: słown: Jungmana p. w. chlap–chopiti.–

(4) Chłopi i sługi, zwani po łacinie servi et ministri w ewang. ś. Jana. Wywód wyrazu chłop (porówn. Jungmana słown: p. w. Chlap), który daję obecnie, zda mi się być lepszy od podanego. W pamiętn: II. 186. Podział chłopów na jeńców a brańców od Lelewela w Narod. 704 zrobiony nie da się poprzeć przez źrodła.–

stawiwszy z sobą wyraz litewski kalps i niemiecko-szwabski klob (chłop, krach) od wyrazu late późniejszy, tudzież pomniawszy na to, że chłop znany jest narzeczom wszystkich Słowian z tej strony Karpat mieszkającym, można wnosić, że skoro tylko Lach powstał, wnet obok niego ukształtował się chłop, i naprzód tułając się między Szwabami i Litwą (5) przystał następnie do Słowian poza Germanią osiadłych za powodem tejże Litwy. Godzi się bowiem dorozumiewać tego, że kiedy jeszcze wespół ze Suewami przebywali w Germanii Litwini i kiedy wsiąkłszy tamże w ich tudzież Niemców ludność, wystąpili znowu za Pregłą samodzielnie, że może już wtedy sąsiadujący z nimi Mazurowie i Rusini przejęty od nich wyraz chłopa wsunęli do swojego języka, co przed dziesiątym musiało nastąpić wiekiem, albowiem pochodzący z tego czasu rękopis czeski, przekład ewangelii ś. Jana zawierający zna go, i w znaczeniu niewolnika używa. W tem atoli znaczeniu nie utwierdził się rzeczony wyraz, i owszem niemal na to samo co człowiek wyszedłszy, wyrażać zaczął stan gminu wieśniaczego i miejskiego u Czechów i Polaków w potocznej atoli a bynajmniej urzędowej

mowie

(5) Walter. Deut: Gesch. §. 398. gdzie klops (za chłop's) leute; lati.

mowie (6). Prawda ruska odróżnia chłopa wolnego od poddanego; wyjąwszy atoli ją żadne prawodawstwo słowiańskie wyrazu chłopa nie użyło urzędownie. Łatwo więc wytłumaczyć sobie można dla czego potoczna i urzędowa mowa wszystkich w ogóle Słowian nie posiadała i nie posiada technicznego wyrazu na oznaczenie ludzi nie mających swej woli (7), dla czego pomniki prawodawstwa ich używając na przemian wszystkich wyrazów, jakiekolwiek na oznaczenie wolnego i niewolnego ludu były i są w użyciu, nie wyraziły i nie wyrażają przez żaden dostatecznie rzeczy o którą idzie. Kształtował się wprawdzie wyraz, któryby tu był najstosowniejszy, ale nie mógł się pod nieumiejętną słowiańskich prawników ukształtować ręką. Dobrze rozumiejąc o tem Czesi, że gdy _wola_ oznacza prawo, przeto, cokolwiek się _z_ tejże opuści _woli_ pomniejsza toż prawo, nazywali wyrazem _zwoule_ służebność, ale rzeczową tylko (8). Bliżsi osiągnienia celu byli Polacy, którzy _zwolenikiem_ nazywali ktokolwiek chciał lub nawet musiał brać na siebie obowiązek _słuchania_ obcej woli (9). Nie pozostawało jak utworzonemu od pisarzów _XVI_ wieku wyrazowi _zwoleństwo_ (rozkaz i przyjęcie tego rozkazu) nadać

znaczenia

(6) §. 37. R. Z. C. i polska pieśń o Tenczyńskim z _XV_ pochodząca wieku (w Album wojackiego z r. 1848 [illegible] nstpu.) liczą mieszczan w poczet chłopów. Kromer w opisie Polski mówi że za jego czasu i Kmieci [illegible] liczono, dodaje wszakże "że nazwisko to jako obelżywe nie jest w użyciu, czy znaczenia prawnego nie ma.

(7) _Poddany_ czyli _pod_ _dań_ podciągniony człowiek ani powszechnego nie ma znaczenia, ani człowieka nie mającego swej woli nie wyraża.—

(8) U Andrzeja z Duby 19. "żaluje że drži dedina s lupami, lesy, potoky, stu se wszi zwoli coż z domu prislaszie." Pr. Z. C. §. 279 wyraża się: "lowi, nebo pase bez me wole." §. §. 295. 296. mówią że można było tego prawa i przez przedawnienie nabyć.—

(9) Porówn: Słownik Jungmana p. w. _zwoule_, Lindego p. w. _wola_, _zwolę_.—

znaczenie prawny, a byłby cel dopięty.

Zastanawia wspomnione w małopolskich dyplomatach tak zwane pstre sto i do badania tém bardziej niewoli, gdy o niem wzmianka w tem tylko znajduje się źrzodle(1). Mniemam, że pstre sta oznaczały sioła przez ludzi różnego stanu i powołania osiadłe(2), i że ludzie ci przetrwawszy w swoim stanie wieki, byli tem samem za Bolesława Wstydliwego czem za Chrobrego(3), w niczem doli swej nie poprawiwszy. Prawem społecznej ręki wzajemnie obowiązany będąc ten lud do ponoszenia ciężarów, i dla tego na sotnie się dzieląc, poddanym był ale bynajmniej niewolnym, na co sama sotni tych wskazuje nazwa. Pstremi (nie jest to wyraz słowiański) podobało się ich nazwać przeto, że, jak mawiali Rusini, ani białymi czyli swobodnymi ani czarnymi czyli niewolnymi nie będąc, środek między obudwoma trzymali.

## IX. Liczby uprzywilejowane w prawie.

Tak zwany system decymalny z Indyi snadź wyniosłszy Słowianie i Niemcy nadali mu w Europie nie jednakowy kierunek. Pierwsi używali go powszechnie i na nim wojskowość, administracya kraju, podatkowanie i t. p. oparli; drudzy bynajmniej. Pominąwszy co w tym względzie o Szwe-

wacz

(1) W dyplomatach u Rz: wyczytałem co następuje: r. 1243. servi qui pstroscici dicuntur, r. 1245. qui spectabant ad beneficium Cracovie latine varium centum vulgariter pstre sto dictum, r. 1262. cum hominibus nostris de Kargow qui vulgariter Pstresto dicuntur.

(2) Według dyplomatu Chrobrego (jednego z tynieckich) mieszkali w jednej wsi ministri curie regis tam pistores lagenarii, quam coci (to jest rzeźnicy, którzy narobiwszy mięsa gotowali go, utrzymując garkuchnie), camerarii piscatores et pecorarii.

(3) R. 1234. zniósł król stróżę in hominibus tam liberis quam ascripticij villas monasterii incolentibus, exceptis his qui nostro juri vel aliquibus nostris baronibus aliqua perpetua servitute sunt obnoxii scilicet lagenarii, pistores, coci, camerarii. r. 1254. u Rz: zamienił sortem in zator servi glebe pertinentis ad Cracovie palatinum.

znaczenie prawny, a tyłby cel dopięty.

Po nastaniu ziemstwa poszedłszy gmina na udział ludu, dzieliła się i dalej na sta tudzież pstre sta. Pierwsze znaczyło teraz czynsze (1) płacone przez ludzi siedzących na woli, a drugie przez tych którzy nie mając jej i dla tego wiecznie zostawać na roli zniewoleni będąc, stali się niejako żywym ziemi uprawianej przez siebie inwentarzem, z rąk do rąk wraz z nią przechodząc (2). Więc też dla odróżnienia od owych czynszów, pstre, jakoby ni białe czyli wolne ni czarne czyli niewolne nazywały się opłacane przez ludzi upoddanionych czynsze, nosząc nazwę od koloru który między białym a czarnym środkował (3). Czasem bez dodatku miana bywają równo w polskich jak czeskich dyplomatach (4) funduszowemi pewnych urzędów nazywanemi ludźmi. Krótko mówiąc wychodzą oba sta na to co białomieszcy i czarnych ludzi w ruskich dyplomatach wspominane sotnie. Byli pierwsi uprzywilejowani i nie płacili obroków (dani) nie mając nad sobą panów; sotnie czarne poddanych czyli pod danią (5) będących oznaczały ludzi.

## IX. Liczby uprzywilejowane w prawie.

Nie pytając o to czemu system liczenia decimalny był odwiecznie w Aryi ulubiony,

bacząc

(1) R. 1229. Cod. Pom. 400. censum qui dicitur in polonico sto pro se racione domus prepositus recipiet.

(2) W dyplom. u Rzyszcz. r. 1254. zamienił monarcha sortem in sator servi glebe pertinentis ad Cracovie palatinum, r. 1245. qui spectabant ad beneficium Cracovie latine varium centum vulgariter pstre sto dictum

(3) R. 1243. u Rzy. servi qui pstroscici (pstrosze, porówn Lindego) dicuntur, r. 1262. cum hominibus nostris de Kargow qui vulgariter pstresto dicuntur.

(4) R. 1234. u Rzy. uniósł Król stróż in hominibus tam liberis quam ascripticiis (niewolnicy) exceptis hi qui nostro juri vel aliquibus nostris baronibus aliqua perpetua servitute sunt obnoxii scilicet lagenarii coci (rzeźnicy), camerarii, r. 1243. qui omnes ad tribunatum Cracov pertinent. Item qui pertinebant agazoni Cracoviensi. r. 1241. qui ad beneficium dapiferi pertinebant, 1249. undecem homines pertinentes ad beneficium dapiferorum mensę nostrę, u Erb. 1058. 1227.

(5) Dowody wskaże słown. akad. p. w. bjelji, obrok, cernji.

baczyć należy na to że Niemców wyjąwszy indoeuropejskie ludy używały systematu tego powszechnie. Zastosowali go do skarbowości Ateńczykowie, pobierając $\frac{1}{10}$ jako czynsz, a $\frac{1}{50}$. $\frac{1}{100}$. $\frac{1}{1000}$. jako cło portowe lub sądowe pobierając grzywny (6). Systematowi temu dali Rzymianie obrot rozmaity. Albowiem dzielili pierwotnie rok na 10 miesięcy; dziesiątkowali za karę wojsko, małżonków dających powod do rozwodu na utratę $\frac{1}{10}$ posagu lub dochodów posagowych skazywali. Naród też rzymski podzielał się na sotnie (centurie); wojsko miało Dziesiętników i Setników i t. p. Liczby 10. 50. 100. 500. 1000. miały u Słowian znaczenie prawne. Pierwsza i trzecia liczba używaną była pospolicie jako wielkie 10 (czyli 10+2=12) i wielkie sto (czyli 100+20=120). Żyje dotąd pierwsza liczba w wspomnieniach ludu. Śpiewają Serbowie o XII władykach, synowcach, wojewodach, wezyrach, Usarzach, włastelach wielkich, Dworkiniach, swatach, darach (1). Nie miał system decimalny znaczenia u Normanów, wyjąwszy tych którzy jak Gotowie, Wandalowie, Saksonowie, Frankowie mieli z Słowianami stosunki (2). Tak w decymalnych jak i jednostkowych liczb systemie zachodziła wielka między obudwoma ludami różnica. U Niemców były liczby

(6) Porównaj zacnego nauczyciela mojego Augusta Böckh dzieło w Berlinie 1817. w dwóch tomach pod napisem Die Staatshaushaltung der Athener wydane. Zobacz I. 341. 345. 350. 406. nast pn.

(1) Pieśni serbskie II. 89. 129. 135. 203. 213. 484. 491. 501. 502.

(2) Waitz Vfg. I. 275. Zwierc. saskie III. 56. § 3.

239.
6.
84

by III. VII. IX (3), u Słowian I. II. (niby że jeden jest bóg, że dwa dobrego i złego początki itp.) uprzywilejowane. Dwie te liczby, dodane do siebie, tworzyły III, a ta znowu powiększana stopniowo o dwa, wysnuwała z siebie V. VII. IX. (4). Dodawane znowu i mnożone przez siebie owe jednostkowe liczby tworzyły szereg nowych, w oznaczaniu kar sądowych uprzywilejowanych, a w małem i wielkiem 10. skupiających się liczb. Takiemi są: 1+3=4, 1+5=6, 1+7=8, 1+8=9; 2X2=4, 2X4=8, 2X5=10; 2X6=12.

(3) Grym RAlt. 207. nstpn.

(4) O liczbie III. VII. pierw. Dz. 455, o V. VII. serbskie pieśni II. 333. gdzie „pięć sotni swatów, dziewięciu braci i tyluż władyków" wspomniano.

X. Przyczynek do dziejów kościoła katolickiego u Słowian.

a) Przyczynek do dziejów rzymsko-katolickiego kościoła w Polsce.

1. Postrzyżyny.

Do tego com w pierwszym tomie moich Pamiętników o postrzyżynach powiedział należy do